

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY



ORGAN CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



KWIECIEŃ • 1952 • NR 4

TREŚĆ:

1 Maja — międzynarodowe święto klasy robotniczej.

Z. Kratko: Wskazania Tow. Bieruta dla związków zawodowych

Wymowa dyskusyj w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej (z referatu Sekretarza CRZZ — Tow. Z. Kratko na IX Plenum CRZZ)

J. Kieszczyński: O wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych hutnictwa

S. Mach: Rola i zadania nauczycielstwa w pogłębianiu sojuszu robotniczo-rolniczego

A. Ziętowski: Z zagadnień oszczędności materiałowych w przemyśle

I. Znaczenie oszczędności materiałowych

W. Zabicki i J. Wawrykiewicz: Współpraca naukowców z kopalnią „Bierut” w Jaworzynie

PRZEGLĄDY:

* Ruch związkowy w Polsce; IX Plenum CRZZ —

Uchwały Sekretariatu CRZZ * Światowy ruch

związkowy; Z doświadczeń radzieckich — Prze-

gląd międzynarodowy * Przegląd gospodarczy;

Rozwój usprawnień w administracji publicznej.

w r. 1951 (JG) — Wiadomości różne — Przegląd

ustawodawstwa * Polityka społeczna: Zadania

związków zawodowych przy wypłatach zasiłków

ubezpieczeniowych — Wiadomości różne * Prze-

gląd czasopism.

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr. 4

Warszawa, 20 kwietnia 1952 r.

ROK XXIII



Czynem robotniczym — wzmożoną pracą i dodatkową produkcją czczą masy pracujące Polski Ludowej 60 rocznicę urodzin swego Prezydenta.

Wspaniały przykład życia, walki i pracy Towarzysza Bolesława Bieruta przyświeca polskiej klasie robotniczej w twórczym wysiłku przy budowie socjalizmu.

1 Maja — międzynarodowe święto klasy robotniczej

W tym roku po raz siódmy już masy pracujące Polski obchodzić będą święto 1 Maja, jako dzień tryumfu — zwycięstwa swej idei. Po raz siódmy w dniu tym wspominać będziemy przeszłość i sporządzać bilans dokonanych osiągnięć.

I jak co roku, obrócimy oczy na Wschód, gdzie klasa robotnicza Kraju Rad po pokonaniu przeszkód i trudności, po utrwaleniu ustroju socjalistycznego, szybkimi krokami zmierza do wspólnego celu wszystkich pracujących — do komunizmu. I jak co roku, wyciągniemy ręce, by przesłać braterski uścisk towarzyszom z państw demokracji ludowej, którzy, jak my, w radosnym trudzie kładą fundamenty socjalizmu w swych krajach. I jak co roku, obrócimy oczy na Zachód, gdzie ulicami miast również przeciągną pochody pierwszomajowe, lecz by wyrazić gniew ludu, by wyrazić jego wolę walki o zniesienie nienawistnego ustroju wyzysku, by wyrazić sprzeciw imperialistycznym zakusom rozpętania nowej wojny w myśl interesów kliki bogaczy. I jak co roku myśli nasze pobiegną do tych towarzyszy, którzy stawiają zbrojny opór imperialistycznej agresji i kolonialnemu uciskowi — do walczącego ludu Korei, Wietnamu i innych krajów Azji i Afryki.

W dniu 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności proletariatu i dniu jego walki — powinniśmy zastanowić się, jak my — masy pracujące Polski Ludowej, uwolnione spod ucisku kapitalistycznego — wyrażamy tę solidarność, jak staramy się pomóc walczącym towarzyszom, wzmocnić siły międzynarodowego proletariatu, wzmocnić siły obozu pokoju. W dniu 1 Maja powinniśmy zastanowić się nad tym zagadnieniem milionowe masy związkowców.

O roli związków zawodowych po zwycięstwie proletariackiej rewolucji, tak między innymi pisał Lenin w 1922 r. (Uchwała KC RKP (b)):

„... związki zawodowe powinny być w szczególności szkołą zarządzania przemysłem socjalistycznym (a następnie stopniowo również i rolnictwem) dla całej masy robotników, a następnie dla ogółu mas pracujących“.

Szeroki udział mas pracujących w rządzeniu państwem, w którym władzę objął lud, w którym rozwija się przemysł, rolnictwo i podnosi dobrobyt ludu pracującego, oto cel główny pracy związków zawodowych w obecnej chwili.

Tegoroczne święto majowe obchodzimy w trzecim roku sześciolatki, w roku decydującym w naszej bitwie o Plan. Zwycięstwa, które mamy za sobą, trudności, które przełamujemy obecnie i perspektywy nowych zwycięstw — nakazują

nam w tym dniu sporządzić bilans z dokonanej pracy i skupić siły do dalszych zadań.

Od 1 Maja 1951 r. dzielą nas dni wielkich osiągnięć. Kominy Gorzowa i Wizowa, piec „B“ huty „Kościszko“, bryły martenów Częstochowy, bloki fabryk na Żeraniu i w Lublinie — to milowe słupy na naszej drodze do socjalizmu. Do wzniesienia tych wielkich budowli nie mało przyczyniły się związki zawodowe, mobilizując szerokie masy do socjalistycznego współzawodnictwa, opartego na świadomych, konkretnych zobowiązaniach. Nowe rzesze robotników przemysłowych i rolnych, nowe rzesze pracowników nauczyły się w ciągu minionego roku lepiej gospodarować swymi socjalistycznymi zakładami pracy.

Od 1 Maja 1951 r. dzielą nas jednak również dni poważnych trudności. Nienadążanie rozwoju naszego rolnictwa za rozwojem socjalistycznego przemysłu wskazuje, że i związki zawodowe nie nadążały w wykonywaniu swych zadań na wszystkich odcinkach, że nie dość bacznie uwagę zwracały na ogniwa związkowe pracujące na wsi, oddziaływające na wieś, realizujące sojusz robotniczo-chłopski. Niedociągnięcia w wykonywaniu planów produkcyjnych — przypominają, że związki zawodowe zbyt łatwo wpadały w samouspokojenie, nie dość czujnie baczyły na możliwość penetracji wroga, na konieczność systematycznej i codziennej walki o plan.

Tegoroczne święto majowe obchodzimy w okresie wzmoczonej walki sił postępowych całego świata o pokój, w okresie wzmoczonej walki o prawa ludu, prowadzonej przez proletariaty krajów kapitalistycznych i walki o wolność narodów ciemnionych przez imperializm. Tegoroczne święto majowe obchodzimy w okresie nowych prowokacji imperialistycznych zbrodniarzy.

Ludobójcy nie zawahali się przed największą zbrodnią przeciw ludzkości i zasypali pola Korei i Chin bakteriami, niosącymi zarazę. Nie zawahali się popełnić ohydneho mordu na najlepszych synach greckiego narodu — Belojannisie i jego towarzyszach. Ludobójcy imperialistyczni, którzy już prześcignęli swego mistrza — Hitlera, wskrzeszają Wermacht, pobudzając szowinistów niemieckich do „Drang nach Osten“, rzucając hasło obalenia polskiej odwiecznej granicy na Odrze i Nysie.

Ludobójców imperialistycznych, którzy swym narodom dają „armaty zamiast masła“, pograżając proletariaty krajów kapitalistycznych w otchłań bezrobocia i nędzy — drażnią sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego, budującego komunizm, drażni rozwój przemysłu krajów de-

mokracji ludowej. Bo każda wielka budowla komunizmu w Związku Radzieckim, każda nowa budowla socjalizmu w krajach demokracji ludowej — to znak naszej siły, siły obozu Pokoju, siły, której tamci się boją.

Siłę tę chcą osłabić za wszelką cenę. 100 milionów dolarów oficjalnie rzucili panowie z Wall Street na szpiegostwo w krajach obozu pokoju. 100 milionów dolarów dla „międzynarodówki zdrajców“, w której nie brak i polskich nazwisk Mikołajczyków i Kowalewskich, ludzi, sprzedających za judaszowe srebrniki ojczyznę.

Ludobójcom odpowiadamy głośnym protestem milionów ludzi dobrej woli — woli pokoju. Nie ma takiego zakątka na świecie, z którego nie popłynąłby głos potępienia dla wojny bakteriologicznej w Korei, w którym nie odbiła się echem salwa oddana o świcie dnia 30 marca do greckich bohaterów. Na kręactwa „maszynki do głosowania“ w ONZ odpowiada poważny głos Światowej Rady Pokoju, która ostatnio obradowała w Oslo. Na odbudowę Wehrmachtu lud niemiecki odpowiada: „bez nas“. Na chęci rozpętania nowej wojny światowej, na nowe ograniczenia żywnościowe, na nowe redukcje, wzrost cen i spadek płac — proletariats włoski i francuski zorganizowany w związkach zawodowych odpowiada masowymi strajkami. Strajkami i manifestacjami odpowiadają też robotnicy innych kapitalistycznych krajów. Na dyskryminację gospodarczą — obóz pokoju odpowiada zorganizowaniem Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, przedstawiając jasno sposoby wzajemnej pokojowej wymiany dóbr między państwami o różnych ustrojach.

Na imperialistyczne zbrodnie, na groźbę nowej wojny, którą usiłują nas straszyć Truman i Churchill, wymachujący atomową bombą, na ich chęci pogwałcenia naszych granic, nikczemne metody nasyłania do nas zdrajców — masy pracujące Polski odpowiadają pracą, która wzmacnia siły naszego kraju i siły obozu Pokoju.

Hasłem naszym na dzień 1 Maja 1952 r. jest jeszcze większa, jeszcze aktywniejsza praca przy budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju, jeszcze szerszy, jeszcze aktywniejszy udział w walce o pokój. Hasłem naszym na dzień 1 Maja 1952 r. jest jeszcze ściślejsze skupienie się wokół Partii, jeszcze większa czujność, ostrzejsza walka klasowa z pozostałymi w naszym państwie resztkami elementów kapitalistycznych i wrogich agentur.

W dniu 1 Maja pójdziemy w pochodzie z transparentami, nawołującymi do wzmocnienia tempa i podniesienia jakości pracy, do socjalistycznego współzawodnictwa, do zaostrenia socjalistycznej dyscypliny, do wytrwałego pokonywania trudności, bo pracujemy dla siebie i przez swoją pracę z dnia na dzień osiągamy nowe zdobycze i budujemy sobie szczęśliwszą przyszłość.

Miarą naszych wysiłków jest czyn produkcyjny, którym witamy w tym roku święto majowe. Czynem tym klasa robotnicza, pracujący chłopci i inteligencja pracująca uczciły jednocześnie 60 rocznicę urodzin prezydenta Polski Ludowej i Przewodniczącego naszej Partii — Towarzysza Bolesława Bieruta. Czyn ten — to wyraz serdecznych uczuć dla Człowieka, który całe swe życie poświęcił wielkiej sprawie zwycięstwa proletariatu. To wyraz przywiązania do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prowadzącej polską klasę robotniczą i masy pracujące do socjalizmu. Czynem tym podkreśliliśmy związek polskich mas pracujących z obozem postępu i pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Do tegorocznego Czynu rzucili hasło robotnicy „Pa-Fa-Wagu“, a odpowiedziała na nie cała klasa robotnicza i ogromne — jak nigdy dotychczas — rzesze pracujących chłopów i inteligencji pracującej. Wokół osoby Towarzysza Prezydenta Bieruta, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dla uczczenia święta 1 Maja — skupiły się wszystkie siły frontu narodowego walki o pokój i socjalizm.

W realizacji tego czynu — w tak szerokim, jak nigdy dotychczas zakresie — uczestniczyły związki zawodowe. Przepracowane w grupach związkowych zobowiązania były ściśle powiązane z potrzebami naszej gospodarki oraz z najpilniejszymi potrzebami świata pracy. Związki zawodowe przez swe ogniwa produkcyjne kontrolowały wykonywanie zobowiązań i usuwały przeszkody w ich realizacji. Pod kierownictwem Partii, idąc za jej wskazaniem — związki zawodowe w toku wykonywania zobowiązań spełniały te zadania, o których mówił Towarzysz Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym:

„Partia nasza może i powinna urzeczywistniać swą przodującą i kierowniczą rolę zarówno w wielkich zadaniach produkcyjnych, jak i wychowawczych przez związki zawodowe i ich dolne ogniwa, dążąc do tego, aby organizacje te stały się rzeczywistą szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego. Związki zawodowe są podstawową transmisją Partii do mas bezpartyjnych.“

W dniu 1 Maja 1952 r. każdy zakład pracy, każde państwowe gospodarstwo rolne, każda instytucja przedstawi realne i widome wyniki pracy tygodni, poprzedzających rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta i dzień robotniczego święta. Realny dowód, że bardziej jeszcze wzmocniło się ogniwo, jakie stanowimy w obozie pokoju. A w sercach towarzyszy naszych uciskanych przez imperializm, idących tego dnia w pochodach majowych — wzrosło otucha i nadzieja zwycięstwa i lepszego jutra. Z naszej siły czerpią i oni siłę do dalszej walki — aż do zwycięstwa.

Na dzień 1 Maja postawiliśmy dalszy krok na naszej drodze. Za nim muszą przyjść następne: pewne i mocne, coraz szybciej zbliżające nas do celu, który nazywa się — Socjalizm.

Wskazania towarzysza Bieruta dla związków zawodowych



DNIU, w którym klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi uroczyste 60-lecie urodzin towarzysza Bieruta, gdy tysiące załóg składa dumne meldunki o wykonaniu i przekroczeniu podjętych zobowiązań — dobrze będzie przypomnieć całemu naszemu aktywowi wskazania tow. Bieruta dla ruchu zawodowego. Wszystkie bowiem ważniejsze etapy rozwoju tego ruchu w Polsce Ludowej związane są z imieniem tow. Bieruta.

Już na I Kongresie Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r., gdy kraj nasz po niedawno zakończonej wojnie przeżywał wielkie trudności — tow. Bierut wskazywał na jasną perspektywę ich przewyciężenia i zbudowania lepszego jutra. To swoje głębokie przekonanie czerpał tow. Bierut z jedności i zwartości klasy robotniczej.

„Najważniejszą zdobyczą, jaką przyniosło nam przeżyte doświadczenie historyczne — mówił tow. Bierut — jest dzisiejsza zwartość i jedność klasy robotniczej, której najbardziej widocznym wyrazem jest jedność ruchu zawodowego“.

Jedność klasy robotniczej — uczy nas tow. Bierut — jest „głównym źródłem siły, wiary i zdecydowania, z jakim naród nasz podjął dzieło odbudowy swej wolności i swego odrodzenia, swej niepodległości“.

Jedność ta jest podstawą zjednoczenia wokół klasy robotniczej chłopów i inteligencji, a sojusz robotniczo-chłopski stanowi gwarancję zwycięstwa demokracji.

Na I Kongresie Związków Zawodowych tow. Bierut natchnął cały nasz aktyw, całą klasę robotniczą wiarą w możliwość przewyciężenia piętrzących się trudności:

„Nie ma takich trudności — mówił tow. Bierut — których by nie zdołał przewyciężyć naród zjednoczony i świadomy swych celów i kroczący po właściwej drodze rozwoju“.

A wszystkich reakcjonistów „którzy przekładają chciwość... pogoń za łupem i troskę o własny brzuch i własną kiesę ponad potrzebę społeczną, ponad patriotyczny czyn i wysiłek na

rzecz dobra ogólnego, na rzecz tych wielkich zadań, które postawiła przed nami szczególnie chwila dzisiejsza... winniśmy z czystym sumieniem wypchnąć poza nawias naszej demokratycznej wspólnoty narodowej“.

Tow. Bierut wezwał Kongres do „podniesienia roli, aktywności i znaczenia zorganizowanej klasy robotniczej w ogólnym życiu i rozwoju narodu polskiego“.

Mocne słowa tow. Bieruta o znaczeniu jedności związków zawodowych, jako wyrazu jedności klasy robotniczej — tej kierowniczej siły naszego narodu — legły u podstaw odrodzonego ruchu zawodowego.

W okresie między I a II Kongresem toczyła się wewnątrz ruchu zawodowego ostra walka o ugruntowanie jedności ruchu zawodowego pod kierownictwem Partii. Przeciw tej jedności występowały agentury WRN-owskie i nikolajczykowskie, występowali pravicowcy z PPS i zwolennicy gomulkowski. Usiłowali oni łamać jedność ruchu zawodowego, usiłowali przeszczepić antyrobotnicze koncepcje o neutralności związków zawodowych — próbowali znaleźć oparcie w niektórych ogniwach związkowych do walki z Partią i władzą ludową.

Przełomowym momentem w życiu klasy robotniczej i związków zawodowych było zdemaskowanie i rozgromienie prawicy PPS i grupy gomulkowców w ruchu robotniczym, dokonane pod kierownictwem tow. Bieruta.

„Historyczną zasługą Towarzysza Bieruta — mówi tow. Ochab — jest zespolenie wokół siebie kierownictwa partyjnego, Partii i mas pracujących w zwycięskiej walce o izolację, zdemaskowanie i rozgromienie grupy gomulkowców i prawicy PPS, grupy zakapturzonych wrogów, którzy chcieli zepchnąć Polskę Ludową w przepaść titowskiej zdrady i kontrrewolucji“.

Na sierpniowym Plenum KC PPR, na którym dokonano rozgromienia grupy gomulkowców, tow. Bierut wskazywał na podstawowe niedociągnięcia w pracy związków zawodowych.

„Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji Partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotników, w wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych. Niewątpliwym też brakiem pracy związków zawodowych było słabe tempo pracy dotowych ogniw związkowych i częste oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych“.

Tow. Bierut w cytowanej wypowiedzi uczy nas, że głównym źródłem słabości związków zawodowych i niewykonywania przez nie w pełni roli transmisji Partii do mas, jest oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych, jest niedoceniaenie pracy najważniejszego ogniw związków zawodowych — zakładowej organizacji związkowej.

W swym programowym przemówieniu na Kongresie Zjednoczeniowym Partii tow. Bierut określił wyraźnie miejsce związków zawodowych w systemie dyktatury proletariatu.

„Partia może i powinna urzeczywistnić swą przodującą i kierowniczą rolę zarówno w wielkich zadaniach produkcyjnych, jak i wychowawczych, poprzez związki zawodowe i ich dotowe ogniw, dążąc do tego, aby organizacje te stały się rzeczywistą szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego“.

Doniosłe zadania stawia tow. Bierut przed radami zakładowymi, których działalność winna iść w dwóch kierunkach:

— w kierunku wzmoczenia troski o warunki materialne i socjalne klasy robotniczej

— oraz w kierunku współudziału robotników w regulowaniu i usprawnianiu samego procesu produkcji.

Szczególne znaczenie dla rozwoju ruchu zawodowego ma przemówienie wygłoszone przez tow. Bierut na II Kongresie Związków Zawodowych. W przemówieniu tym tow. Bierut sprecyzował zadania związków zawodowych w warunkach budownictwa socjalistycznego.

Tow. Bierut uczy nas, że o znaczeniu związków zawodowych decyduje nie tylko liczba zrzeszonych, ale głównie *„nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie“*. O znaczeniu ich decyduje fakt, że *„klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej“*.

Tow. Bierut przywiązuje wielką wagę do tego, że właśnie związki zawodowe zrzeszają w ogromnej większości bezpartyjnych robotników i pracowników. Stąd wielka odpowiedzialność członków Partii w ruchu zawodowym za wychowanie bezpartyjnych mas, za systematyczne podnoszenie ich poziomu politycznego.

„Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerzej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych — uczy nas tow. Bierut — polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej.

Tow. Bierut wyjaśnia, że wzrost produkcji, przyspieszone tempo budownictwa socjalistycznego stwarza warunki dla podnoszenia poziomu materialnego, bytu klasy robotniczej. Jednocześnie interesów osobistych każdego robotnika z interesami państwa ludowego, uzależnienie bytu każdego człowieka pracy od jego wkładu w budownictwo socjalistyczne — oto podstawowa myśl, jaką rozwija tow. Bierut w swym przemówieniu.

„...podstawą wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących w nowych warunkach naszego ustroju społecznego i władzy ludowej jest wzrost produkcji, która stała się wspólnym dobrem ludu pracującego i podlega dziś planowemu kierownictwu organów państwowych“.

I stąd wypływa wielka odpowiedzialność związków zawodowych, których zadaniem jest nie tylko wskazywać masom na wyższość naszego ustroju nad kapitalistycznym, lecz *„podstawowym zadaniem związków zawodowych jest... wskazywać masom na ich nową, twórczą i odpowiedzialną rolę w kształtowaniu tych nowych stosunków społecznych oraz pomóc w ujęciu tych stosunków w określone formy organizacyjne“*.

Tow. Bierut podkreśla, że duże znaczenie dla realizacji tych zadań ma grupa związkowa.

„Każdy zorganizowany zespół, każda grupa związkowa winna stać się rzeczywistym gospodarzem własnego odcinka wytwórczego, wypełniającym sprawnie zadania produkcyjne, odpowiedzialnym za jakość wykonania tych zadań, za rzetelność i wydajność pracy każdego poszczególnego członka zespołu, za sprawiedliwą ocenę jego wysiłku według wyniku jego pracy”.

Tow. Bierut w swym przemówieniu podkreśla z całym naciskiem, że związki zawodowe winny — obok mobilizacji mas do wykonywania zadań produkcyjnych — troszczyć się systematycznie o warunki materialne klasy robotniczej, o podnoszenie poziomu kulturalnego i politycznego najszerzych mas.

„Dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonywaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami”.

Związki zawodowe potrafią spełniać te zaszczytne zadania, które nakreślił tow. Bierut, o ile dostateczną wagę będą przywiązywały do form i metod pracy, do stylu swej pracy, o ile w ogniu krytyki mas będą wciąż zacieśniały swą więź z nimi.

„Wzmocnienie aktywności dotowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnątrz-związkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy aktywowi związkowemu możliwość oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na codziennych troskach i kłopotach

bezpартyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych”.

Wskazania tow. Bieruta na II Kongresie Związków Zawodowych nie zatraciły nic ze swej aktualności. Z tych wskazań każdy aktywista związkowy uczy się i będzie się uczył wiary w klasę robotniczą, troski o człowieka pracy, zrozumienia więzi między osobistymi interesami robotnika a szybkim tempem budownictwa socjalistycznego — będzie się uczył czujności w stosunku do jawnych i zakapturzonych wrogów narodu.

Ze wszystkich wypowiedzi tow. Bieruta przebijają miłość do klasy robotniczej, do narodu, przebijają głęboka troska o systematyczne podnoszenie poziomu życiowego i politycznego mas, przebijają przekonanie, że nasz naród na czele z klasą robotniczą i pod kierownictwem naszej Partii ostatecznie przezwycięży wszystkie trudności i zbuduje społeczeństwo socjalistyczne.

Nasza klasa robotnicza dumna jest, że z niej wyszedł jeden z czołowych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, wierny uczeń Stalina, przywódca polskiej klasy robotniczej i całego naszego narodu — tow. Bolesław Bierut. Dlatego wszyscy otaczamy Go wielką miłością i przywiązaniem.

Znalazło to tak piękny wyraz w zobowiązaniach, podejmowanych z inicjatywy najbardziej przodujących załóg dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bieruta. Zobowiązania te są świadectwem, że masy robotnicze, a za nimi cały naród pojmują nauki swego Przywódcy, że przez wzmacnianie tempa budownictwa socjalistycznego będą polepszać swe warunki materialne, będą przyczyniać się do zabezpieczenia i ugruntowania naszej niepodległości — będą przyspieszać budownictwo społeczeństwa socjalistycznego.



Wymowa dyskusyj w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej

(z referatu Sekretarza CRZZ — tow. Zygmunta Kratko na IX Plenum CRZZ)

PRZYPOMNIJMY sobie, jakie cele postawiło przed nami wszystkimi VIII Plenum CRZZ w obecnej kampanii wyborczej. Sam fakt postawienia na Plenum referatu o nowych formach rozwoju współzawodnictwa pracy i referatu o podniesieniu pracy polityczno-masowej obok wytycznych o kampanii wyborczej, wskazuje na istotną treść kampanii.

Istotne znaczenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Wybory nie są i nie mogą być celem samym w sobie.

Kampania wyborcza — to potężna mobilizacja mas do wykonania 3-go roku Planu 6-letniego, to walka ze zjawiskami skostnienia i rutyniarstwa, jakie zasygnalizowało VIII Plenum, to walka o systematyczne i rytmiczne wykonanie planów dziennych i miesięcznych w oparciu o zobowiązania podejmowane w grupie, w oparciu o coraz bardziej postępującą aktywizację najszerszych mas.

Kampania wyborcza — to szeroki współdział mas w zarządzaniu naszymi zakładami pracy poprzez masową krytykę i samokrytykę.

Kampania wyborcza — to przegląd całej działalności związków zawodowych, konfrontacja praktycznej działalności związków zawodowych z ich zadaniami w dziedzinie podniesienia warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy w dziedzinie zaspakajania narastających potrzeb materialnych, socjalnych i kulturalnych klasy robotniczej — to walka o systematyczne podnoszenie poziomu pracy związków w zakresie tych zagadnień.

Kampania wyborcza — to kontrolowanie przez najszersze masy naszych metod i form pracy, naszego stylu pracy, to zaostrenie walki z biurokratycznymi wypaczeniami, robotą papierkową, pozostałościami socjal-demokratycznymi w ruchu zawodowym, które znajdują swój wyraz przede wszystkim w odrywaniu ogniw związkowych od mas.

Kampania wyborcza — to wreszcie potężna akcja polityczna, zmierzająca do dalszego podniesienia poziomu politycznego i ideologicznego najszerszych mas.

W kampanii tej masy uświadamiają sobie więź danej komórki organizacyjnej z całością naszej gospodarki i z państwem. Kampania wykazała, że masy uświadamiają sobie coraz bardziej rolę naszego państwa ludowego w walce o zabezpieczenie pokoju przed wzmagającą się agresywnością ludobójców amerykańskich, po-

sługujących się bronią bakteriologiczną w Korei i zmierzających do wtrącenia całej ludzkości w otchłań nowej wojny.

Kampania wykazała, że masy uświadamiają sobie narastającą potęgę całego obozu pokoju pod przewodnictwem ZSRR, obozu, który w oparciu o wciąż narastającą świadomość i aktywizację najszerszych mas, o wzrost potencjału gospodarczego państw obozu pokoju, hamuje krwiożercze apetyty imperialistów, potrafi zdruzgotać ich w chwili, w której zdecydowaliby się na szaleńczy krok wywołania wojny światowej.

Kampania wyborcza przebiegała w okresie dyskusji nad projektem Konstytucji, który wywołał nową falę entuzjazmu w naszej klasie robotniczej i został z uznaniem przyjęty przez cały naród. Dyskusja przebiegała na tle konfrontacji przeszłości z teraźniejszością, na tle uświadamiania sobie przez klasę robotniczą przebytej drogi od klasy uciskanej i wyzyskiwanej do klasy rządzącej w naszym państwie, na tle jasnej i światłej perspektywy zbudowania bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. Ta jasna perspektywa, którą widzimy już teraz w potężnych zdobyczach narodów Związku Radzieckiego, mobilizuje naszą klasę robotniczą do przełamywania trudności na drodze naszego budownictwa socjalistycznego, budzi wielką ofiarność i poświęcenie niezbędne w obliczu zaostrzającej się u nas w kraju walki klasowej z resztkami klas wyzyskujących i wszystkimi siłami reakcji, z agentami i szpiegami wywiadu imperialistycznego.

Akcja wyborcza w świetle cyfr

Według posiadanych przez nas danych w kampanii wyborczej, w grupach związkowych brały udział 2 miliony 806 tysięcy członków związków zawodowych.

W dyskusji zabierało głos blisko 612 tys. osób, co stanowi 22,3% obecnych w porównaniu do 502 tys. (17%) w roku ubiegłym.

Wybory przeprowadzono w 161.573 grupach związkowych w stosunku do 171.546 w roku ubiegłym. Różnica ta jest wynikiem odejścia ze związków zawodowych członków spółdzielni pracy oraz jeszcze niepełnych danych, które są w naszym posiadaniu.

Ogółem wybrano w grupach związkowych 615.119 aktywistów w stosunku do 491.814 w roku ubiegłym.

Procent kobiet wśród wybranego aktywu — wynosi 23,5 w porównaniu z rokiem ubiegłym, na ogół bez zmian. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że w związkach zawodowych obejmujących zakłady pracy zatrudniające dużą ilość kobiet, znacznie wzrosła ilość kobiet wybranych na mężów zaufania. I tak: u Włóknarzy wzrosła z 47 na 55% w Zw. Zaw. Prac. Odzieżowo-Skórzanych z 55 na blisko 60%.

Wśród wybranego aktywu jest ogółem 16,8% młodzieży, prawie bez zmian w stosunku do roku ubiegłego.

Ale w związkach zawodowych o dużym nasileniu pracy młodzieży mamy raczej spadek liczby mężów zaufania i tak: u Górników z 13 na 11%, u Hutników z 16 na 14%, u Metalowców z 20 na 10%. Natomiast szereg związków zawodowych notuje duży przyrost młodzieży wśród mężów zaufania i tak u Włóknarzy z 12 na 29, w Służbie Zdrowia z 11 na 22%, u Odzieżowo-Skórzanych z 22 na 32%.

Wyjątkowo ciekawa jest tabela ilustrująca kwestię ponownego wyboru aktywistów w grupach związkowych. Procent ponownie wybranych wynosi zaledwie 13,6 — najwyższy jednak procent widzimy wśród mężów zaufania, gdzie ponownie wybrano 28% w stosunku do ponownie wybranych w ubiegłym roku 21%. Najniższy zaś procent ponownie wybranych mamy wśród organizatorów pracy kulturalno-oświatowej.

Procent bezpartyjnych robotników i pracowników wśród całego aktywu wynosi 74%. W porównaniu z rokiem ubiegłym procent bezpartyjnych mężów zaufania wzrósł z 58 na 64. Wg. dotychczasowych danych najwyższy procent bezpartyjnych wśród mężów zaufania posiadają Zw. Zaw. Budowlanych — 91%, Prac. Kultury i Sztuki — 87%, Prac. Służby Zdrowia — 84%, Prac. Prasy i Wydawnictw — 81%.

Uświadomijmy sobie wymowę tych liczb: według niepełnych danych w wyborach w grupach związkowych uczestniczyło przeszło 2 miliony 800 tys. robotników i pracowników umysłowych. W dyskusji zabierało głos prawie 612 tys. osób. Wybrano przeszło 615 tys. aktywistów, w tym ponad 460 tys. bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

Wymowa polityczna tych cyfr jest wielka. Szczególnie powinniśmy uświadomić sobie, jak wielką wagę polityczną ma wybranie 460 tysięcy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych w grupach związkowych oraz jak wielka odpowiedzialność polityczna spada na nasze kierownictwo za właściwe uruchomienie i wychowanie tego aktywu.

Treść i wymowa dyskusji na zebraniach wyborczych.
Troska robotników o produkcję

Najważniejsza przyczyna bardziej niż w roku ubiegłym sprawnego przebiegu kampanii wyborczej — to wzrost dojrzałości politycznej i aktywności w naszej klasie robotniczej, co powszech-

nie ujawniło się na zebraniach grup związkowych, a zwłaszcza w przebiegu dyskusji.

W dyskusji dominowały zagadnienia produkcyjne. W sprawach tych zabierało głos np. w ZZ Chemików 4718 osób, u Hutników 2345, u Odzieżowców-Skórzanych 2016.

W większości wypowiedzi przebiegała duża troska o zakład pracy, o terminowe wykonanie planów produkcyjnych, o oszczędną gospodarkę surowcem. Wskazywano na wadliwe zaopatrzenie w materiały i narzędzia, co utrudnia wykonanie planu. Omawiano błędy w organizacji pracy w zakładach, wysuwając często konkretne wnioski celem ich usunięcia. Podawano wiele przykładów braku dostatecznego zainteresowania się zagadnieniem oszczędności.

Bardzo wielu dyskutantów omawiało zagadnienie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wskazując na różnego rodzaju braki, które utrudniają jego rozwój w zakładach pracy. W niektórych związkach omawiano nowe formy współzawodnictwa i wysuwano konkretne wnioski celem ich upowszechnienia.

Wypowiedzi te dowodzą, że robotnicy w poważnej mierze czują się współgospodarzami swych zakładów pracy.

Jako jedną z zasadniczych przyczyn powodujących trudności wykonania planów podawano złą organizację pracy, np. w hucie Częstochowa robotnicy wskazywali, że składowanie złomu daleko od pieców przedłuża proces technologiczny od 8 do 10 godzin.

W Betoniarni „Reda“ w Okręgu Gdańskim robotnicy wytknęli majstrom, że nie układają dziennych planów pracy, co powoduje przestoje.

U Górników skarżono się na złą podstawę urobku, niewłaściwą organizację robót przygotowawczych.

Robotnicy wskazywali na nieracjonalne wykorzystanie maszyn, urządzeń i narzędzi, np. w Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych w Łodzi wskazywano, że często samochody jeżdżą puste lub niedoładowane. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca w Dzierżoniowie robotnicy krytykowali administrację, że nie uruchomiono dotychczas maszyny, sprowadzonej przed pół rokiem.

Jedną z zasadniczych przyczyn, które w konsekwencji uniemożliwiają właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń, jest brak dbałości o ich właściwą konserwację, np. w Zakładach Włókienniczych majstrowie nie interesują się konserwacją maszyn, co powoduje ich psucie się i przestoje. U Rolnych wskazywano na niedbałe remonty maszyn, u Odzieżowo-Skórzanych niedostateczne oliwienie maszyn powoduje ich szybkie niszczenie. U hutników wskazywano, że używanie niewłaściwych smarów do wozków powoduje ich częste postoje.

Poważną przyczyną trudności wykonania planu jest nieterminowa dostawa materiału, co po-

woduje przestoje; szczególnie silnie występowało to u Budowlanych.

Ponadto wskazywano na różne zaniedbania administracji, które hamują wykonanie planu. Np. u Budowlanych, Metalowców i Odzieżowców Skórzanych skarżono się na brak zleceń roboczych przed rozpoczęciem pracy. Wskazywano również, że administracja nie doprowadza planów do stanowisk roboczych np. u Budowlanych, Rolnych. W Handlu często sklepy nie mają planu obrotów.

U Hutników w hucie Ostrowiec na oddziale Walcowni Obręczy wytykano administracji brak troski o rytmiczność produkcji. Nie zawiadamia się oddziału o powstałych trudnościach, a dopiero pod koniec miesiąca, gdy plan jest zagrożony, żąda się od pracowników jego nadrobienia, co nie daje dobrych rezultatów.

Dość często w dyskusji wskazywano na brak surowców i materiałów oraz różnych narzędzi, co utrudnia osiągnięcie zaplanowanej produkcji. Np. u Hutników brak wsadu do pieców, surowki do walcowni i stalowni, są przerwy w dostawie gazu. U Górników — brak drzewa do obudowy, łańcuchów do wrębiarek i innych narzędzi górniczych. U Chemików w Zakładach Sodowych — brak jest kamienia wapiennego do pieców. U Rolnych skarżono się na złą jakość narzędzi.

Robotnicy w trosce o wykonanie planu omawiali potrzebę wprowadzenia i upowszechnienia nowych metod pracy, wskazywano również na różne trudności w rozwoju współzawodnictwa, podając często konkretne wnioski w celu ich pokonania.

U Hutników wysuwano konkretne wnioski zorganizowania toku pracy, ażeby było możliwe przeprowadzenie szybkościowych wytopów.

Jako przyczynę trudności w rozwoju współzawodnictwa wskazano — oprócz niedostatecznej dostawy materiałów i braku narzędzi — zaniedbanie rad zakładowych w popularyzowaniu nowych metod pracy i w przenoszeniu doświadczeń przodujących robotników do całej załogi. Np. w Fabryce śrub w Sporyszu, nie wyjaśniono robotnikom, na czym polega metoda Kowalowa, a ograniczano się tylko do wywieszenia tabliczek propagandowych.

Na podkreślenie zasługuje ostra krytyka przejawów marnotrawstwa występującego w niektórych zakładach pracy w ZZ Budowlanych, Rolnych, Komunalnych, Włóknarzy i innych. Np. w W.P.B. w Gdańsku robotnicy zwrócili uwagę, że wywozi się na śmietnik drogocenne materiały jak: płaskowniki, rury żelazne, kolanka żeliwne. W Nowej Hucie — Baza Sprzętu, wskazywano na przykłady marnotrawstwa, jak trzymanie dźwigów i transporterów w dołach wapiennych i niszczenie cegły przy niedbałym wyładunku, dochodzące do 40%. W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu (Metalowcy) robotnicy

krytykowali, że wyrzuca się krótkie noże „Vidia“, które można jeszcze zużytkować w produkcji. U pracowników handlu wiele wypowiedzi dotyczyło walki z manco.

Na wielu grupach podejmowane były zobowiązania w związku z akcją wyborczą. Wg dotychczas niepełnych danych, 20% grup związkowych u Metalowców podjęło zobowiązania. U Budowlanych podjęło zobowiązania na sumę przeszło 9 milionów zł. U Rolnych zanotowano prawie 5 tysięcy zespołowych i blisko 4 tysiące zobowiązań indywidualnych. U Leśnych — blisko 1.800 zespołowych i 750 indywidualnych, łącznie na sumę przeszło 6.600.000 zł. U Spożywców na przeszło 5 milionów itd.

Postulaty w dziedzinie ochrony pracy

Dużo miejsca w dyskusji na terenie szeregu związków zawodowych poświęcono sprawie ochrony pracy.

Ostro krytykowano nadrzędne instancje związkowe za zaniedbanie w tej dziedzinie.

Obok Związku Chemików, gdzie zagadnienie ochrony pracy dominowało, zagadnienie to występowało również u Hutników, głównie w zakładach metali nieżelaznych, gdzie skarżono się na przestarzałe urządzenia, brak wentylacji, niedostateczny stan higieny i czystości miejsca pracy.

Robotnicy często wykazywali, jak kosztem małych usprawnień można w zakładzie pracy poprawić warunki pracy.

Szeroko było omawiane zagadnienie odzieży ochronnej i roboczej, szczególnie w Związku Hutników i Chemików. U Chemików np. w tej sprawie wystąpiło 1.915 osób, przy tym wypowiedzi ich były poparte przez wszystkich obecnych.

W szczególności krytykowano złą jakość materiału, brak pralni, brak warsztatów naprawczych sprzętu i odzieży ochronnej oraz czasokres zużycia odzieży.

Przebieg dyskusji wykazuje, jak wielka niezaradność panuje w naszych ogniwach związkowych, jak zbyt mało wagi poświęcają towarzysze tak zasadniczym problemom jak bezpieczeństwo i higiena pracy. Dyskusja zasygnalizowała brak zrozumienia dla tego zagadnienia.

A doświadczenia Związku Radzieckiego z okresu wzmożonej walki klasowej, z okresu walki z trockizmem i innymi wrogami narodu uczą nas, jak wróg wykorzystuje dla swojej działalności brak czujności i wyczulenia na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przytoczę tu wyjątek z wydawnictwa WCPSPS z roku 1935 pt. „Ochrona pracy i technika bezpieczeństwa“:

„Wrogowi udawało się osiągnąć sukcesy na tych odcinkach, gdzie była osłabiona nasza uwaga i czujność, gdzie panowało się lenistwo i idiotyczna choroba niefrasobliwości i beztroski.

Jednym z takich odcinków był odcinek ochrony pracy. Korzystając z niedbałego i lekceważą-

cego stosunku do ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa i z przytępienia politycznej czujności całego szeregu organów gospodarczych, z beztroski i politycznej krótkowzroczności wielu organizacji związkowych i inspekcji ochrony pracy, troskistowscy dywersanci uprawiali swoją nikczemną robotę. Niszczyli oni urządzenia wentylacyjne i zabezpieczające, wszelkimi sposobami starali się pogarszać warunki pracy w celu zwiększenia ilości obrażeń przy pracy i schorzeń zawodowych. Zabijali oni i truli robotników, dążąc do wywołania wśród mas niezadowolenia i rozdrażnienia w stosunku do Partii i Władzy Radzieckiej. „Nawet lepiej jest, jeżeli będą ofiary w kopalni — mówili ci przestępcy — ponieważ wywoła to, bez wątpienia, rozdrażnienie wśród robotników, a to właśnie jest nam potrzebne“.

Musimy bowiem zrozumieć, że odcinek ochrony pracy jest na obecnym etapie jednym z węzłowych odcinków walki klasowej. Wskutek wzmoczonej czujności klasy robotniczej na odcinku produkcyjnym, wróg usiłuje wykorzystać nasze zaniedbanie na odcinku ochrony pracy, aby podważyć zaufanie załogi do naszej władzy i hamować procesy produkcyjne. Świadczą o tym procesy szpiegów i dywersantów, jakie miały miejsce u nas w kraju, a zwłaszcza proces katowicki, który wykazał, że wróg chciał unieruchomić wentylację na kopalni i spowodować śmierć wielu ludzi. Wzmoczona praca w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy należy do czołowych zadań związków. Sam fakt powołania społecznej inspekcji pracy, wybór blisko 200.000 społecznych inspektorów pracy, nakłada na związki zawodowe w tej dziedzinie konkretne zadania.

Zagadnienia socjalno-bytowe

Z zagadnień socjalno-bytowych, poruszanych w dyskusji pragnę skupić uwagę na kilku problemach:

Robotnicy wskazywali na trudności w zaopatrzeniu w niektóre artykuły. Wadliwa dystrybucja powoduje między innymi wykupywanie przez spekulantów towarów w tym czasie, gdy robotnicy pracują. Robotnicy domagali się wzmoczenia kontroli społecznej i zaostrzenia walki ze spekulacją.

Przyjmując z zadowoleniem fakt wprowadzenia w okresie trudności bonów mięsno-tłuszczowych, robotnicy zamieszkali w strefach nie objętych bonami, często domagali się przydzielenia im bonów, co zostało już przeprowadzone począwszy od 1 marca. Wielu pracowników mieszkających na wsi w PGR-ach, w tartakach, wystąpiło ze skargami pod adresem GS-ów, gdzie często nie mogą nabyć artykułów pierwszej potrzeby.

Drugi problem, który występował w dyskusji, to sprawa węgla deputatowego. Na ogół system rozprowadzania węgla przez biura rejonowe został przychylnie przyjęty i w odróżnieniu od roku ubiegłego, w tej dziedzinie specjalnych skarg

nie było. Natomiast mocno krytykowano wadliwą dystrybucję węgla przez GS-y dla pracowników mieszkających na wsi.

Robotnicy korzystający z biur rejonowych, otrzymujący węgiel deputatowy, narzekali na niezabezpieczenie im tego węgla. Niejednokrotnie wykazywali oni duże zrozumienie dla naszych trudności na odcinku węglowym, wskazując jednocześnie, że jest niesprawiedliwością, aby jeden robotnik otrzymał zbyt wysokie deputaty, niepotrzebne dla własnego gospodarstwa i często odsprzedawane innym pracownikom, a inny nie otrzymał deputatów znacznie skromniejszych.

Trzecie zagadnienie zasługujące na podkreślenie, to krytyka pod adresem opieki lekarskiej. Robotnicy niejednokrotnie narzekali na niedostateczną opiekę lekarską, na wyczekiwanie w ambulatoriach, na zły rozdział skierowań do sanatoriów. W zakładach pracy wskazywano na niedostateczne zaopatrzenie apteczek w niezbędne medykamenty. Np.: w ZZ Leśnych i Drzewnych, w wielu zakładach przemysłu odzieżowego krytykowano brak w apteczkach jodyny i bandaży. W hucie „Kościszko“ pracownicy stalowni domagali się okresowego przeprowadzania badań lekarskich. W hucie „Ferrum“ skarżono się na brak noszy sanitarnych i opatrunków w apteczce zakładowej. Pracownicy leśni domagali się zorganizowania objazdowych ambulansów sanitarnych itp.

Potrzeby kulturalno-oświatowe

Z zagadnień kulturalno-oświatowych na uwagę zasługuje przede wszystkim powszechna krytyka obecnego systemu sprzedaży biletów do kin. Nie było prawie zakładu pracy, gdzieby robotnicy na zebraniach nie domagali się wprowadzenia biletów zniżkowych do kin na wszystkie seanse, włączając w to soboty i niedziele.

Problem ten był również ostro postawiony w roku ubiegłym podczas wyborów. Wprowadzenie po wyborach, zniżkowych biletów do kin na pierwsze dwa seanse oprócz sobót i niedziel nie rozwiązuje tej sprawy.

Robotnicy w dyskusji często domagali się organizowania kolektywnego uczęszczania do kin i teatrów. Szczególnie silnie wystąpiło to w Warszawie w Zakładach Metalowych.

Robotnicy często krytykowali pracę świetlic, a głównie pracę organizatorów i komisji kulturalno-oświatowych, podejmując w tej dziedzinie szereg uchwał.

W znacznie szerszym zakresie niż w roku ubiegłym, wystąpiła sprawa szkolenia masowego. Na ogół robotnicy przyjęli pozytywnie stanowisko CRZZ w sprawie natychmiastowego przeszkolenia aktywistów. Nowowyzbrani mężowie zaufania często podejmowali zobowiązania wobec grupy, że będą uczyć na szkolenia masowe.

Wszystkie te wystąpienia świadczą niewątpliwie o tym, że poważnie wzrosły potrzeby kulturalno-oświatowe klasy robotniczej.

W dyskusji wystąpiła również ostra krytyka ogniw związkowych, rad zakładowych i miejscowych oraz nadrzędnych instancji związkowych.

W jakim kierunku szła ta krytyka? Można wskazać na następujące główne jej kierunki:

Robotnicy wskazywali, że nie uwzględnia się wniosków robotników, zgłoszonych na naradach wytwórczych i nie załatwia się spraw poruszonych podczas wyborów w roku ubiegłym.

Np. w hucie Kościuszkó na zebraniu grupy — jeden z robotników oświadczył: „Nikt nie chce zabierać głosu w dyskusji, ponieważ robotnicy przekonali się, że ich dyskusje są bezowocne. Na każdym zebraniu wskazujemy na bolączki, lecz nigdy nie są one załatwiane“.

Krytykowano rady zakładowe i miejscowe, że nie udzielały mężom zaufania dostatecznej po-

mocy w ich pracy, nie instruowały i nie organizowały odpraw (np. w ZZ Budowlanych, Rolnych, Chemików).

Krytykowano również instruktorów i przedstawicieli ogniw nadrzędnych, a zwłaszcza zarządów okręgowych, że nie udzielają dostatecznej pomocy radom zakładowym. Wytknięto, że często przychodzi instruktor do zakładu tylko po to, żeby zbierać informacje.

*

Przebieg wyborów a zwłaszcza dyskusji wskazuje na to, że poziom polityczny klasy robotniczej poważnie wzrósł, a równolegle wzrosły wymagania członków związków zawodowych w stosunku do swojej organizacji. Wyraża się to również i w tym, że robotnicy domagają się poszanowania ich wypowiedzi w dyskusji i poszanowania samych wyborów.

JÓZEF KIESZCZYŃSKI

Przewodniczący Zarządu
Głównego Zw. Zaw.
Hutników

O wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych hutnictwa



rzeci rok planu 6-letniego stawia przed hutnikami poważne zadania. Produkcja surówki w tym roku powinna wzrosnąć o dalsze 26%, stali surowej o 19%, wyrobów walcowanych — o 16%. Nie wol-

no zapominać, że od pomyślnego wykonania planów produkcyjnych przez hutników zależeć będzie w dużej mierze tempo uprzemysłowienia kraju, przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu. Na hutnikach ciąży więc wielka odpowiedzialność za dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej i wzmocnienie siły obronnej kraju. Trzeba, aby każdy hutnik zdawał sobie sprawę z tej odpowiedzialności i był świadomy swoich wielkich zadań.

Decydującą rolę w wykonaniu postawionych przed nami zadań będzie miało uruchomienie wszystkich rezerw, jakie tkwią w agregatach hut, w lepszej organizacji pracy i jej rytmiczności, we wzmożonej aktywności ogniw związkowych w dziedzinie produkcji.

Zastanawiając się nad sposobami udoskonalenia naszej pracy w celu wykonania i przekroczenia planu hutnictwa w 1952 r., sięgnijmy przede wszystkim do doświadczeń roku ubiegłego i pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego. Z doświadczeń tych będziemy mogli wysnuć wnioski, które pomogą nam wywiązać się chlubnie z obowiązków naszych wobec Ojczyzny Ludowej.

HUTNICTWO W ROKU 1951 I W DWÓCH PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1952 R.

W roku ubiegłym hutnictwo żelaza wykonało plan w 100,1 a hutnictwo metali nieżelaznych — w 100,46%, lecz asortymentowe plany produkcyjne — poza koksem — nie zostały w pełni wykonane. Produkcja surówki osiągnęła 97,3% planu, stali — 98,7%, wyrobów walcowanych — 96,03, rudy — 99,9%.

Plan produkcyjny obliczony według wartości wykonało 17 zakładów. Do najlepszych z tych zakładów należy huta „Sosnowiec“, która osiągnęła 118,8% planu wartościowego. Ilościowy plan wykonała ta huta w 126,7% — w surówce, 117,5% — w stali oraz 130,5% — w wyrobach walcowanych.

Huta „Pokój“ zamknęła rok ubiegły 103,1 procentami wykonania planu wartościowego, 106,4% — ilościowego planu stali, 101,8% — wyrobów walcowanych, 94% — surówki.

Dalsze miejsca zajęły huty: „Kościuszkó“, „Batory“, „Małapanew“, „Szczecin“, „Zygmunt“ i inne. Na ostatnim miejscu — huta „Bobrek“.

W ślad za niewykonaniem planów produkcyjnych w asortymentach, hutnictwo ogółem nie wykonało planów obniżenia kosztów własnych produkcji. Plan przewidywał obniżenie ich o 2,2% w stosunku do 1950 r. Tymczasem plan ten w cią-

gu 11 miesięcy ub. r. wykonano zaledwie w 1,06%. A że plan ten był realny, świadczy o tym fakt, iż huta „Sosnowiec“ osiągnęła obniżkę kosztów własnych o 2,18%, huta zaś „Pokój“ — o 5,38%.

Nie lepiej przedstawia się realizacja planu dalszego podniesienia wydajności pracy. W roku ubiegłym hutnictwo osiągnęło bowiem tylko 97% zaplanowanego wskaźnika wzrostu wydajności pracy. Fakt ten niewątpliwie pozostaje w związku z wykonaniem planu zaakordowania prac zaledwie w 59% w stosunku do roboczo-godzin w hutnictwie żelaznym, a 50,3% w hutnictwie metali nieżelaznych.

Centralny Zarząd Gospodarki Żelazem wykonał plan roczny w 100,4%. Należy jednak podkreślić, że zbiornice żelaza pracują w warunkach prymitywnych, a kryją poważne rezerwy, które mogą być wykorzystywane przy odpowiednim rozwinięciu w nich ruchu racjonalizatorskiego. Tymczasem rejonowe zbiornice i zakłady przerobu żelaza nie wykorzystwały w ub. r. funduszy na racjonalizację; z ogólnej sumy 269.000 zł prelimitowanej na ten cel, zużytkowano zaledwie parę tysięcy zł.

W pierwszych dwóch miesiącach br. hutnictwo nie wykonało w pełni planu produkcyjnego, mimo że wykonanie jego przez huty „Pokój“, „Ostrowiec“ i „Częstochowa“ wskazuje na całkowitą realność wytycznych planu.

Niewykonanie w pełni planów produkcyjnych przez hutnictwo nie oznacza wcale, jakoby prześmyślenie ten nie dysponował już dalszymi rezerwami produkcyjnymi. Wystarczy przypomnieć, że wzmożenie wysiłku produkcyjnego w ostatnich trzech miesiącach r. ub. doprowadziło do podniesienia produkcji surówki w tym okresie do 104,2% planów miesięcznych, stali — 109,5%, wyrobów walcowanych — 116,5%.

Wyteżona akcja mobilizacyjna w tym okresie przyczyniła się do tego, że poważnie zagrożony plan produkcyjny został wykonany z niedoborem 0,03%. W krytycznym IV kwartale ub. r. załogi wielkich pieców hut „Pokój“, „Dzierżyński“, „Kościeszko“ osiągnęły poważne sukcesy.

Stały rozwój wykazuje ruch racjonalizatorstwa. Podczas gdy w 1949 roku hutnicy uzyskali za potwierdzenie 996 pomysłów usprawnień, to w 1950 r. już — 2.353 a w ciągu 11 miesięcy 1951 r. — 3.274, co stanowi przeszło trzykrotny wzrost w ciągu trzech lat. Usprawnienia te w 1951 r. przyniosły 17.030.441 zł. oszczędności.

Wśród racjonalizatorów hutnictwa wyróżnił się tow. Halama z huty „Bobrek“, odznaczony złotą odznaką racjonalizatorstwa; towarzyszył ten zgłosił 14 usprawnień z których 11 zostało już zastosowanych. W ślady jego idą tow. Ziaja z Szopienic, Kiera i Struda z Welnowca. Mimo braku należytego pokierowania przez dyrekcje i organizacje związkowe działalnością klubów,

ruch racjonalizatorski przejawia stale żywą aktywność.

DOŚWIADCZENIA UBIEGŁEGO OKRESU

O czym mówią powyższe fakty? W czym tkwią przyczyny nie wykonywania w pełni planów hutnictwa? Tkwią one przede wszystkim w niedociągnięciach organizacji pracy, braku rytmiczności wykonywania planów produkcyjnych. Nie przywiązywano dostatecznej uwagi do szkolenia załóg wielkopiecowych, nie uczono obsługi unowocześnionych i nowych agregatów. Nie usprawniono pracy podstawowych wydziałów produkcyjnych i pomocniczych według wymagań coraz wyższych wytycznych planów hutnictwa. Praca w hutach nie odbywa się ściśle według harmonogramów zapewniających ciągłość pracy na wszystkich stanowiskach.

Administracja i Związek Hutników za mało zwracały uwagi na to, aby plany dzienne były doprowadzane do miejsca pracy i aby były systematycznie wykonywane. Nie wszyscy jeszcze wytapicze i garwicy wiedzą, jaki jest ich plan dzienne i zmianowy. W większości hut nie doprowadzono planów do agregatów. Zdarza się, że nawet niższy personel techniczny nie zna swoich zadań produkcyjnych.

Niedostateczne przestrzeganie dyscypliny technologicznej powoduje nierównomierną pracę stalowni, duży procent wybraków i przedwczesne zużywanie agregatów.

Niewłaściwe nieraz planowanie remontów, brak dyscypliny remontowej i często niedostateczne jakościowo wykonywanie remontów — wszystko to powodowało, że urządzenia produkcyjne szybko się zużywały. Piece martenowskie nie osiągały należytego okresu pracy między remontami.

Dyrekcje hut i organizacje związkowe często uskarżają się na brak siły roboczej, lecz nie wiele dokonały w zakresie usprawnienia organizacji pracy ani też zrealizowania t. zw. małej mechanizacji.

Płynność sił roboczych jest spowodowana m.in. niedostateczną troską o dalsze doskonalenie systemu płac. Zbyt mała ilość robót zaakordowanych powoduje, że system płac nie spełnia właściwej, pełnej roli czynnika mobilizującego.

Brak mobilizacji kierownictwa i załóg stalowni do równomiernej pracy w ciągu całego miesiąca oraz częste łamanie dyscypliny remontowej powodują nagły spadek produkcji w pierwszej dekadzie miesiąca. Te zygzyki w produkcji są przyczyną złego wykorzystania maszyn i pieców. Związek Hutników na tym odcinku nie wykazuje jeszcze dostatecznej aktywności. Doświadczenie wykazało, że w III kwartale r. ub., kiedy zaczęły się zarysowywać pierwsze trudności, Zarząd Główny i organizacje zakładowe biernie odniosły się do tego. Przewyciężenie tych trudności zawdzięczać należy ofiarnemu wysiłkowi załóg.

BŁĘDY I BRAKI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W oparciu o inicjatywę przodujących hutników Zarząd Główny zwrócił uwagę na nowe formy współzawodnictwa — o skrócenie średniego czasu wytopu stali, podniesienie wydajności surówki z 1 m sześciennego wielkiego pieca, o podniesienie wydajności z 1 m kwadratowego trzonu marteny, o polepszenie jakości produkcji. Formy te nie zostały jednak dostatecznie upowszechnione.

Nie dostrzegaliśmy niebezpieczeństwa szerzenia się formalistycznego stosunku do współzawodnictwa. Tak np. w Dziedzicach spotkaliśmy zobowiązanie podniesienia w III kwartale wykonania normy do 124% — podczas gdy tenże sam robotnik w czerwcu osiągnął 126%, a w lipcu — 150% normy. Zobowiązania nie wszędzie podejmuje się w grupach związkowych. Poważnym niedociągnięciem w organizacji współzawodnictwa było niewłaściwe wynagradzanie. Były przypadki, że kwoty na nagrody dzielono średnio na wszystkich pracowników. Tak np. huta „Jedność“ wypłacała po 80 zł., huta „Pokój“ — po 50 zł. Brak było w r. ub. powszechnego doceniania sprawy nadawania odznak państwowych przodownika. Nie organizowaliśmy w hutach i w skali całego przemysłu szerokiej, masowej akcji przenoszenia doświadczeń, popularyzowania osiągnięć naszych przodujących hutników.

Wszystkie te błędy i niedociągnięcia hamowały w znacznym stopniu rozwój współzawodnictwa i zmniejszały jego wpływ na podniesienie wydajności pracy hutnictwa.

Rzecz współzawodnictwa pracy wiąże się ściśle z rozwojem ruchu racjonalizatorstwa. Stwierdziliśmy już poprzednio, że ruch ten przejawiał w roku ub. znaczną żywotność. Należy jednak stwierdzić, że osiągnięcia jego byłyby o wiele większe, gdyby administracja i organizacje związkowe okazywały temu ruchowi więcej opieki.

Rzecz ruchu racjonalizatorskiego w hutnictwie datuje się od chwili powstania klubów techniki i racjonalizacji, których w tym przemyśle jest obecnie 47. Najlepiej pracują kluby w hucie „Baildon“, „Pokój“ i „Bobrek“, gdzie tematyka działalności klubów jest ściśle powiązana z potrzebami zakładów. Dobrze pracują brygady racjonalizatorskie.

I-sza ogólnokrajowa narada racjonalizatorów hutników w dniu 30 grudnia 1951 r. postawiła sobie za zadanie doprowadzenie do tego, aby jeden wniosek usprawnienia przypadał na 24 hutników.

Czynnikiem hamującym rozwój racjonalizatorstwa jest jednak m. in. powolne tempo załatwiania wniosków. Dużo wniosków czeka na załatwienie. W listopadzie ub. r. 32 wnioski z Huty „Baildon“ czekały na załatwienie, z „Zawiercia“ — 7 na 8 złożonych. Połowa wniosków z huty „Stalin“ pozostawała bez załatwienia, wszystkie z huty „Florian“, zaledwie 3 wnioski na 27 z huty „Koś-

ciuszko“ zostały załatwione, a tylko 1 na 22 z huty „Pokój“.

Na skutek braku opieki ze strony administracji, wnioski nie zawsze dotyczą rozwiązania najistotniejszych zagadnień produkcyjnych. Niedostatecznie zorganizowano wymianę i przenoszenie doświadczeń za pomocą kursów, odczytów i spotkań z przodownikami pracy. Brak właściwej opieki nad ruchem racjonalizatorskim i współzawodnictwem odbił się również na tym, że — z wyjątkiem kilku hut, jak np. huta „Baildon“ — nie wykorzystano doświadczeń radzieckich w stosowaniu metody Kowalowa.

ROZWIJANIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY — NAJWAŻNIEJSZYM NASZYM ZADANIEM

Z nagromadzonych w ubiegłym okresie dodatków i ujemnych doświadczeń powinniśmy wysnuć wnioski na przyszłość. Rady zakładowe i aktywiści naszego Związku powinni zrozumieć swą doniosłą rolę w mobilizowaniu załóg do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych. Tempo naszego rozwoju gospodarczego zależy od stałego wzrostu wydajności pracy. Ten zaś jest zależny od rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Wprowadzenie nowych zasad współzawodnictwa, przeprowadzenie eliminacji robotników zaślugujących na tytuł wyróżnionego, przodującego i najlepszego musi stać się momentem przełomowym w rozwoju współzawodnictwa hutników. Podstawą tego współzawodnictwa są umowy zawierane między hutnikami lub zespołami, oparte na konkretnych zobowiązaniach. Współzawodnictwo to obejmuje zawody i stanowiska hutnicze: wielkopieczownika, stalownika, walcownika, mistrza wielkopieczowego itd. oraz całe brygady, zespoły lub agregaty oddziału branżowego, a w końcu — całe zakłady przemysłu hutniczego. Ponadto w każdej hucie powinno rozwijać się współzawodnictwo o przodujące miejsce, o tytuł najlepszego formierza, rdzeniarza, suwniczego, najlepszej brygady ładowaczy złomu, czadnicowych, brygady utrzymania ruchu.

Nasze rady zakładowe powinny położyć nacisk na to, aby współzawodnictwem objąć wszystkich towarzyszy pracujących w podstawowych oddziałach hutniczych, przy wielkich piecach w stalowniach i walcowniach. Następnie należy do nowej formy współzawodnictwa włączyć robotników zatrudnionych w innych oddziałach produkcyjnych i oddziałach pomocniczych. Obecnie wokół współzawodnictwa nasze organizacje związkowe powinny rozwinąć szeroką agitację, podkreślając konieczność wykonania i przekroczenia planu i wagę osobistego udziału każdego hutnika w wykonaniu tego planu.

Zapewnienie realizacji zobowiązań wiąże się ze sprawą doprowadzenia planów produkcyjnych do każdego agregatu. Plan 6-letni zakłada po-

ważną poprawę wskaźnika wydajności z 1 m sześciennego wielkiego pieca i z 1 m kwadratowego powierzchni trzonu pieca martenowskiego. Jednakże w naszych hutach nie wiele się robi, aby zaznajomić wytapiaczy i garowych z kształtowaniem tych wskaźników. Organizacje związkowe powinny domagać się szczegółowego zaznajomienia załóg z ich zadaniami.

Nowe formy współzawodnictwa pozwolą na udoskonalenie organizacji pracy, na głębszą i bardziej wnikliwą kontrolę wykonywania zobowiązań. Wzmogą one zarazem aktywność hutników w walce o wykonanie i przekroczenie planu, powiążą silniej administrację zakładów pracy, a zwłaszcza personel inżyniersko-techniczny z ruchem współzawodnictwa pracy. Po uchwale Prezydium Rządu w sprawie współpracy administracji ze związkami zawodowymi w zakresie współzawodnictwa, należy mieć pewność, że współpraca ta nabierze charakteru ścisłego, systematycznego współdziałania.

Wszystkie te okoliczności stwarzają silną podstawę do dokonania przełomu w rozwoju współzawodnictwa pracy w przemyśle hutniczym. Utrwalić ten przełom, uczynić ze współzawodnictwa mocny oręż w walce o wzrost wydajności pracy i zabezpieczenie realizacji planów — oto główne zadanie wszystkich ogniw naszego Związku.

WSKAZANIA DLA ORGANIZACYJNEJ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Doświadczenia drugiej połowy ubiegłego roku uwydatniły ścisłą łączność działalności organizacyjnej i polityczno-wychowawczej Związku z aktywnością produkcyjną załóg. Zaobserwowana w III kwartale ub. r. beztraska zakładowych organizacji związkowych w stosunku do zadań produkcyjnych nie pozwoliła zawczasu dostrzec narastających trudności. Osłabienie czujności rad zakładowych w niemalym stopniu przyczyniło się do obniżenia dyscypliny pracy i to w takich przodujących zakładach jak huta „Częstochowa” czy im. Dzierżyńskiego. Niektóre rady zakładowe

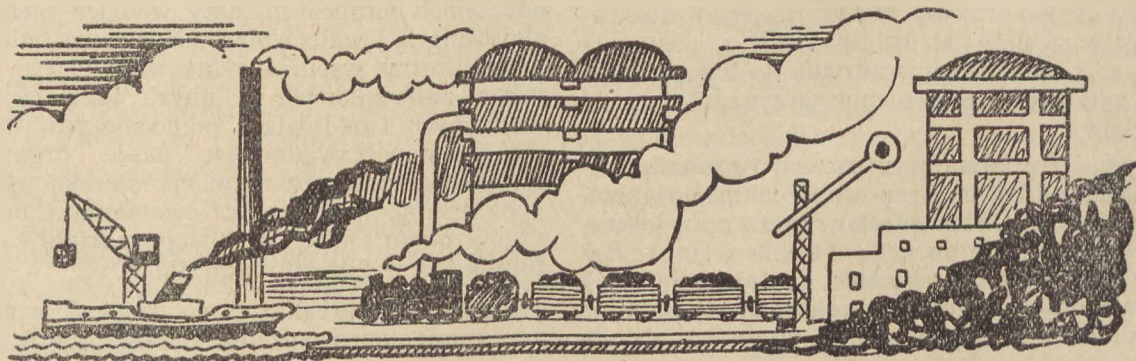
dopuszczyły do osłabienia swej pracy organizacyjnej i polityczno-wychowawczej. Zachodziły fakty uchylania się od kontaktu z robotnikami, od wyjaśniania im trudności.

Przykład organizacji związkowych huty „Sosnowiec” i „Pokój”, które w ostatnim okresie roku ubiegłego rozwinęły energiczną aktywność mobilizacyjną, wskazuje drogę innym hutom i świadczy o wielkich możliwościach ogniw związkowych w dziedzinie produkcyjnej.

Szczególnie ważnym zadaniem organizacyjnym jest zaktywizowanie grup związkowych. Trzeba, aby rady zakładowe systematycznie wdrażały mężów zaufania do pracy w grupie związkowej, aby ci czuli odpowiedzialność za pracę swej grupy.

Trzeba rozwinąć szeroką, codzienną działalność polityczno-wychowawczą, objąć tą działalnością zarówno załogi robotnicze jak i personel inżyniersko-techniczny.

Do doniosłych naszych zadań należy żywsze zainteresowanie się sprawami bytowymi załóg hutniczych, a zwłaszcza pracą stołówek zakładowych, których stan jest w większości niezadawalający. Stwierdziliśmy, że na ogół w naszych domach młodego robotnika istnieją niezłe warunki lokalowe, lecz domy te są zaniedbane i źle kierowane. Jednym z poważnych niedociągnięć Zarządu Głównego Związku Hutników jest niedostateczna praca Wydziału Bytowo-Socjalnego. Nie przejawia on należytej troski o lepsze wykorzystanie funduszy na remont mieszkań, o lepsze warunki w stołówkach. Wszystkie te niedociągnięcia muszą być jak najrychlej usunięte. Wzrastającemu wysiłkowi hutników musi towarzyszyć wzrastająca troskliwość organizacji związkowych o zaspakajanie ich potrzeb bytowych. Wyrównując jak najrychlej zaległości w realizacji planów produkcyjnych i zmierzając wytrwale do wykonania i przekroczenia planu 1952 r., hutnicy okażą się godni zaufania Partii i Rządu Ludowego i walcnie się przyczynią do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.



Rola i zadania nauczycielstwa w pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego

PRAWIE 80.000 licząca armia nauczycieli wiejskich stanowi kadre działaczy społecznych i politycznych, dla której jednym z poważnych zadań jest podnoszenie świadomości ideowo-politycznej na wsi.

Tow. Stalin, mówiąc o roli nauczyciela wiejskiego wskazał, że głównym zadaniem jego jest stać się jednym z ogniw łączących masy chłopskie z klasą robotniczą.

Wskazanie to określa poważną rolę nauczyciela w pracy polityczno-wychowawczej i uświadamiającej w środowisku wiejskim, jego poważne znaczenie w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I.

Przyznać trzeba samokrytycznie, że do III Zjazdu ZNP nie docenialiśmy politycznej i społecznej roli nauczyciela wiejskiego i jego możliwości oddziaływania na otoczenie w ważnym momencie przebudowy gospodarczej i społecznej naszej wsi. Nie widzieliśmy tego, że konsekwentna i systematyczna realizacja sojuszu robotniczo-chłopskiego w dużym stopniu wiąże się z pracą nauczyciela, jako pracownika społecznego na wsi, który w codziennej pracy w szkole i poza szkołą, na kursach i zebraniach, za pomocą systematycznego uczenia i wyjaśniania może ugruntować istotę tego sojuszu. Zbyt mało interesowaliśmy się pozycją społeczną nauczyciela wiejskiego, jego potrzebami kulturalnymi i socjalno-bytowymi.

Przełomowy pod każdym względem dla pracy i działalności nauczyciela III Krajowy Zjazd ZZNP w sposób istotny zajął się sprawą szkoły i nauczyciela wiejskiego. Wyłoniona przez Zjazd komisja opracowała problematykę pracy na wsi oraz przedłożyła delegatom uchwałę, która określiła szczegółowe zadania i formy pracy ZZNP w środowisku wiejskim. W wyniku III Zjazdu wzrosła znacznie aktywność nauczycieli w pracy polityczno-wychowawczej.

W drugiej połowie 1951 r. w związku z wynikłymi trudnościami gospodarczymi, zaszła szczególnie potrzeba nasilenia i pogłębienia pracy polityczno-wychowawczej wśród chłopów. Dla pełnego włączenia ogółu nauczycieli do walki

z trudnościami gospodarczymi wykorzystano kampanię sprawozdawczo-wyborczą do rad miejscowych organizacji zakładowych i międzyzakładowych, która przebiegała w czasie od 15 września do 15 października 1951 r. Kampania sprawozdawczo-wyborcza poważnie wzmocniła terenowe ognia Związku, które w dużej mierze stały się zwartym kolektywem, przygotowanym do podjęcia trudnych zadań zawodowych, społecznych i politycznych. W toku kampanii poddano również szczegółowej ocenie pracę społeczną i polityczną nauczyciela w otaczającym środowisku, ujawniono błędy popełniane w tej pracy i dzięki szeroko zastosowanej wymianie doświadczeń wskazano perspektywy oraz nowe, lepsze metody pracy polityczno-wychowawczej.

Poważnym dorobkiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej było zbliżenie i powiązanie nauczycielstwa wiejskiego z terenowymi radami narodowymi, z organizacjami masowymi jak Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet oraz z bratnimi związkami zawodowymi, działającymi na terenie wiejskim (Zw. Prac. Rolnych, Państwowców, Pocztowców itp.).

Przykładem są tu takie międzyzakładowe organizacje związkowe wiejskie jak w Gostycynie — pow. Tucholski, czy w Grzegorzewie — pow. Kolski, w zebraniu których wzięli udział sekretarze partyjnych komitetów gminnych, przewodniczący gminnych rad narodowych oraz przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Takich ogniw ZZNP wyliczyć można już wiele a to jest ważne, że znajdują się one nie w specjalnych skupiskach, lecz w każdym niemal powiecie.

W toku kampanii opracowano skuteczne metody oddziaływania na środowisko. Najczęściej i z dobrymi rezultatami stosowaną formą jest oddziaływanie przez młodzież szkolną i komitety rodzicielskie. Dobrą również metodą jest stosowanie propagandy wizualnej, jak redagowanie gazetek gromadzkich, ilustrowanie wykresami osiągnięć gospodarczych, opracowywanie plakatów piętnujących element kulacki na wsi. Bardzo mobilizującą formą oddziaływania są wieczornice i zajęcia świetlicowe, na których przez dobry program, nierzadko satyryczny, wpływno dodatnio na podnoszenie świadomości ideowo-poli-

tycznej środowiska. Początkowo nieśmiało, później w coraz szerszym zakresie stosował nauczyciel wiejski jedną z najskuteczniejszych form bezpośredniego oddziaływania na środowisko, jaką jest agitacja indywidualna. W gromadach szczególnie opornych nauczyciel — przez osobisty, dobry przykład sprzedaży państwu zbiorów z działki pracowniczej — mobilizująco wpływał na mieszkańców wsi.

Przodująca dziś w pow. Braniewskim gromada Pieniężno, sukces swój w wykonaniu planu skupu i kontraktacji zawdzięcza w dużej mierze pracy nauczyciela. Mieszkańcy tej gromady tumanieni byli przez wrogą propagandę i wykonanie zobowiązań wobec państwa natrafiało na trudności. Nie zrażony trudnościami, nauczyciel organizuje wraz z młodzieżą wieczornicę, na którą chłopie chętnie przychodzą. W czasie takiej wieczornicy w programie niepozbawionym satyry w stosunku do opornych, a mówiącym jednocześnie o przodujących gospodarzach, nauczyciel przeprowadza pogadanki uświadamiające. W wyniku tej pracy wspomniana gromada Pieniężno — z ostatniego miejsca w powiecie — wysunęła się w toku akcji na drugie w wykonaniu zobowiązań wobec państwa.

Ciekawą i skuteczną formę pracy polityczno-wychowawczej stosował w tym okresie tow. Wierzbicki z gromady Połchwy, w pow. Puckim. Wydał on dwa numery gromadzkiej gazety „Błyskawica” poświęcone sprawie skupu zboża i ziemniaków oraz kontraktacji. Kolporterami i organizatorami czytania „Błyskawicy” byli uczniowie klasy VII. Tow. Wierzbicki dbał również o to, aby aktualne zagadnienia stały się przedmiotem nauczania i wychowania. W szkole wywieszono tablice, które obrazowały wykonanie planów odstaw przez mieszkańców wsi.

Mamy już w terenie coraz liczniejsze zastępy nauczycieli — agitatorów i organizatorów życia społeczno-politycznego w swoim środowisku. Do takich należy tow. Kowalewicz z gromady Wielki Klincz, woj. gdańskiego, który stosując agitację indywidualną, osiąga dobre rezultaty w podnoszeniu świadomości ideowo-politycznej chłopów.

Dzięki podobnej, aktywnej pracy tow. Podsiadło z pow. Pińczewskiego przyczynił się do tego, że gromada, w której pracuje, już w połowie października wykonała wszystkie swoje zobowiązania w 100%. Mamy również i takich nauczycieli, którzy służąc osobistym przykładem pociągają za sobą całą gromadę. Do nich należy tow. Maria Figas z gromady Żeliszewo, pow. Choszczno, która z 1-hektarowej działki sprzedała państwu tonę ziemniaków, co bardzo mobilizująco podziało na całą gromadę. Tow. Ciołek z pow. Jędrzejów, posiadający skromną działkę, wykonał roczny plan skupu zboża oraz dzięki racjonalnej hodowli odstawił 8 tuczników.

Wymienione tu przykłady i wiele innych są ilustracją masowej już dzisiaj i świadomej pracy ideowo-wychowawczej, jaką prowadzi szkoła i nauczyciel w środowisku wiejskim.

Dalszym pogłębieniem pracy nauczycieli wiejskich były organizowane w drugiej połowie października 1951 r. powiatowe narady aktywu wiejskiego ZZNP i krajowa narada w listopadzie ub.r. Celem tych narad było uogólnienie zdobytych w toku pracy i walki doświadczeń, wskazanie nowych zadań i form ich realizacji oraz dalsze mobilizowanie nauczycieli do jeszcze wydajniejszej pracy polityczno-wychowawczej i uświadamiającej w środowisku wiejskim.

II.

Praca polityczno-wychowawcza w środowisku wiejskim, jaką prowadzi nauczyciel, nie ogranicza się, rzecz jasna, tylko do poprzednio omówionych, najbardziej już typowych środków oddziaływania wychowawczego na środowisko.

Terenem aktywnej działalności nauczycieli są ponadto gminne i powiatowe rady narodowe, a szczególnie komisje oświatowe tych rad terenowych, w których czynnie pracuje 6.970 członków ZZNP.

Liczny stosunkowo udział nauczycieli wiejskich w pracach społecznych organizacji masowych, rozszerza poważnie zasięg oddziaływania polityczno-wychowawczego w środowisku wiejskim. Czynnie pracujących nauczycieli w zarządach ogniw gromadzkich i gminnych ZSch. jest 5.645.

Miarą dalszej poważnej aktywizacji nauczycielek w pracy społecznej jest ich liczny udział w działalności kół gospodyń wiejskich wyrażający się liczbą 21.403. Szczególnie cenne osiągnięcia w pracy polityczno-wychowawczej mają ci nauczyciele, którzy w działalności swojej powiązali się ściśle z młodzieżą ZMP-owską. Takich nauczycieli i opiekunów gromadzkich i gminnych organizacji ZMP mamy 3.570.

Poważny udział nauczycieli wiejskich zazna- czył się szczególnie w okresie organizowania i prowadzenia kursów początkowego nauczania dla analfabetów. Liczba zatrudnionych w tej pracy nauczycieli wynosi 67.136 jako nauczających oraz 13.209 w charakterze społecznych inspektorów. W coraz też szerszym zakresie nauczyciel staje się organizatorem życia kulturalnego w środowisku wiejskim. Wyraża się to między innymi liczbą 2.839 świetlic gromadzkich i PGR-owskich — zorganizowanych i prowadzonych przez nauczycieli.

Dla dalszego organizacyjnego wzmocnienia pracy z nauczycielem wiejskim Zarząd Główny ZZNP przeprowadził w okresie miesięcy styczeń-luty b.r. powiatowe narady wiejskiego aktywu nauczycielskiego.

Celem tych narad było — obok dalszej wymiany doświadczeń i ustalenia nowych zadań systematycznej i planowej pracy polityczno-wychowawczej w środowisku wiejskim — powołanie parosobowych zespołów nauczycieli, działaczy wiejskich. Zespoły te, których zadaniem jest operatywne kierowanie pracą społeczną, instruowanie i popularyzowanie dobrych form działalności polityczno-wychowawczej nauczycieli wiejskich, będą kolektywem ściśle współpracującym z prezydium oddziału powiatowego.

Stwierdzić należy i to, że aktywnie pracujący nauczyciel wiejski potrafi coraz szerzej wciągać do pomocy w pracy społecznej i wychowawczej na wsi szkołę i nauczycieli z miasta.

Notujemy coraz liczniejsze zespoły artystyczne szkół ogólnokształcących i zawodowych w miastach, które nawiązały już ścisłą łączność z młodzieżą wiejską. Zespoły te dzięki dobremu repertuarowi swoich występów pogłębiają proces politycznego dojrzewiania pracującego chłopstwa.

W ostatnim zwłaszcza okresie praca społeczna nauczyciela w środowisku wiejskim wzbogaca się o coraz to nowe formy i metody. Rozszerza się stale i systematycznie zasięg tej pracy szczególnie na organizacje masowe, PGR i spółdzielnie produkcyjne. Nie znaczy to, aby nie było wśród nauczycieli wiejskich ludzi obojętnych lub niechętnych, pozostających pod wpływem elementów kulackich i klerykalnych. Podczas akcji skupu zboża i kontratacji spotkaliśmy się w Bartoszycach z obroną interesów kulackich przez nauczycieli. W okresie zaostrzających się trudności gospodarczych spotkaliśmy się z przejawami bierności i oportunistu u niektórych nauczycieli w Oświęcimiu i Miechowie oraz w kilku organizacjach pow. przemyskiego. Choć wprawdzie nieliczne — zdarzały się jednak wypadki (na terenie Poznańskiego i Pomorza), że nauczyciele, właściciele paruhektarowych gospodarstw, nie chcieli spełnić swoich obowiązków wobec państwa.

We wrogim oddziaływaniu na nauczycieli wiejskich aktywizują się, obok kulactwa, niedobitki podziemia politycznego i nierzadko reakcyjna część kleru.

III.

Najważniejsze — dotychczas jeszcze istniejące — niedomagania w pracy Zarządu Głównego ZZNP oraz pozostałych instancji związkowych są następujące:

Brak jest dostatecznej opieki i konkretnej pomocy w zakresie dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli pracujących na wsi. Około 60% wiejskich nauczycieli niewykwalifikowanych pracuje jeszcze w warunkach, które nie sprzyjają lub wręcz uniemożliwiają systematyczne zdobywanie dalszej wiedzy zawodowej. System

samokształcenia ideologicznego nauczycieli jeszcze nie jest na tyle usprawniony, aby mógł w pełni uzbroić nauczycieli do trudnej pracy nad przebudową ustroju społeczno-gospodarczego wsi.

W okresie, kiedy nauczyciel wiejski realizuje poważne i odpowiedzialne zadania, kiedy stopniowo staje się ośrodkiem działalności kulturalno-oświatowej w swoim otoczeniu, niewiele zrobiliśmy, aby umożliwić mu korzystanie z dostępnych już powszechnie placówek kulturalno-oświatowych. Nieorganizowanie planowej i systematycznej pracy kulturalno-oświatowej dla nauczycieli pozbawia ich — zwłaszcza pracujących na wsi — możliwości korzystania z teatrów, koncertów, kina, wieczorów dyskusyjnych itp.

Przez długi stosunkowo okres czasu nie zagwarantowaliśmy nauczycielom pracującym na wsi podstawowych świadczeń i usług, które wyzwoliłyby go z kłopotów związanych z zaopatrzeniem w opał, zdobywaniem mieszkania, zaopatrzeniem się w podstawowe artykuły pierwszej potrzeby itp.

Niektórzy działacze społeczni i polityczni na wsi oraz przedstawiciele terenowych rad narodowych nie zawsze jeszcze doceniają rolę i możliwości nauczyciela, jako propagandzisty, agitatora oraz wychowawcy w środowisku wiejskim. Niewłaściwy stosunek do nauczycieli, zwłaszcza młodych, brak konkretnej opieki i pomocy ze strony administracji i organizacji społecznych, oddaje nieokrzesłego często politycznie nauczyciela na łup wrogiej propagandzie.

IV.

W wyniku dokonanej oceny dotychczasowej działalności polityczno-wychowawczej organizacji związkowych i nauczycieli pracujących na wsi, Zarząd Główny ZZNP planuje w r. 1952 długofalową i systematyczną pracę nauczycieli i organizacji związkowych w środowisku wiejskim.

Do najważniejszych w tym zakresie zadań, które bądź są już w toku realizacji, bądź też będą w najbliższym czasie podjęte, należy postawione przez Partię i Rząd bojowe zadanie zaostrzenia walki o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Zadanie to jest powinnością całego nauczycielstwa wiejskiego.

Realizacja tego zadania przebiegać winna w dwóch zasadniczych formach:

Pierwsza — to walka o zaoranie i uprawę każdego wolnego i niezagospodarowanego hektara gruntu. W walce tej nauczycielstwo wiejskie wraz z młodzieżą powinno pomagać terenowym radom narodowym przede wszystkim w zarejestrowaniu wszystkich odłogów.

Druga — to rozwinięcie wśród pracującego chłopstwa szerokiej akcji uświadamiającej o ko-

nieczności wykorzystania i uprawienia każdego skrawka wolnej ziemi. Agitacja prowadzona będzie drogą indywidualnych rozmów nauczyciela z chłopami, przy pomocy specjalnych numerów gazetek gromadzkich, przez propagandę wizualną, przez fotogazetki gromadzkie ilustrujące osiągnięcia i metody pracy przodujących spółdzielni produkcyjnych lub indywidualnych gospodarzy.

Następny kierunek pracy polityczno-wychowawczej i uświadamiającej ma na celu podwyższenie plonów oraz stałe i systematyczne upowszechnianie wiedzy rolniczej.

Formą pracy w tym zakresie będą pogadanki z dziedziny wiedzy rolniczej, mające na celu szczególnie propagowanie przodujących metod pracy rolnictwa radzieckiego. Wielu nauczycieli interesujących się agrobiologią i agrotechniką, prowadzi poletka doświadczalne, propagując uprawę kultur przemysłowych. Tę formę działalności nauczycieli wiejskich, Zarząd Główny Związku będzie szczególnie popierał.

Pragniemy również zachęcić wszystkich nauczycieli wiejskich do zakładania na gruntach przyszkolnych poletek doświadczalnych, na których młodzież szkolna będzie realizować zdobycze nauki Miczurina i Łysenki. Nauczyciel winien tu uzyskać wydatną pomoc instruktorów rolnych PRN, aby uprawom nadać właściwy kierunek.

Przy upowszechnianiu tej formy oddziaływania na młodzież i środowisko należy korzystać z bogatego doświadczenia radzieckiego. W ZSRR wielu nauczycieli wiejskich, a nawet młodzież szkolna pozostaje w ścisłym kontakcie z Akademią Nauk Rolniczych oraz z rolniczymi instytutami naukowo-badawczymi. Znany jest np. fakt, że na jednej z sesji naukowych Akademii Rolnictwa w Moskwie 12-letnia uczennica szkoły kolchozowej omawiała na podstawie swych doświadczeń sposób uprawiania ziemniaków o wadze 72 g. Nie są też odosobnione wypadki ustalania doświadczeń naukowych w szkołach wiejskich. Znane są również fakty, że nauczyciele wiejscy w kolchozach ZSRR pracują naukowo i są korespondentami Akademii Nauk, niektórzy z nich zostali odznaczeni przez Rząd za wybitne zasługi w tej dziedzinie.

W najbliższym okresie zostanie nasilona praca polityczno-wychowawcza w środowisku wiejskim, zmierzająca w kierunku organizowania komitetów założycielskich i w rezultacie tego, powstawania dalszych spółdzielni produkcyjnych. Związek będzie popularyzował w tym okresie wszystkie wypróbowane już najlepsze formy i metody polityczno-wychowawcze jak: oddziaływanie przez młodzież szkolną, agitacja indywidualna, propaganda wizualna, organizowanie wycieczek do istniejących już dobrych spółdzielni produkcyjnych itp.

W okresie pogłębiania pracy polityczno-wychowawczej na wsi, Zarząd Główny zwróci szcze-

gólną uwagę na to, aby nauczyciele wiejscy otoczyli troskliwą opieką świetlice gromadzkie, a tam gdzie takich nie ma, by przyczynili się do ich organizowania. W pracy świetlic, nauczyciele położą nacisk na poziom ideowo-polityczny zajęć oraz ich różnorodność i atrakcyjność.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią nauczyciele wzmocnią kontakt z ekipami fabrycznymi, zapoznają się z planami ich pracy, aby w okresie między jednym, a drugim pobytem ekipy kontynuować rozpoczętą przez robotników pracę polityczno-wychowawczą.

Zainicjowaną przed paru miesiącami ścisłą współpracę nauczycieli z ogniwami Związku Zawodowego Robotników Rolnych w PGR pragniemy pogłębić drogą organizowania i prowadzenia przez nauczycieli świetlic PGR-owskich, wygłaszania pogadanek, zwłaszcza z zakresu agrobiologii. Celem wzmocnienia pracy organizacyjnej rad zakładowych Związku Pracowników Rolnych nauczyciele podejmą w tych ogniwach szkolenie związkowe.

Poważnej jeszcze pracy nauczycieli wymaga doprowadzenie do zwycięskiego końca akcji planowego skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji trzody chlewnej oraz regularnego płacenia podatków państwowych.

Dla zabezpieczenia ciągłości i systematyczności w pracy polityczno-wychowawczej na wsi, Zarząd Główny ZZNP będzie systematycznie instruował powiatowe zespoły aktywistów wiejskich, a przez nie całe nauczycielstwo.

Zarząd Główny na posiedzeniach Prezydium oraz pozostałe instancje związkowe będą co kwartał analizowały stan pracy polityczno-wychowawczej prowadzonej przez nauczycieli na wsi.

Zarząd Główny ZZNP podejmuje w szerszym niż dotychczas zakresie organizowanie życia kulturalno-oświatowego dla nauczycieli wiejskich, udostępniając im korzystanie ze wszystkich możliwych form życia kulturalnego.

Celem stałego podnoszenia i wzmacniania świadomości ideowo-politycznej nauczycieli oraz dalszego uzbrajania ich do pracy w środowisku wiejskim, samokształcenie ideologiczne w szerszym zakresie uwzględni zagadnienia rolne.

Dla dalszego pogłębiania wiedzy agrobiologicznej nauczycieli wiejskich, Zarząd Główny ZZNP projektuje zjednanie pracowników naukowych wyższych szkół rolniczych do ścisłej współpracy z nauczycielami wiejskimi.

Celem zabezpieczenia dobrych wyników pracy wychowawczej w szkole, Zarząd Główny spowoduje, aby nauczyciele wiejscy zwłaszcza niewykwalifikowani — objęci zostali szczególną opieką. W tym zakresie wszystkie ogniwia związkowe podejmą starania o stworzenie możliwie najlep-

szych warunków pracy i bytowych nauczycielom doksztalcającym się.

W okresie nasilającej się poważnej pracy organizacyjnej w ogniwach terenowych, Zarząd Główny i instancje pośrednie podejmą systematyczną pracę z nowowybranym aktywnym związkowym, otoczą go szczególnie troskliwą opieką i przygotują drogą szkolenia związkowego do podjęcia i wykonania nowych zadań.

V.

Mówiąc o pracy polityczno-wychowawczej nauczyciela nie można pominąć zagadnienia powiązania działalności wszystkich ogniw związkowych działających na terenie wiejskim. Do nich należą obok ZZNP — Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych, Związek Zawodowy Pracowników Handlu, Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telekomunikacji.

Stwierdzić trzeba, że do chwili obecnej brak jest zasadniczej koncepcji współpracy tych związków na terenie wiejskim. Zarządy główne tych organizacji nie podjęły jeszcze próby omówienia wszystkich zadań i możliwości wspólnej ich realizacji. Nic więc dziwnego, że najniższe ogniwka i aktyw nie zawsze potrafią współdziałać ze sobą.

Jak dotychczas, pomyślnie kształtuje się współpraca nauczycieli z ogniwami Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. Mimo to jest ona jeszcze zbyt jednostronna i wyraża się przeważnie tylko w organizowaniu i prowadzeniu świetlic PGR-owskich. Obserwowaliśmy również dobre formy współpracy nauczycieli z listonoszami wiejskimi. Szczególnie widoczne było to w okresie współzawodnictwa w zdobywaniu czytelników prasy przeznaczonej dla wsi. Nauczyciel przez

pracę uświadamiającą w gromadzie, przez swą pracę wychowawczą w szkole, oddawał w tej akcji poważne usługi, czego przykładem były osiągnięcia nauczycieli województwa szczecińskiego i koszalińskiego.

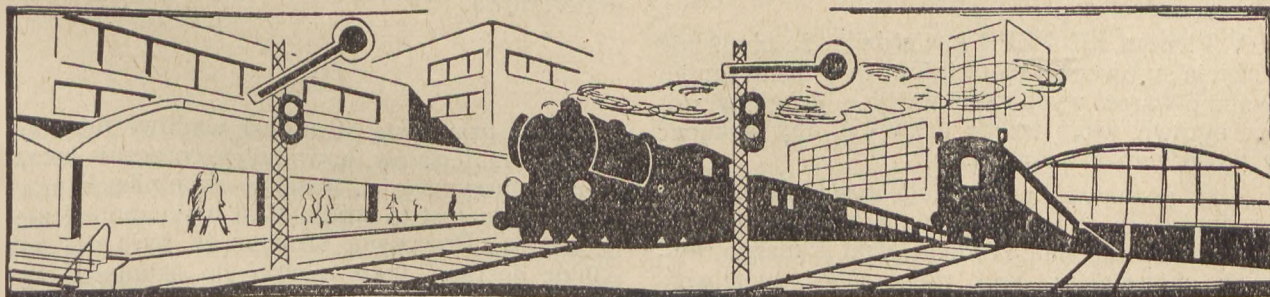
O współpracy z innymi związkami niestety niewiele można jeszcze dzisiaj powiedzieć. Dotychczasowy stan w tym zakresie można jeszcze i należy poprawić. Trzeba jak najszybciej rozpocząć planową współpracę związków działających na terenie wiejskim. Przede wszystkim konieczny jest wzajemny kontakt aktywu.

Sądzę, że PRZZ winny organizować systematyczne narady aktywu tych związków.

W pracy polityczno-wychowawczej na wsi związki zawodowe winny mieć konkretny plan wspólnego działania, z którego wynikać będą zadania dla poszczególnych aktywistów.

Pracą polityczno-wychowawczą nauczycieli kierują w powiatach specjalnie w tym celu wyłonione zespoły aktywistów wiejskich. Słuszne będzie, jeśli w pracy tych kolektywów wezmą udział przedstawiciele innych związków zawodowych, działających na wsi. Ta forma współdziałania umożliwi zsynchronizowanie pracy, pozwoli na pełniejsze wykorzystanie aktywu, ułatwi wreszcie pokonywanie trudności i koncentrowanie wspólnych wysiłków na szczególnie trudnych zadaniach.

Omówione tu w dużym skrócie wytyczne dalszej pracy polityczno-wychowawczej nauczycieli w środowisku wiejskim będą realizowane przy pełnej mobilizacji wszystkich ogniw związkowych oraz całego aktywu, przy daleko idącej pomocy bratnich związków zawodowych i pod dalszą troskliwą opieką i kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Z zagadnień oszczędności materiałowych w przemyśle

I. Znaczenie oszczędności materiałowych

Jednym z głównych zadań związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego jest walka o oszczędność w całej gospodarce narodowej. Do obowiązków każdego aktywisty związkowego i ogółu związkowców należy wywieranie wpływu na swe otoczenie, aby każdej czynności wytwórczej towarzyszyła troska o obniżenie kosztów własnych produkcji socjalistycznej. Aktywistów związkowych w zakładach pracy powinno cechować szczególnie zaostrożenie uwagi na wykorzystanie wszelkich możliwości obniżenia kosztów własnych produkcji.

Możliwości te istnieją na każdym kroku, częstokroć nie zauważone na skutek przyzwyczajenia się do pewnych sposobów produkcji. Zwrócenie uwagi na tego rodzaju szkodliwy konserwatyzm jest celem niniejszego artykułu.

I.

Do najważniejszych źródeł obniżenia kosztów własnych należy bezwzględnie oszczędzanie na materiałach. Przez obniżenie kosztów materiałowych możemy uzyskać dalsze poważne oszczędności produkcyjne.

Zagadnienie oszczędności materiałowych ma także swój drugi ważny aspekt, gdy się weźmie pod uwagę deficytowość niektórych surowców i materiałów. Dotyczy to przede wszystkim drewna, metali kolorowych, paliwa płynnego, olejów i smarów. Oszczędność tych materiałów pozwala jednocześnie na zaoszczędzenie cennych dewiz dla handlu zagranicznego.

Nic więc dziwnego, że nasz przemysł zwrócił tak wielką uwagę na oszczędności materiałowe, jako na najważniejszą podstawę swej gospodarki. Podkreśliła to już w 1949 r. Krajowa Narada Oszczędnościowa.

V Plenum KC PZPR stwierdziło, że obniżenie zużycia surowców i materiałów, to — po czynniku walki o wzrost wydajności pracy — drugie węzłowe ogniwo, które trzeba uchwycić, aby wykonać z powodzeniem plan 6-letni.

Aby poznawać całokształt zagadnienia oszczędności materiałowych w przemyśle, należy zastanowić się nad źródłem strat i marnotrawstwa materiałów, nad różnorodnymi możliwościami oszczędności, wreszcie nad organizacją

oszczędności. Uświadomienie sobie marnotrawstwa i strat prowadzi do obmyślenia sposobów produkcji mniej niszczących materiał, tj. po prostu do pomysłów racjonalizatorskich.

Nie mogąc oczywiście w ramach tego artykułu wyczerpać całego zagadnienia, należy jednak uwypuklić najbardziej znamienne źródła strat i marnotrawstwa, aby ułatwić szerokim rzeszom związkowców zastanowienie się i zauważenie tych strat oraz opracowanie środków zaradczych.

Trzeba zwrócić uwagę na często spotykaną, wadliwą konstrukcję materiałową wyrobów, co dotyczy przede wszystkim przemysłu wyrabiającego przedmioty w sztukach (np. przemysł metalowy czy drzewny). Mianowicie projekt konstrukcyjny danego wyrobu jest opracowany w ten sposób, że powstaje konieczność zużycia materiałowego większego, niż byłoby to niezbędnie potrzebne. Zwłaszcza wymogi stateczności i odporności wyrobów są nieraz oparte o założenia przestarzałe, powodujące nadmierne zużycie materiałów.

Innym źródłem strat jest niewłaściwy dobór technologiczny materiałów dla danego rodzaju wyrobów. Niewłaściwy dobór technologiczny może także wystąpić w wypadku, gdy materiał jest nieodpowiedni, nie jakościowo, lecz wymiarowo lub co do spoistości. Zobrazuje to najlepiej przykład. Otóż pracownicy cukrowni nie zawsze zwracają uwagę przed napełnianiem pieca na wielkość brył kamienia wapiennego, które powinny mieć wielkość średnicy 10 — 15 cm. Gdy więc kamień ten ma większe wymiary, potrzebuje wyższej ciepłoty i dłuższego czasu do wypalania, co oczywiście powoduje większe zużycie opału. Odbiór koksu wilgotnego czy dopuszczenie do jego późniejszego zawilżenia powoduje zmniejszenie jego siły kalorycznej, a więc stratę materiałową.

II.

Dalszą przyczyną strat jest wadliwe magazynowanie materiałów, powodujące corocznie zniszczenie olbrzymiej ich ilości w składnikach przemysłowych. Jest to źródło strat mało znane i niedocenione. Przyczyną strat może być już sam odbiór dostawy materiałowej do składnicy wytwórni, gdy nie sprawdzono starannie jakości ma-

teriałów lub nie założono z miejsca odpowiedniej reklamacji wobec dostawcy (zwl. przy materiałach łatwo psujących się). Liczne materiały są wrażliwe na magazynowanie, a to z powodu właściwości fizykalnych, chemicznych lub biologicznych. Wrażliwość ta zostaje zwiększona wskutek wpływu nieodpowiedniego otoczenia magazynowego, jak: wilgotności powietrza, jego nieodpowiedniej ciepłoty, naświetlenia materiałów, woni, pyłów, ruchu powietrza, jego ciśnienia, składu atmosfery, sąsiedztwa innych materiałów itp.

Z przyczyn tego rodzaju powstają w magazynowanych materiałach i surowcach liczne zmiany dodatnie lub ujemne (zwykle jednak ujemne), które obniżają lub zmieniają właściwości technologiczne materiałów. Odbija się to oczywiście na przebiegu procesów technologicznych i na jakości produkcji. W szczególności trzeba wymienić przemiany fizykalne materiałów i surowców a także wyrobów gotowych, sprowadzonych przez służbę zaopatrzenia dla zaspokojenia potrzeb produkcji. Te przemiany fizykalne polegają na przemianach kształtu, spoistości, wydzielania wilgotności własnej oraz na zmianach wagi (w praktyce najbardziej dokuczliwych dla kierownictwa magazynów, lecz uważanych niestety za jedne zmiany materiałów). Poza tym występują liczne przemiany chemiczne, a więc przemiany gazowe czynne lub bierne, przemiany smakowe (szczególnie ważne w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym, paszowym), barwne, hydrolytyczne itp. Wreszcie mają miejsce przemiany biologiczne, spowodowane przez bakterie, drożdże lub pleśnie, a objawiające się w tzw. chorobach składowych (mających także znaczenie w wyżej wymienionych przemysłach). Nie sposób także pominąć przemian, spowodowanych przez specyficzne niebezpieczeństwo materiałowe, jakim są szkodniki, pożary, ewent. samozapłon i wybuchy materiałów przy czym ostatnie niebezpieczeństwo jest częstsze, niż ogólnie się sądzi.

W związku z gospodarką magazynową stoją także straty powstałe wskutek nieodsyłania opakowań zwrotnych dostawcy, co jest — jak wiadomo — obowiązkiem odbiorcy w określonych wypadkach i to pod rygorem odszkodowania. Sama produkcja ponosi także straty z powodu zaniedbania przez pracowników niektórych obowiązków, a mianowicie tzw. konfekcjonowania produkcyjnego materiałów czy surowców przed ich wydaniem dla produkcji.

III.

Nie bez znaczenia dla zużycia materiałowego jest stan urządzeń technicznych, mających podczas produkcji bezpośrednią styczność z materiałami, tj. przede wszystkim stan maszyn i narzędzi. Od ich jakości, konstrukcji, konserwacji i remontów, uszczelnienia itp. zależą w dużej

mierze zaniki produkcyjne różnego rodzaju, jak np. rozkurz, rozlew.

Na straty materiałowe wpływają także wady w realizacji procesów technologicznych, tj. w manipulacjach produkcyjnych tymi materiałami. Podczas bowiem produkcji niesumienności czy niedbali pracownicy pozwalają sobie na pewne tolerancje w stosunku do recepty czy przepisów technologicznych; powoduje to większe zużycie materiałów. Podobnie zwiększają zużycie wszelkie przerwy i postoje; każdorazowy bowiem nowy rozruch jest związany ze stratą materiału czy opalu (np. przy piecach produkcyjnych). Także i podczas transportu wewnątrz-zakładowego dochodzi do uszkodzeń czy zniszczeń materiałów lub wyrobów, co w większości wypadków jest uzależnione wyłącznie od stosunków transportowych wytwórni.

Źródła strat są także zależne od stopnia wykorzystania materiałów, tj. od uzyskanej wydajności materiałowej. Zrozumiałe jest, że wydajność ta kształtuje się odmiennie, zależnie od jakości materiałów, co zobrazuje następujący przykład, wzięty z jednego zakładu przemysłu papierniczego. Przedstawia on straty materiałowe przy przerobie różnej jakości szmat. Straty te wynoszą:

operacja technologiczna	szmaty lepsze	szmaty gorsze
trzepanie	3 %	10 %
sortowanie	4 %	10 %
krojenie i odkurzanie	5 %	7 %
gotowanie	8 %	11 %
umycie i mielenie	8 %	11 %
bielenie	5 %	11 %
łącznie straty	33 %	60 %

Powyższe zestawienie stanowi jaskrawy przykład, jak zaniedbanie starań o odpowiednią jakość materiałów może doprowadzić do zwiększenia strat materiałowych.

Jak wielkie straty w całości jednej gałęzi gospodarki narodowej mogą powstać z powodu zbyt niskiej wydajności materiałowej, dowodzi także kilka liczb z przemysłu drzewnego. Otóż z całego zrębu drzewnego da się obecnie wykorzystać brutto tylko 75 % masy (przed wojną tylko 60 %), a reszta z różnych względów pozostaje niewykorzystana, jako nienadająca się do przerobu. Zresztą z części nadającej się, a oddawanej do przerobu tartakom, wykorzystuje się znowu tylko około 70 % masy. Wynika z tego że na tarcicę zdoła się wykorzystać jedynie $75\% \times 70\% = 52,5\%$ masy, podczas gdy reszta przepada. Tego rodzaju niski stopień wykorzystania — aczkolwiek jeden z najniższych w przemyśle — powtarza się niestety w kilku innych

rodzajach przemysłu. Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że sama tarcica jest dopiero materiałem dla wielu dalszych rodzajów wytwórni przemysłu drzewnego, gdzie wydajność materiałów jest także stosunkowo niska. Nic więc dziwnego, że po uzyskaniu gotowych wyrobów ostateczna wydajność drewna wynosi tylko 30 a nawet 25%. Straty te są tym dotkliwsze, że dotyczą jednego z materiałów deficytowych w naszym kraju.

Do niskiej wydajności materiałów przyczynia się także wadliwe stosowanie norm zużycia. Obliczone są one często jako normy statystyczne, które przecież winny ustępować jak najrychlej normom technicznym. Nieraz normy te są ustalane dowolnie tj. bez głębszego uzasadnienia i nie są poddawane okresowej rewizji.

Na marginesie zagadnienia wykorzystania materiałów nie można pominąć sprawy wykorzystania materiałów nadpsutych, które często są zbyt lekkomyślnie uznawane za nienadające się do użytku (zwłaszcza podczas akcji upłynniania remanentów). Tego rodzaju postępowanie jest niekiedy przyczyną bezpowrotnego zniszczenia materiałów, posiadających jeszcze pewne wartości użytkowe.

Jednym z najważniejszych źródeł strat materiałowych są odpady, zwane często pogardliwie „śmieciami fabrycznymi” i traktowane, jako zło konieczne, z którym w dodatku nie wiadomo co począć.

IV.

Zrozumiałe jest, że zagadnienie odpadów (zwanych niewłaściwie „odpadkami”) kształtuje się odmiennie w różnych gałęziach przemysłu i to zarówno co do ilości, jak i jakości. Przedstawiać to przykłady, wybrane z przemysłu celulozowego i drzewnego.

Otóż w przemyśle celulozowym znamienne jest, że drewno świerkowe (tj. surowiec dla celulozy) daje na ogół tylko około połowy swej masy na gotowy wyrób, a reszta odchodzi wraz ze ściekami. Analiza wynikającej z tego straty odpadowej wykazuje, że w ługach odciekowych mających suchej masy około 10% traci się bezużytecznie mniej więcej 3% ligniny, tj. około 30 kg ligniny na każdą tonę ługu.

O wiele gorsza sytuacja co do odpadków istnieje w przemyśle drzewnym, odznaczającym się (o czym już poprzednio wspomniano) bardzo niską wydajnością materiałów. Przyczynami wysokich odpadów są: nieodpowiednie technologicznie gatunki dostarczonego wytwórni drewna, dodawanie przez dostawcę gatunków drewna wcale nienadających się dla takich wyrobów. (np. drewna opałowego), zbyt słabe wykorzystanie surowca w wytwórni podczas poszczególnych procesów technologicznych itp.

Poważnym źródłem strat materiałowych są wybraki produkcyjne, tj. wyroby nie odpowiadające

wymogom technicznym czy dystrybucyjnym. Dzielą się one na „wybraki naprawialne” i „wybraki nienaprawialne”. Pierwsze — szkodliwe w mniejszym stopniu — powodują jednak dodatkowe zużycie robocizny, a także dalszego materiału. Drugi natomiast rodzaj wybraków niszczy wszelkie materiały, użyte do ich wyrobu, chyba że dadzą się w całości czy w części zwrócić do całkowitego ponownego przerobu dla takich samych lub podobnych towarów.

V.

Nie można również pominąć faktu, że składnice gotowych wyrobów — tj. miejsca znajdujące się już poza łącznością z przebiegiem produkcji — stają się także źródłem strat materiałowych. W szczególności wyroby danej fabryki nie są od razu oddawane do dystrybucji, lecz przebywają w składnicach wyrobów dość długo, często dłużej niż wynosi czas przebywania materiałów w składnicach materiałowych.

Podczas tego przebywania wyroby są poddawane takim samym ujemnym wpływom, mogącym je zepsuć lub conajmniej obniżyć jakościowo, jak i materiały w swych składnicach. Jednakże działanie tych czynników bywa zwykle w skutkach odmienne a to z powodu budowy czy składu wyrobów, odmiennego od budowy czy właściwości materiałów i surowców. O tym zwykle pracownicy magazynów wyrobowych zapominają, objawiając skłonność do takiego samego traktowania w składnicach tak materiałów jak i wyrobów.

Trzeba przy tym podkreślić, że odpowiedzialność wytwórni za ewentualne pogorszenie jakości swych wyrobów nie kończy się z chwilą wydania ich do dystrybucji. Może bowiem — zależnie od zwyczajów handlowych czy przepisów technicznych — trwać o wiele dłużej, zwłaszcza jeśli wytwórnia udziela odbiorcy odpowiedniej gwarancji. Odnośne reklamacje żądają (o ile nie odszkodowania pieniężnego), ponownego dosłania reklamowanej partii wyrobów i to bezpłatnie. Oczywiście staje się to przyczyną powstawania w wytwórni strat, tak w całości kosztów własnych, jak szczególnie w materiałach.

Również źródłem strat są wady organizacyjne gospodarki materiałowej danej wytwórni, a zwłaszcza brak ustalonego systemu wewnętrznych rozliczeń materiałowych. Odnosi się to przede wszystkim do braków dokładnych rozliczeń materiałów podczas ich przyjmowania na skład, podczas ich wydawania dla produkcji czy na cele obsługowe, podczas transportów wewnętrznych, podczas przerzutów międzyoperacyjnych, podczas kontroli technicznej wyrobów, podczas ich przekazywania składnicy wyrobowej i wreszcie podczas ich ekspedycji dla dystrybucji. Szczególnie mało dba się o to rozliczenie przy materiałach, przeznaczonych na cele obsługi produkcji, a więc dla transportu, dla wytwarzania energii, dla

inwestycji i remontów, dla potrzeb administracyjno-gospodarczych, dla potrzeb socjalnych itp. W ostatnio wymienionej grupie potrzeb wytknąć należy przede wszystkim braki kontroli zużycia odzieży roboczej czy ochronnej, wody w umywalniach (częsty widok niezamykanych kurków do wody), materiałów ambulatoryjnych itp. Straty takie występują także w samej produkcji, chociaż rzadziej. Dają się jednak zauważyć nadmierne biegi jałowe różnych maszyn, powodujące niepotrzebne zużycie energii, a więc i opał.

Powyższe straty materiałowe z powodu braku rozliczeń materiałowych są zwykłe wynikiem: braku odpowiednio opracowanej dokumentacji materiałowej, jej niestaranego używania, niedokonywania analizy dokumentów i wyciągania z nich wniosków, braku rozrachunku międzyodziałowego itp.

Ostatnim wreszcie zjawiskiem strat materiałowych, wskazanym do wytknięcia, jest wadliwa polityka zakupów służby zaopatrzenia. Zwykle pod koniec roku budżetowego pozostają wolne pewne kwoty preliminarzowe, które oczywiście przepadają w razie niewykorzystania. Wówczas służba zaopatrzenia zakupuje pośpiesznie pewne wyroby czy materiały, byle wyczerpać budżet, a bez względu na ich istotną potrzebę. W wyniku tego kupuje się często materiały czy przedmioty o wątpliwej jakości, a zarazem na ogół zbędne. Stanowi to jeden z czynników powstawania zbędnych remanentów, zamrażających środki obrotowe wytwórni.

VI.

Kończąc omawianie kwestii strat i marnotrawstwa materiałowego, musimy zwrócić uwagę na to, że odmienny jest punkt widzenia na straty księgowego czy finansisty a inny — technika czy

w ogóle pracownika planu produkcyjnego. Pierwsi bowiem są zainteresowani wysokością kosztów materiałów brutto, przypadających na jednostkę wyrobu, a więc dopytują się o przychód brutto i ilość wyrobów netto (tj. bez wybraków). Ewentualne zmiany w wysokości strat materiałowych odbijają się w ich oczach tylko w wysokości kosztu jednostkowego.

Technicy natomiast są zainteresowani przede wszystkim dynamiką przebiegu strat, ich przyczynami i źródłami, możliwościami ich zmniejszenia oraz granicami błędu przy obliczaniu strat (bowiem często przy pojęciu wielkości strat używa się danych przybliżonych). Choć technicy niekiedy posługują się danymi co do strat przy produkcji netto, to jednak przede wszystkim obchodzi ich produkcja brutto. Dlatego między pionem produkcyjnym a finansowym czy ekonomicznym pojawiają się rozbieżności w obliczaniu wielkości strat materiałowych, co ma oczywiście znaczenie dla kształtowania się kosztów własnych wytwórni.

Trzeba przy tym zwrócić uwagę na zmienność wysokości strat materiałowych w obrębie tej samej gałęzi przemysłu, a to z powodu odmiennej specyfiki niemal każdego zakładu produkcyjnego. Poza tym obliczenia wysokości strat są dość niedokładne i wymagają stałej i systematycznej współpracy techników i ekonomistów przemysłowych w interesie ekonomizacji naszego przemysłu. Pomocą w tym względzie może dla nas być bogaty dorobek badań strat materiałowych w ZSRR.

Kierownictwo zakładów, rady zakładowe powinny pamiętać stale, że każda strata materiałowa w przedsiębiorstwie odbija się także ujemnie na całokształcie zasobów materiałowych gospodarki narodowej, na całokształcie naszego postępu w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów.

mgr. inż. Witold Zabicki
i Jacek Wawrykiewicz

Współpraca naukowców z kopalnią „Bierut” w Jaworznie

Szybkim nurtem płynie nasze dzisiejsze życie, szybko rosną zręby socjalistycznego ustroju w naszej Ojczyźnie Ludowej, a wraz z nowymi zagadnieniami — w toku rozwiązania nowych zadań — zjawiają się i krystalizują nowe formy działania, nowe formy pracy, lepsze, doskonalsze od istniejących. Również i w działalności komitetu współpracy naukowców z robotnikami przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wyloniły się takie nowe

formy współpracy z zakładami przemysłowymi. Przeszły one próbę ogniową — doprowadziły do sukcesu. Przykładem niech tu będzie współpraca naukowców Akademii z załogą i kierownictwem kopalni „Bierut”.

W dniu 15 listopada 1950 r. rada zakładowa kopalni „Bierut” zwróciła się przez Związek Górników do rektora Akademii o pomoc w wykonaniu planu, który nie był wykonany od maja 1950. Pracownicy naukowcy, w odpowiedzi na

apel Akademii, zorganizowali w ciągu 48 godzin wyjazd grupy 80 studentów oraz ekipy naukowców — specjalistów na kopalnię. Wyjazd był przewidziany na dwa tygodnie. Studenci mieli pomóc pracą fizyczną w wykonaniu planu, gdyż kopalnia, jako główny powód nie wykonania planu wydobywania, podała brak załogi. Naukowcy mieli przede wszystkim czuwać nad celowym użyciem pracy studentów oraz udzielać kopalni porad technicznych.

Ta forma pomocy zakładom pojawiła się żywiołowo — zrodziła się z potrzeby, a już pierwsza jej próba wykazała dalsze możliwości rozwojowe współpracy.

Pomoc w pracy fizycznej spontanicznie rozszerzyła się na pomoc w podniesieniu ducha załogi. Postawa studentów Akademii, przykład ich ofiarnej pracy, przyczyniły się do zaktywizowania załogi i przekroczenia planu. Równocześnie nastąpiło nawiązanie szczerzej i serdeczniej przyjaźni między załogą kopalni „Bierut” a studentami i naukowcami Akademii.

Osiemdziesiąt par młodych oczu studentów patrzyło podczas tych dwóch tygodni na pracę w kopalni. Wśród studentów byli również doświadczeni górnicy. Po wyjeździe z dołu studenci odbywali narady z inżynierami — asystentami Akademii, którzy przyjechali wraz z nimi. Owocem tych narad były interwencje w kierownictwie kopalni i radzie zakładowej, których rezultatem były dwie narady wytwórcze. W naradach tych wzięli udział robotnicy, dozór techniczny, kierownictwo kopalni, inspektorzy Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i Ministerstwa Górnictwa, władze partyjne i związkowe oraz studenci i naukowcy Akademii. Trzecia narada produkcyjna Zagłębia Krakowskiego odbyła się w Chrzanowie. Na naradach tych ujawniono wiele błędów w pracy kopalni, wiele niedomagań i braków oraz udzielono kierownictwu rad i wskazówek w celu ich usunięcia. Narady już wówczas wykazały, że nie brak ludzi jest powodem niewykonania planów produkcyjnych, lecz brak rezerw operacyjnych, które należy stworzyć.

Początkowo jednak, tej analizy pracy kopalni i wskazówek profesorów Akademii nie doceniono należycie. Ścisły kontakt między Akademią i kopalnią został przerwany. Tymczasem sytuacja w kopalni pogarszała się stale, planów nie wykonywano w dalszym ciągu. Stan ten trwał do października 1951 r. W październiku z inicjatywy Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Krakowie, komitet współpracy naukowców z robotnikami zorganizował w Akademii Górniczo-Hutniczej wspólną naradę przedstawicieli kopalni z profesorami Akademii. Na naradzie tej ze strony kopalni byli obecni tow. Chlebowski — I-wszy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Bierut”, tow. Ciołczyk — prze-

wodniczący rady zakładowej oraz tow. inż. Mirek, który reprezentował dyrekcję. Ze strony Akademii byli obecni tow. tow.: rektor Walery Goetel, prorektor Witold Biernawski, oraz profesorowie i inżynierowie AGH — Lesieczki, Bednarski, Knothe i Zabicki, którzy znali dobrze sytuację na kopalni.

Pierwsza narada potwierdziła na ogół stan, jaki skonstatowali profesorowie Akademii w listopadzie 1950 r. Na pracach przygotowawczych kopalni odbił się poważnie projekt jej likwidacji wysunięty jeszcze w r. 1946. Częste zmiany w kierownictwie spowodowały bezplanowość w gospodarce i przygotowaniu produkcji. Płynność załogi pociągnęła za sobą osłabienie dyscypliny pracy, które szło w parze z niedomaganiem, powodując niewykorzystanie czasu pracy, niedbałe obchodzenie się z narzędziami i materiałami. Skutkiem tego, brak było często zaopatrzenia. Środki odstawy i przewozu ulegały częstym awariom. Dozór średni nie walczył z tymi objawami, lecz dawał się ponosić biernie demobilizującym nastrojom.

Celem ostatecznego przełamania trudności kopalni „Bierut” postanowiono dokonać przede wszystkim głębokiej analizy stanu kopalni. W tym celu wyłoniono siedem podkomisji, złożonych ze specjalistów spośród naukowców Akademii oraz kierowników oddzielnych oddziałów kopalni, a mianowicie: robót górniczych, wentylacji kopalni, odstawy i przewozu, mechanizacji, zaopatrzenia materiałowego, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz geologii i hydrogeologii.

Wyłonione podkomisje dokonały ośmiu wyjazdów na kopalnię, dostarczając w sprawozdaniach materiałów do sześciu konferencji wspólnych z przedstawicielami kopalni.

Analiza planów kopalnianych wykazała, że — obok innych przyczyn — główną przyczyną niewykonania przez kopalnię planów wydobywania jest brak frontu w robotach eksploatacyjnych. Istniejący front mógł dać według norm zaledwie 50% planowego wydobywania, przy maksymalnym zaś wykorzystaniu rezerw — 57%. Pozostałe 43% trzeba by wydobyć z robót przygotowawczych. Normalny procent udziału w wydobywaniu z robót przygotowawczych, wynosiłby przy stosowanym na kopalni systemie odbudowy 20%. Tu leżała główna przyczyna trudności kopalni „Bierut”.

Wobec tego komisja pomocy Akademii dla kopalni „Bierut” opracowała wspólnie z dyrekcją kopalni długofalowy plan odbudowy zapasów oraz szczegółowy plan bieżący. Przystąpiono też do zaplanowania systemów odbudowy wydajniejszych niż system zabierkowy, stosowany dotychczas.

Podkomisje opracowały równocześnie kilka projektów i wniosków co do przewozu, wentyla-

cji, sposobów urabiania, możliwości odbudowy pewnych partii pokładu ze względu na warunki geologiczne itd.

Ostatni wyjazd komisji dnia 26 stycznia 1952, z rektorem Akademii, przedstawicielami ORZZ, profesorami i naukowcami, pozwolił ocenić wyniki dotychczasowej pracy. Sprawozdanie dyrektora Kopalni Jaworznickich mgra inż. Jerzego Buczyńskiego, wykazało, że we wszystkich oddziałach kopalni przerobiono plany pod względem przygotówki, odbudowy i wentylacji. Przebadano dawny stan i sposoby wykonania, korzystając z rad członków komitetu.

Zaktywizowano załogę, która pracuje z nienową wydajnością. Wzrost wydajności przodkowej pozwolił w śmiały sposób przerzucić pewną ilość ludzi z przodków eksploatacyjnych do napraw, do robót inwestycyjnych, a to przy jednoczesnym wypełnieniu w styczniu planu w 109%. Fakt ten stanowi zasadnicze osiągnięcie kopalni, gdyż pozwoli przez wzmoczenie konserwacji i postępu robót przygotowawczych i inwestycyjnych na odtworzenie rezerw operacyjnych, a tym samym na zapewnienie prawidłowej produkcji i utrzymanie frontu roboczego, wyprzedzając kopalnię z dotychczasowych trudności.

Oprócz tego dokonano, względnie dokonuje się różnych prac, które usprawnią i podniosą wydajność tak ważnych działów pracy jak przewóz, podszadzka płynna, wentylacja itd.

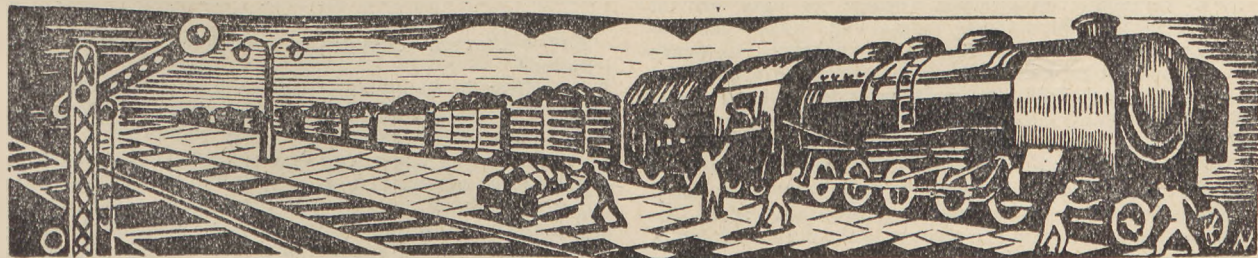
Wyniki te pozwalają obecnie jaśniej patrzeć w przyszłość kopalni „Bierut”. Osiągnięto je dzięki współpracy załogi oraz dyrekcji Kopalni z naukowcami Akademii. Nie powtórzy się już błąd, jaki popełniono w 1950 r. przez przerwanie kontaktu kopalni z Akademią Górniczą. Na ostatnim zebraniu kopalnia przekazała naukowcom nowe problemy do rozpatrzenia, zwróciła się o nowe rady i wskazówki. Współpraca kopalni „Bierut” z Akademią Górniczo-Hutniczą w Kra-

kowie — współpraca nauki z praktyką — nie ma już formy doraźnej akcji. przeobraziła się w stałą pomoc uczelni zakładowi pracy.

Współpraca naukowców z kopalnią „Bierut” przynosi korzyści nie tylko samej kopalni, lecz również i naukowcom, którzy znajdują w ten sposób laboratorium praktyczne dla swych prac naukowych i dydaktycznych. Szczególną jednak wartość ma nawiązanie łączności z kopalnią dla całokształtu prac komitetu współpracy naukowców z robotnikami przy Akademii.

Dotychczas stosowanymi formami pracy komitetu było organizowanie odczytów, opiniowanie wniosków racjonalizatorskich — rzadziej udział w naradach wytwórczych lub organizowanie pokazów laboratoryjnych. Te formy pracy można by nazwać pośrednią formą pomocy dla produkcji. Formy te w obliczu potrzeb planu 6-letniego okazują się nie wystarczające. Komitet współpracy naukowców z robotnikami po raz pierwszy właśnie w wypadku kopalni „Bierut” przystąpił do zorganizowania bezpośredniej pomocy naukowców dla produkcji. Ta forma pracy, polegająca na analizie pracy zakładu przez naukowców i podaniu przez nich sposobów przezwyciężenia trudności, dobrego i troskliwego wykonania pracy — będzie, obok propagowania wiedzy technicznej wśród robotników, stanowiła zasadniczą formę działalności komitetu. Przykład i doświadczenia zdobyte w czasie współpracy z kopalnią mają wielkie znaczenie dla dalszej działalności komitetu, która ma na celu wciągnięcie wszystkich pracowników naukowych do praktycznych zagadnień związkowych związanych z budową przemysłu i przebiegiem procesów produkcyjnych.

Włączenie się w nurt produkcji wszystkich profesorów, wykładowców i asystentów ma także olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju prac naukowych, opartych o problemy produkcyjne, oraz dla podniesienia poziomu szkolenia studentów przyszłych kadr naukowych i technicznych.



IX Plenum CRZZ

W dniu 30 marca br. odbyło się IX Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych poświęcone sprawom organizacyjnym. Obradom przewodniczył tow. Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ.

Referat podstawowy wygłosił sekretarz CRZZ, tow. Zygmunt Kratko.

Po dokonaniu oceny pierwszego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej (tę część referatu zamieszczamy jako osobny artykuł — Red.) tow. Kratko omówił wnioski, jakie z dotychczasowego przebiegu tej kampanii wypływają dla całego ruchu związkowego.

Tow. Kratko stwierdził mianowicie, że:

1. Na czoło wysuwa się sprawa organizacyjnego ujęcia nowowybranego aktywu, udzielania pomocy temu aktywowi, uruchomienia go na bazie konkretnych zadań stawianych przez rady zakładowe na systematycznie zwoływanych miesięcznych odprawach mężów zaufania i — sprawa właściwego wykorzystania aktywu.

2. Poważne znaczenie dla uruchomienia aktywu w grupach ma jego przeszkolenie. Mimo dużej pracy przygotowawczej w tej dziedzinie, przeprowadzona w terenie kontrola sygnalizuje jednak pewne niedociągnięcia, wymagające szybkiego ich usunięcia.

3. Ożywiona dyskusja w grupach nad sprawą przynależności związkowej, sprawą składek członkowskich, odbierania legitymacji przez grupy niektórym robotnikom — wszystko to postawiło w całej ostrości przed kierownictwem ruchu zawodowego sprawę uporządkowania do końca przynależności związkowej.

4. Przebieg wyborów postawił również przed nami konieczność uporządkowania struktury poszczególnych ogniw związkowych.

5. Przebieg wyborów, a zwłaszcza kontrola przeprowadzona w kilkunastu zarządach okręgowych, postawił przed nami konieczność uporządkowania sprawozdawczości.

6. W dyskusji niejednokrotnie robotnicy domagali się wyjaśnienia na co idą pieniądze ze składek członkowskich, a nasze ognia, niestety, nie były w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi — mimo, że w każdym prawie zakładzie pracy na podstawie ustalonego budżetu widać, jak poważne kwoty idą na szkolenie, na pracę k. o., na sport, na bezpłatne skierowania na wczasy itp. I dlatego zachodzi konieczność przygotowania się do scentralizowania wszystkich wydatków, łącznie ze sportem, w ramach jednolitego budżetu rady zakładowej. Wówczas będzie jasne dla każdej rady zakładowej, na co idą pieniądze, które wpływają ze składek członkowskich.

7. W dyskusji jak wyżej widzieliśmy padło wiele krytycznych uwag pod adresem nadrzędnych instancji związkowych, a zwłaszcza instruktorów zarządów okręgowych.

Na uwagę zasługuje pięć następujących przyczyn, które dostatecznie ilustrują źródła zaobserwowanych braków:

a) w zarządach okręgowych istnieje na ogół podział wśród instruktorów wg. zagadnień. Każdy instruktor lub grupa instruktorów w większych okręgach odpowiada za wszystkie zakłady w dziedzinie swojej specjalności. Taki stan może powodować brak dostatecznej odpowiedzialności za całokształt pracy związkowej w poszczególnych zakładach pracy.

Doświadczenie wykazuje, że w wielu akcjach — jak np. w akcji wyborczej, a w tej chwili w akcji podejmowania zobowiązań — wyniki są o wiele lepsze, kiedy prezydium nie stosują podziału zagadnieńowego, przydzielając każdemu instruktorowi pewną ilość zakładów pracy, za które on odpowiada.

b) charakterystyczna dla pracy okręgów jest papierkowa robota. Przy tak wielkiej, jak obecnie ilości okólników, instrukcji i uchwał, większość z nich nie jest w ogóle rozpatrywana przez zarządy okręgowe. Istniejący stan powoduje również nadmierne powiększenie liczby pracowników technicznych w zarządach okręgowych;

c) specjalne obciążenie dla okręgów stanowi nadmierna ilość nieskoordynowanych odpraw, zwoływanych przez zarządy główne, a zwłaszcza ORZZ;

d) na podstawie posiadanego przez nas materiału można stwierdzić niedocenianie pracy prezydium zarządu okręgowego, brak dostatecznej kolektywności w pracy;

e) praca z instruktorami w zarządach okręgowych jest na ogół niedostateczna.

Z tej krótkiej analizy wypływają następujące wnioski:

należy położyć nacisk na systematyczne odbywanie posiedzeń prezydiów zarządów okręgowych;

jeden raz w miesiącu winny się odbywać odprawy z przewodniczącymi rad zakładowych — poprzedzane odprawami przewodniczących zarządów okręgowych w zarządzie głównym;

w samym prezydium, głównie wśród etatowych członków prezydium, winien być podział pracy według zagadnień; natomiast instruktorom, byłoby słuszniej przydzielać określoną ilość zakładów, za które powinni oni ponosić odpowiedzialność przez prezydium zarządu okręgowego we wszystkich dziedzinach pracy;

w samym aparacie zarządu okręgowego należy wydzielić instruktora odpowiedzialnego za informację i sprawozdawczość;

ORZZ ma prawo zwoływać odprawy zarządów okręgowych wyłącznie na podstawie decyzji prezydium, a nie — poszczególnych wydziałów;

wszelkie materiały na piśmie winny być kierowane do zarządów okręgowych przez zarządy główne, a nie — przez ORZZ;

oddzielnego wypracowania wymaga sprawa przedstawicieli związków w różnorodnych komisjach na terenie danego miasta. Zagadnienie to jest szczególnie istotne dla ORZZ i PRZZ.

8. Zachodzi wreszcie konieczność — na podstawie dotychczasowych doświadczeń „Głosu Pracy“, a głównie artykułów „Pomagamy w kampanii wyborczej“ — przemyśleć nowe formy instruowania terenu, zarówno w oparciu o „Głos Pracy“, jak i przez periodyczne wydawanie drukiem uchwał Sekretariatu oraz wydawanie notatnika, który wyjaśniałby naszemu aktywowi postanowienia i wskazania naszych władz centralnych.

Zadania, postawione przez Sekretariat na dzisiejszym Plenum, wypływające z analizy przebiegu kampanii wyborczej, są niewątpliwie niełatwe i realizacja ich wymaga dużego wysiłku.

Czy w naszych konkretnych warunkach są one możliwe i realne?

Są możliwe, bo wynikają z potrzeb klasy robotniczej, wynikają z potrzeby podciągnięcia naszych metod i form pracy do narastającej aktywności klasy robotniczej.

Są realne — wyrazem tego jest obecna potężna akcja podejmowania zobowiązań z inicjatywy najbardziej przodujących załóg w naszej klasie robotniczej — zobowiązań, podejmowanych w poważnym stopniu w grupach związkowych, przy wciąż narastającej aktywności wieluset-tysięcznego związkowego aktywu w zakładach pracy.

Przyjrzyjmy się pokrótce, jaki jest przebieg akcji podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta, jakie są najbardziej charakterystyczne cechy tej akcji, jakie są główne kierunki rozwojowe.

Współzawodnictwo, podjęte masowo przez klasę robotniczą dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta, stanowi początek nowego etapu: przejścia do wyższych form współzawodnictwa, do stachanowskich form współzawodnictwa na bazie nowych metod pracy. W znacznie wyższych niż kiedykolwiek rozmiarach stosuje się i upowszechnia najbardziej nowoczesne metody pracy, jak szybkościowe skrawanie, cykliczność, metodę Kowalowa, Żandarrowej, mechanizację pracochłonnych procesów produkcji itd.

To nowe i wyjątkowo cenne w rozwoju spółzawodnictwa stawia przed związkami zawodowymi szczególnie odpowiedzialne zadania. Powinniśmy jak najszerzej upowszechniać dotychczasowe doświadczenia, lepiej przyswajając sobie metody pracy stachanowców radzieckich, łamać opory i skostnienie, a zwłaszcza powinniśmy przyswoić to wszystko całej klasie robotniczej.

Pewnym niedociągnięciem dotychczasowych zobowiązań jest niedostateczne uwypuklenie walki z brakami, walki o podwyższenie jakości wyprodukowanych materiałów. Słabo przebiega również w zobowiązaniach problematyka bezpieczeństwa i ochrony pracy. Jest to o tyle istotne, że jak wynika z przebiegu kampanii wyborczej, temu zagadnieniu robotnicy poświęcili specjalnie dużo miejsca.

Potężna fala zobowiązań świadczy jak wielki jest autorytet naszej partii i osobisty autorytet Towarzysza Bieruta w klasie robotniczej i w całym narodzie. Zobowiązania są wyrazem głębokiego przywiązania i miłości naszej klasy robotniczej i całego naszego narodu do Tow. Bieruta.

Kampania wyborcza w grupach związkowych sygnalizuje nam wszystkim, że w obliczu narastającej aktywności klasy robotniczej, zwiększonych wymagań związkowców w stosunku do swojej organizacji, istnieje niebezpieczeństwo nienadążania związków zawodowych za rozwojem mas.

Zadania postawione przez partię przed związkami zawodowymi w 3 roku planu 6-letniego, a sprecyzowane przez VIII Plenum CRZZ, wymagają wyjątkowej mobilizacji całego aktywu.

Wzmoczone tempo budownictwa socjalistycznego stawia przed nami wszystkimi konieczność nie tylko realizowania planu, jako całości, ale realizowanie go we wszystkich asortymentach, realizowanie go według jakości i realizowania przez każdy poszczególny zakład. Wymaga to konkretnego przeanalizowania przez poszczególne związki zawodowe sytuacji w każdym zakładzie pracy, wymaga koncentracji wysiłków związków zawodowych na dużych węzłowych zakładach pracy danej branży, wymaga wreszcie podjęcia walki z dużymi niestety jeszcze objawami marnotrawstwa i niechlujstwa, walki z brakoróbstwem, walki o dalsze planowe obniżenie kosztów własnych.

Realizacja tych zadań przechodzi w okresie pewnych trudności aprowizacyjnych, które przeżywa nasz kraj i które wymagają od nas wyjątkowo bacznego zwracania uwagi na bolączki mas, jasnego przedstawienia robotnikom przyczyn trudności i środków podjętych przez nasz rząd dla ich przełamania.

Zwyczajna realizacja tych zadań wymaga od nas wszystkich zaostrożenia walki z objawami wrogiej działalności, a zwłaszcza czujności w walce z niedobitkami WRN-owskimi, które za dolary amerykańskie, z przebiegłością jezuicką usiłują wykorzystać trudności dla swej niecej, antynarodowej działalności.

Wzrost świadomości — zakończył tow. Kratko swój referat — i aktywności klasy robotniczej, przodującej siły naszego narodu, wzmacniająca z każdym dniem zwarłość całego narodu wokół naszej partii, wokół Prezydenta Towarzysza Bieruta, co znalazło tak jasny wyraz w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, w entu-

zjazmie jaki towarzyszy podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta — pozwoli przełamać wszelkie trudności piętrzące się na drodze naszego budownictwa socjalistycznego, pozwoli zdruzgotać nieczne zamysły wrogów narodu, przyczyni się do wzmocnienia obronności i zabezpieczenia niepodległości naszej ojczyzny, przyspieszy zbudowanie socjalizmu w naszym kraju — jako naszego wkładu w utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Po referacie wywiązała się dyskusja w której wzięło udział kilkunastu mówców.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców tow. Błaszczuk. Podzielił się on doświadczeniami, jakie Zarząd Główny ZZM uzyskał w wyszukiwaniu nowych form pracy organizacyjnej, na odcinku koordynowania planów.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa tow. Baryła, poruszył na wstępie zagadnienie walki z marnotrawstwem w budownictwie. Mówca podkreślił znaczenie, jakie kampania sprawozdawczo-wyborcza miała dla przyspieszenia wykonania planów. W dyskusjach na zebraniach wyborczych robotnicy budowlani ostro skrytykowali fakty niedostatecznego wykorzystania sprzętu technicznego. Również i ta sprawa wysuwa się obecnie jako czołowe zadanie w budownictwie.

Następnie zabrał głos tow. Wierzbiński, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki. Omówił on znaczenie dla całości akcji wyborczej przeprowadzonych przez Zarząd Główny Związku w okręgu południowym — wzorcowych wyborów.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego tow. Dropała omówił sprawę bezpieczeństwa i ochrony pracy w przemyśle chemicznym. Mówca stwierdził, że na tym odcinku istnieje jeszcze sporo niedociągnięć. Zagadnieniami bop nie zajmują się w dostatecznej mierze centralne zarządy. Tak np. spośród 18 centralnych zarządów, zaproszonych na odprawę poświęconą sprawie bezpieczeństwa i ochrony pracy, przybyli przedstawiciele tylko 4 zarządów.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Służby Zdrowia tow. Fiderkiewicz, przedstawił na tle kampanii sprawozdawczo-wyborczej rozwój działalności Związku i jego troskę o wychowanie nowych kadr. Osiągnięcia Związku uwypuklają się najlepiej na odcinku współzawodnictwa, które uprzednio natrafiło na opory, obecnie zaś — jak to wykazują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta — nabiera właściwego znaczenia i zasięgu.

Zagadnienie doprowadzenia planów do grup związkowych oraz kwestię należytej współpracy administracji z radą zakładową, omówił tow. Wierzba (ORZZ Kraków).

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników, tow. Ociepka podkreślił znaczenie systematycznej pracy z radami zakładowymi. Zarząd Główny Związku przywiązuje dużą wagę do załatwienia wszelkich bolączek, jakie ujawnione zostały w czasie dyskusji podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych.

Tow. Polakiewicz (Zw. Zaw. Prac. Handlu) wskazał na wpływ, jaki kampania sprawozdawczo-wyborcza wywarła na przeszło półmilionową rzeszę pracowników handlu społecznego.

— Masy pracujące naszego kraju — oświadczył mówca — niewątpliwie odczują poprawę pracy aparatu handlowego, lepszą obsługę klienta, bardziej zdecydowaną walkę z mankami, spekulacją i marnotrawstwem.

— Ważny wniosek, jaki ogłosił naszemu związkowi na sunęła tocząca się jeszcze akcja sprawozdawczo-wyborcza — zakończył mówca — to pilniejsze przysłuchiwanie się głosowi konsumenta, a szczególnie gruntowne ulepszenie pracy Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Tow. Łata (ORZZ Katowice) zatrzymał się specjalnie nad zagadnieniem podniesienia poziomu pracy instruktorów i — w ścisłym związku z tym — koniecznością intensywniejszej pracy prezydiów ORZZ. Analizując przebieg akcji sprawozdawczo-wyborczej na terenie woje-

wództwa śląsko-dobrowskiego tow. Łata pokazał na konkretnych przykładach (m. in. kopalni „Wieczorek“ i „Katowice“), jak zobowiązania, podejmowane z okazji wyborów do ogniw związkowych wpłynęły dodatnio na wykonywanie planów produkcyjnych.

O wzroście świadomości kobiet i młodzieży mówi tow. Sienkiewicz (Zw. Zaw. Pracowników Telekomunikacji).

Tow. W. Ociepka (Zarząd Główny ZMP) zajął się obszerniej problemem uniwersyteckich studiów przygotowawczych dla młodzieży robotniczo-chłopskiej i sprawą Domów Młodego Robotnika.

Podkreślając poważne osiągnięcia dotychczasowej akcji kierowania najlepszej, najofiarniejszej młodzieży na studia uniwersyteckie, tow. Ociepka wskazał jednocześnie na fakt, że wiele rad zakładowych a nawet niektóre Okręgowe Rady Związków Zawodowych potraktowały zagadnienie rekrutacji młodzieży na USP zbyt formalnie, mniemając fałszywie — wbrew wyraźnej uchwale CRZZ — że jest to sprawą wyłącznie ZMP.

Tow. Nowak, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, poruszył m. in. bardzo istotną sprawę ograniczenia nadmiernej ilości odpraw, o co występują przedstawiciele zarządów okręgowych.

Członek prezydium ZG Zw. Zaw. Górników, tow. Wyszynski, mówił o przebiegu akcji wyborczej i jej wpływie na aktywizację załóg w dziedzinie walki o plan.

Jak wielkie znaczenie dla wzrostu autorytetu związku zawodowego ma właściwe powiązanie troski o sprawy bytowe kolejarzy ze sprawami produkcyjnymi naszego transportu kolejowego — wskazał w swym przemówieniu, popartym faktami przewodniczący Zarz. Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy — tow. Stachacz. Mówca podkreślił wzrost poziomu świadomości politycznej kolejarzy, co znalazło m. in. swój wyraz w dużej frekwencji i w żywej dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz. Podkreślił on znaczenie zagadnień organizacyjnych dla owocnej działalności związków zawodowych

i stwierdził, że ogniw związkowe muszą jak najszybciej przenieść w teren i wykorzystać doświadczenia zdobyte w toku dyskusji na Plenum. Mówiąc o sprawach produkcyjnych przewodniczący CRZZ zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie walki o jakość produkcji.

Następnie sekretarz CRZZ tow. Kowalczyk zreferował budżet na 1952 r., który jednomyślnie przyjęto.

Plenum CRZZ przychyliło się do prośby tow. Aleksandra Burskiego o zwolnienie go ze stanowiska wiceprzewodniczącego CRZZ, członka Prezydium i Plenum CRZZ.

Plenum postanowiło dokooptować do składu Plenum i Prezydium CRZZ tow. Pawła Wojasę i powierzyło mu stanowisko wiceprzewodniczącego CRZZ.

W skład członków Plenum przyjęto przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — tow. Józefa Kieszczyńskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracown. Rolnictwa — tow. Józefa Dechnika i przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemiczów — tow. Herberta Dropałą.

Plenum przychyliło się do prośby tow. Adama Marciniaka i tow. Bolesława Jedynaka, którzy wskutek przeniesienia na inne stanowiska nie mogą pełnić obowiązków członków Plenum i zwolniło ich z zajmowanych stanowisk. Z listy członków Plenum CRZZ skreślono b. przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Józefa Knapczyka i członka Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — Marię Kasprzak.

Minutą milczenia uczcili uczestnicy Plenum pamięć zamordowanych przez greckich monarcho-faszystów bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu greckiego — Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy.

IX Plenum CRZZ podjęło uchwałę, w której, przyjmując za podstawę referat i dyskusję, zobowiązało sekretariat CRZZ do opracowania uchwały o stylu pracy organizacji związkowych.

Posiedzenie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Uchwały Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych

W sprawie dalszej pracy z przeszkolonymi na kursach dla analfabetów oraz walki z resztkami analfabetyzmu w zakładach pracy

Dzięki wielkiej pomocy naszej Partii i Rządu został zlikwidowany analfabetyzm, jako zjawisko masowe, będące spuścizną po rządach burżuazji i obszarnictwa oraz zaporą na drodze do pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego Narodu.

Do kampanii likwidacji analfabetyzmu bardzo poważnie włączyły się związki zawodowe, prowadząc walkę w zakładach pracy, osiedlach i hotelach robotniczych. Dzięki szerokiej sieci ofiarnych aktywistów, biorących żywy udział w pracach komisji do walki z analfabetyzmem, związki zawodowe pomagały jednocześnie w likwidacji analfabetyzmu na wsi, umacniając i rozszerzając tym samym sojusz robotniczo-chłopski.

W wyniku intensywnej pracy organizacji i aktywistów związkowych — związki zawodowe zorganizowały 10.916 kursów, na których przeszkolono 145.479 osób. Około 2.020 byłych analfabetów uzyskało awans zawodowy, około 1.152 — awans społeczny.

Ponad 9.300 absolwentów uczy się dziś w szkołach przysposobienia przemysłowego oraz w klasach wstępnych szkół ogólnokształcących dla pracujących; ponad 10.400 byłych analfabetów objęto dalszym nauczaniem w zespołach czytelniczych.

Sekretariat CRZZ, oceniając pozytywnie poważny wkład wszystkich organizacji związkowych i aktywu w dzieło likwidacji analfabetyzmu w zakładach pracy, zwraca równocześnie uwagę na konieczność otoczenia specjalną opieką byłych analfabetów przeszkolonych w latach ubiegłych, na zapobieganie powrotnemu analfabetyzmowi, a także na konieczność dalszej walki z resztkami analfabetyzmu występującymi zwłaszcza w zakładach przemysłowych — głównie w wyniku poważnego napływu do produkcji nowych robotników ze wsi.

W związku z powyższym Sekretariat CRZZ stawia przed związkami zawodowymi, przed całym aktywnym kultu-

ralno-oświatowym następujące zadania:

1. Zorganizować planowe zapobieganie powrotnemu analfabetyzmowi oraz dalsze kształcenie absolwentów nauczania początkowego przez:

a) kierowanie zwłaszcza młodzieży robotniczej do szkół przysposobienia zawodowego i szkół dla pracujących, organizowanie w miarę potrzeb i możliwości własnych klas wstępnych (kursów wstępnych) szkół dla pracujących dla robotników danego zakładu pracy;

b) organizowanie masowej sieci zespołów czytelniczych;

c) organizowanie systematycznej indywidualnej i zespołowej pracy bibliotek z byłymi analfabetami;

d) włączanie byłych analfabetów do życia kult.-oświatowego organizowanego w świetlicach, klubach i domach kultury;

e) prowadzenie przez rady zakładowe (komisje kult.-oświatowe) stałej ewidencji absolwentów nauczania początkowego i dalszych ich postępów w nauce.

2. Doprowadzić do końca walkę z resztkami analfabetyzmu przez:

a) przeszkolenie do dnia 30 czerwca b. r. wszystkich analfabetów, którzy zaczęli się uczyć dopiero w grudniu 1951 r. oraz tych, którzy zostali zarejestrowani w końcu ubiegłego roku, lecz nie byli jeszcze wówczas objęci nauczaniem;

b) stałe i bezwzględne rejestrowanie i obejmowanie szkoleniem wszyst-

kich analfabetów napływających do zakładów pracy;

c) otoczenie specjalną opieką nauczania indywidualnego i oparcie na nim w zasadzie dalszej likwidacji resztek analfabetyzmu.

3. Zarządy główne i CRZZ obowiązane są nadsyłać co kwartał do CRZZ

meldunki o przebiegu i wynikach realizacji wytycznych powyżej zadań.

Treść wyżej wymienionej uchwały należy omówić na posiedzeniach prezydiów wszystkich instancji związkowych do rad zakładowych włącznie i podjąć kroki w celu zabezpieczenia wykonania zawartych w niej zaleceń.
Warszawa, dnia 3 marca 1952 r.

W sprawie działalności kulturalno-oświatowej Związku Zawodowego Górników

W szeregu odpowiedzialnych zadań, stawianych przez Partię i Państwo Ludowe przed związkami zawodowymi, jako masową organizacją świata pracy, na czołowe miejsce wysuwa się zadanie wychowania mas pracujących na świadomych i aktywnych budowniczych socjalizmu. Ważnym środkiem do realizacji tych zadań jest masowa działalność kulturalno-oświatowa, zmierzająca do podnoszenia świadomości politycznej załóg zakładów pracy i mobilizowania ich do zwiększenia wyników produkcyjnych.

Zagadnienie to nabiera szczególnej wagi w przemyśle węglowym, stanowiącym kluczową pozycję w rozwoju uprzemysłowienia naszego kraju.

Analizując działalność kulturalno-oświatową Związku Zawodowego Górników w zakresie budzenia i rozwijania aktywności politycznej i produkcyjnej załóg górniczych, Sekretariat CRZZ stwierdza szereg pozytywnych osiągnięć:

Do niewątpliwych osiągnięć należy zaliczyć wprowadzenie w szeregu zakładów pracy poszczególnych form propagandy i agitacji produkcyjnej, oddziaływującej skutecznie na wzrost wydajności pracy, przy czym akcją tą objętych zostało około 60% zakładów pracy. Jako przykłady właściwego stosowania propagandy produkcyjnej można podać kop. „Dębieńsko”, „Ludwik”, „Eminencja”, „Wesoła” i szereg innych w których agitacja pogładowa, systematycznie wychodzące „błyskawice”, gazetki ściennie i dobrze prowadzone radiowęzły w sposób konkretny i skuteczny mobilizują do wykonania planów, walczą z niesocjalistycznym stosunkiem pracy, podają wiadomości polityczne itp.

Obok masowych form oddziaływania agitacyjnego coraz częściej stosuje się agitację indywidualną, prowadzoną przez aktyw związkowy, szczególnie w okresie podejmowania i realizowania zobowiązań okolicznościowych.

W trosce o upowszechnienie przodujących metod pracy i podnoszenie kwalifikacji górników ZZG prowadzi 11 gabinetów technicznych, których działalność daje konkretne wyniki, jak np. usunięcie „wąskiego gardła” na sortowni kop. „Kałowiec”.

W zakresie masowych prac polityczno-wychowawczych podkreślić należy osiągnięcia w zakresie akcji odczytowej. W trzech kwartałach 1951 r. wy-

głoszono 6.159 odczytów, referatów i pogadanek.

ZZG stara się rozszerzyć oddziaływanie polityczno-wychowawcze na rodziny górników. W tym celu w 106 świetlicach i klubach prowadzi się kursy kroju i szycia, połączone z pogadankami i czytaniem prasy.

Należy również stwierdzić osiągnięcia w zakresie prac artystycznych, szczególnie w akcji łączności ze wsią oraz w organizowaniu masowych imprez propagandowo-artystycznych (w r. b. 802 masowe imprezy z udziałem 718.000 widzów). Górnicze zespoły artystyczne, w których bierze udział ponad 15 tysięcy członków ZZG, obsługują akcje i obchody okolicznościowe, przy czym coraz częściej stosuje się wartościowy pod względem wychowawczym repertuar (w r. b. — 4.475 występów).

Obok wyliczonych osiągnięć, Sekretariat CRZZ stwierdza istnienie szeregu braków w działalności kulturalno-oświatowej ZZG, utrudniających spełnianie roli organizatora i wychowawcy mas górniczych.

I. Podstawowym brakiem zważającym zasięg i masowość oddziaływania uświadamiającego, jest ciągle jeszcze ograniczanie prac kulturalno-oświatowych wyłącznie do świetlic i klubów.

Dla usunięcia tego braku Zarząd Gł. Zw. Zaw. Górników winien:

a) upowszechnić podczas akcji sprawozdawczo-wyborczej apel przodującego górnika kop. „Kleofas” — tow. Siwki Leopolda we wszystkich kopalniach dla ożywienia działalności kulturalno-oświatowej w grupach związkowych;

b) w oparciu o doświadczenia domu noclegowego przy kop. „Ludwik” organizować odczyty i czytelnictwo prasy, słuchanie audycji radiowych dla rozszerzenia działalności uświadamiającej wśród nowozaangażowanych górników a szczególnie przybyłych ze wsi;

c) skontrolować działalność świetlic w osiedlach górniczych i usunąć istniejące w nich niedomagania w terminie do 1 maja 1952 r.

II. Aktyw kulturalno-oświatowy Zw. Zaw. Górników nie potrafił w dostatecznym stopniu walczyć o realizację planów produkcyjnych drogą agitacji pogładowej.

Dla zlikwidowania tych niedomagań Zarz. Gł. winien:

a) zorganizować w pozostałych zakładach pracy (40%) właściwą agitację pogładową w ciągu 1952 r;

b) zorganizować w pierwszym kwartale 1952 r. naradę krajową aktywu kulturalno-oświatowego i administracji zakładów pracy dla przedyskutowania pozytywnych osiągnięć szeregu zakładów pracy jak np. Kop. „Dębieńsko”;

c) upowszechnić drogą szerokiej akcji odczytowej i wieczorów wymiany doświadczeń nowe formy współzawodnicstwa w górnictwie, a specjalnie zagadnienie cykliczności procesu wydobywania węgla;

d) stworzyć w Domu Górnika w Sosnowcu gabinet techniczny, który będzie ośrodkiem popularyzacji przodujących metod pracy i postępu technicznego w górnictwie;

e) organizować masowo pokazy artystyczne dla przodowników pracy i racjonalizatorów w górnictwie.

III. Zaniedbanym odcinkiem działalności Z. Z. Górników jest opieka nad młodzieżą pracującą. Brak pracy z młodzieżą jest widoczny zarówno w zakładach pracy głównie w domach młodego górnika.

Aby ten stan zmienić, należy:

a) powołać przy radach zakładowych komitety opiekuńcze nad młodzieżą w zakładach pracy i domach młodego górnika;

c) organizować spotkania młodzieży z przodownikami pracy i starymi górnikami;

d) dbać o należyte wyposażenie świetlic w domach młodego górnika w prasę, książki, oraz organizować młodzieżowe zespoły artystyczne;

e) spowodować przeszkolenie aktywu kierowniczego i kulturalno-oświatowego domów młodego górnika.

IV. Podstawowym czynnikiem powodującym braki w działalności kulturalno-oświatowej jest niedoceniające systematycznej pracy z aktywnym etatowym i społecznym.

Biorąc to pod uwagę Zarząd Główny powinien:

a) wprowadzić zasadę wysłuchiwania przez prezydium zarządów okręgowych i rad zakładowych sprawozdań z działalności kulturalno-oświatowej, podejmowania uchwał i kontroli ich wykonania, co najmniej raz na kwartał;

b) nastawiać pracę instruktorów na planową kontrolę i instruktarz. Wszystkie odprawy i konferencje winny uczyć jak wykonywać postawione zadania;

c) przeszkolić kierowników świetlic i bibliotekarzy w Woj. Szkole Zw. Zaw. Górników w Dąbrowie Górniczej;

d) przejrzeć kadry instruktorów i kierowników świetlic i bibliotekarzy i zapobiec dotychczasowej plynności kadr kulturalno - oświatowych przez wprowadzenie zasady zatwierdzenia kier. świetlic i klubów przy kopalniach przez zarz. okręgowe.

V. Sekretariat CRZZ zwraca uwagę na fakt niedostatecznej opieki i pomocy dla tego działu pracy Z. Z. Gór-

ników ze strony Wydziału Kulturalno-Oświatowego CRZZ.

W związku z tym Wydział Kulturalno-Oświatowy winien:

a) otoczyć ZZG systematyczną opieką instruktorską i pomagać w wykrywaniu istotnych braków i ich usuwaniu;

b) dopomóc Wydz. K. O. ZZG w pracy z kadrami instruktorskimi przez udział w naradach i konferencjach organizowanych przez związek;

c) zabezpieczyć dopływ najlepszych kadr na stanowiska instruktorów zarz.

okręgowych, kier. świetlic, klubów i bibliotekarzy w Z. Z. Górników;

d) zapewnić przeszkolenie w pierwszym półroczu 1952 r. kadr kulturalno-oświatowych Zw. Zaw. Górników.

Sekretariat CRZZ, wskazując na powyższe braki, zwraca równocześnie uwagę na skuteczność metody przeprowadzenia częstych analiz stanu pracy w poszczególnych ogniwach związkowych i zaleca Zarz. Głównemu szerokie zastosowanie tej metody. Warszawa, dnia 3 marca 1952 r.

W sprawie podejmowania zobowiązań w zakresie doszkalania robotników przy warsztacie pracy i zapoznawania ich z przodującymi metodami pracy.

IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ postawiły przed masami pracującymi Polski Ludowej, przed związkami zawodowymi zagadnienie szkolenia kadr, jako jedno z naczelných zadań planu 6-letniego.

Związki zawodowe, jako organizacja masowa robotników i pracowników, muszą stać się kuźnią nowych kadr — szkołą budowniczych socjalizmu, których obok głębokiego wyrobienia społecznego — cechować będzie wysoki poziom kwalifikacji zawodowych.

Problem przygotowania kadr fachowych dla naszej gospodarki rozwiązywany jest przez nasze państwo ludowe w drodze rozwijającego się coraz bardziej szkolnictwa zawodowego. Związki zawodowe powinny wziąć szczególnie żywy udział w stałym pogłębianiu i rozszerzaniu tego szkolnictwa.

Nieależnie od szkolenia zawodowego, które odbywa się w szkołach i na kursach technicznych, mamy wielkie możliwości podnoszenia umiejętności fachowych ogółu pracowników drogą bezpośredniego przekazywania im doświadczeń i metod pracy przez przodowników, racjonalizatorów i dozór techniczny.

Do wielkich osiągnięć w tej dziedzinie doszli przodownicy, racjonalizatorzy, technicy i inżynierowie Związku Radzieckiego, którzy w ramach współzawodnictwa zobowiązują się otaczać opieką i doszkalać towarzyszy pracy o mniejszych kwalifikacjach.

Nasi wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy zainicjowali już podejmowanie takich zobowiązań. Wyrazem

tego był między innymi fakt utworzenia brygad instruktorskich spośród pracowników i racjonalizatorów z zakładów pracy przemysłu węglowego i włókienniczego.

Ta nowa forma współzawodnictwa w szkoleniu towarzyszy pracy przy warsztacie nie znalazła jednak należytego zrozumienia ze strony związków zawodowych. Organizacje związkowe nie doceniały bowiem znaczenia tej formy przenoszenia doświadczeń przodowników, racjonalizatorów i wykwalifikowanych robotników i nie potrafiły ująć organizacyjnie tej nowej metody szkolenia kadr.

Dlatego też należy powitać z uznaniem inicjatywę towarzyszek, które pierwsze rozumiały wagę problemu stałego szkolenia kadr przy warsztatach pracy. Towarzyski te — to przodownice pracy przemysłu odzieżowego: Bambrych, Kamińska i Czuba, które zainicjowały współzawodnictwo, polegające na podjęciu zobowiązań przeszkolenia do końca bieżącego roku grupy niewykwalifikowanych pracowników na szwaczki maszynowe.

Na krajowym zjeździe racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu odzieżowego, który odbył się we Wrocławiu, inicjatorce tej nowej formy współzawodnictwa wezwały wszystkich przodowników i racjonalizatorów, jak również majstrów, techników i inżynierów do pójścia w ich ślady.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że rozszerzenie i pogłębienie tej formy współzawodnictwa ma olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizator-

stwa i przyczyni się do pogłębienia wiedzy fachowej szerokich rzesz pracujących, a tym samym do podniesienia wydajności pracy zakładów fabrycznych.

Związki zawodowe winny opracować formy i metody szerokiej popularyzacji tego rodzaju doszkalania zawodowego i przenoszenia doświadczeń, powinny doszkalać to ująć organizacyjnie i pokierować nim.

Ta forma szkolenia powinna stać się przedmiotem obrad plenarnych posiedzeń wszystkich instancji związkowych od zarządów głównych do rad zakładowych (miejscowych), a zwłaszcza zebrań komisji współzawodnictwa pracy, ogólnozakładowych i oddziałowych narad wytwórczych oraz zebrań grup związkowych.

Dla unasowienia współzawodnictwa w szkoleniu kadr fachowych należy wykorzystać także kluby techniki i racjonalizacji.

Współzawodnictwo w szkoleniu kadr należy popularyzować za pośrednictwem prasy związkowej i fabrycznej gazetki ściennych.

Przy wyróżnianiu pracowników, uczestniczących we współzawodnictwie, należy przywiązywać szczególną wagę do prowadzonego przez nich przyuczania fachowego współtowarzyszy pracy.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że szeroka popularyzacja zapoczątkowanego przez odzieżowców współzawodnictwa, która polega na doszkalanu mniej wykwalifikowanych pracowników przez przodowników, racjonalizatorów, majstrów, techników i inżynierów, na przekazywaniu im doskonałych metod pracy, przyczyni się w znacznym stopniu do realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ w dziedzinie walki o kadry.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Z doświadczeń radzieckich

* „Historia jednego zwycięstwa” — tak brzmi tytuł krótkometrażowego wąskotaśmowego filmu dźwiękowego, który był demonstrowany w gabinecie technicznym Zakładów Remontu Parowozów i Wagonów im. Stalina w Tbilisi. Film ten pokazuje metodę pracy

tokarza parowozowni w Leningradzie tow. Podorożnika, który doprowadził szybkość skrawania metalu do 1.020 metrów na minutę.

W celu obejrzenia filmu zaproszona też została młodzież wychowawcy szkoły kolejowej nr 2. Po zakończeniu

seansu zabrał głos przodownik stachanowiec Zakładów, tokarz szybkościowy — tow. I. Czumburidze. Podzielił się on z zebranymi swoim doświadczeniem przy szybkościowym skrawaniu, opowiedział o osiągnięciach swoich towarzyszy pracy.

Już od paru miesięcy podczas rezerw obiadowych i po pracy demonstrowane

są w gabinecie technicznym Zakładów filmy z dziedziny techniki. Z wielkim zainteresowaniem robotnicy oglądali filmy — „Opowiadanie starego maszynisty“, „Na stalowych magistralach“ i inne. Gabinet techniczny cieszy się wielką popularnością wśród załogi przedsiębiorstwa. Jest on doskonale zaopatrzone w urządzenia i pomoce techniczne.

W gabinecie są często urządzone odczyty pracowników naukowych Tbiliskiego Instytutu Inżynierów Transportu Kolejowego, pracowników inżynierjno-technicznych i stachanowców Zakładów.

★ Stachanowcy i inżynierowie odcinka nr 4 trustu „Ordzonikidzenef“ w Baku, podtrzymując inicjatywę nowatorów Uralmaszowodu, przystąpili do wprowadzania kompleksowej stachanowskiej technologii. Dobre rezultaty uzyskano nauczając majstra Aleksandra Malina. Operator remontu podziemnego Namaz Mirzaalijew i jego pomocnik odremontowali dwa otwory wiertnicze uzyskując w stosunku do czasuadanego — cztery i pół godziny oszczędności.

Stachanowcy skrócili czas przygotowania instrumentów niezbędnych do pracy o 50 minut. Czterdzieści minut zaoszczędzili oni przy podnoszeniu sztang, w chwili ich unoszenia Mirzaalijew nakręcał na wylot otworu wiertniczego mufę.

Wzorując się na doświadczeniach tow. Mirzaalijewa remontują teraz otwory wiertnicze i inni operatorzy.

★ W końcu roku ub. z inicjatywy szoferów, którzy wykonali zobowiązanie przejazdu 100 tysięcy kilometrów bez gruntownego remontu tow. tow. Charitończuka, Czebotariewa i innych, w sewastopolskiej autokolumnie nr 3 rozpoczęło współzawodnictwo o przeprowadzenie samochodów na rozrachunek gospodarzy.

Dzięki patriotycznej inicjatywie szoferów-nowatorów autokolumna nr 3 uzyskała w pierwszych 3-ch miesiącach współzawodnictwa przeszło 900 tysięcy rubli oszczędności.

Indywidualnie tow. Charitończuk obniżył koszt własny 1 tona-kilometra prelimitowany na 1 rubel 24 kop. do 76 kop. Jednocześnie udało się zarejestrować przejazd 150 tysięcy kilometrów na swoim wozie bez kapitalnego remontu. Szofer stachanowiec zaoszczędził 25% paliwa i 9.218 rubli.

★ Kontroler narzędziowni Jarosławskiej Fabryki Samochodów tow. Muższczyński zarejestrował 600-ny pomysł racjonalizatorski.

Wiele z jego pomysłów zastosowano już w fabrykach i przedsiębiorstwach remontu parowozów Jarosławia.

Ostatnio z zalecenia tow. Muższczyńska na oddziale agregatów fabryki ulepszono frezowanie panewek korbowodu. Poprzednio jeden warsztat obrabiał jednocześnie dwie panewki, obecnie jedenaście.

★ Już od paru lat z rządu organizacje związkowe kombinatu „Awangarda“, fabryki „Rekord“, zakładów „Czerwony

kwadrat“ w Rydze otrzymują honorowe dyplomy WCSPS za dobre wyniki przy rozwijaniu indywidualnego ogrodnictwa.

Podsumowanie osiągnięć w lecie roku ubiegłego, dokonane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przem. Skórzanego i Obuwniczego wykazało dalszy rozwój ogrodnictwa indywidualnego. W kombinacie „Awangarda“ wszyscy robotnicy i pracownicy mają własne działki, wielu z nich miało wysokie urodzaje. Tak więc główny buchalter tow. Kowalewska uzyskała z 200 m² swego ogródka ok. 12 centnarów jarzyn i kartofli.

★ Wspaniałe zwycięstwo uzyskał personel obsługujący pociąg nr 95/96 kursujący na linii Mińsk—Charków. Skład pociągu przejechał bez odczepienia wagonów ze względu na ich nieprzydatność techniczną — 500 tysięcy kilometrów.

Ten przodujący kolektyw kolejarski pierwszy wniósł w swoim czasie inicjatywę socjalistycznego współzawodnictwa o przedłużenie okresu eksploatacji składu ruchomego pociągów. Początkowo zobowiązanie określało maksimum przebiegu bezawaryjnego na 100 tysięcy kilometrów. Gdy zobowiązanie to zostało wykonane personel pociągu przedłużył je o dalsze 100 tysięcy klm. I na ten raz zobowiązanie zostało wykonane. Trzy jeszcze razy następnie brygada przewodników i obsługi dopełniała to zobowiązanie i zawsze dawała przykład wzorowego wykonania podjętych zadań.

Powodzenie tej akcji osiągnięte zostało dzięki przyswojeniu przez załogę metody obsługi pociągów systemem Łunina. Przewodniczący pociągu Nr 95/96 zapoznali się praktycznie z techniką ślusarki, stolarki itd. i w wypadku konieczności sami dokonują drobnych remontów.

Inicjatywa załogi pociągu Mińsk—Charków została z entuzjazmem podjęta przez brygady przewodników Mińskiej magistracji kolejowej. Już parę załóg podjęło zobowiązania rozłoczenia socjalistycznej opieki nad pociągami. Do współzawodnictwa o długie kursowanie pociągów bez odczepiania wagonów na remont przystępują coraz to nowe brygady przewodników pociągów Mińskiego, Brzeskiego, Baranowskiego i in. odcinków kolejowych.

★ Prezydium Uzbekkiej Republikańskiej Rady Związków Zawodowych obradowało nad zagadnieniem oceny pomocy prawnej udzielonej swym członkom przez związki zawodowe. W roku 1951 okazano bezpłatną pomoc 13.225 członkom. Zorganizowano oddziały konsultacyjne w pięciu obwodowych centrach republiki.

Jednocześnie jednak Rada stwierdziła szereg niedociągnięć w tej dziedzinie i niedostateczny udział działalności konsultacyjnej czołowych działaczy związkowych, brak współpracy z organami administracyjnymi, zbyt rzadkie wyjazdy pracowników do zakładów pracy.

Podjęta została uchwała mająca na celu zlikwidowanie tych wszystkich błędów.

★ Robotnicy i pracownicy inżynierjno-techniczni trustu „Mosżistroj“ już dawno zastanawiali się nad możliwością zastosowania w przedsiębiorstwie typu budowlanego inicjatywy tow. tow. Lewczenko i Muchanowa prowadzenie współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych każdej operacji produkcyjnej. Zagadnieniem tym specjalnie interesowali się dwaj brygadziści — kamieniarze, którzy przy pomocy kierownika wydziału planowania opracowali system współczynników umożliwiających obliczenie rezultatów współzawodnictwa.

Po naradzie z kierownikiem robót tow. Makarowem wspomniani brygadziści postanowili rozpocząć współzawodnictwo o zmniejszenie kosztów każdego typu prac budowlanych. Obliczyli oni ile będzie można zaoszczędzić przez podniesienie wydajności pracy, oszczędności materiałów, przedłużenie czasu używalności inwentarza i instrumentów. Ocenili wszystkie możliwości każdej brygadziści podjął zobowiązanie obniżyć w ciągu miesiąca koszty własne robót: w stosunku do planowanych o 5260 rubli. Organizacja związkowa przedsiębiorstwa zorganizowała codziennie publiczne obliczanie rezultatów współzawodnictwa. Już pierwsze dni wykazały, że inicjatywa ta daje dobre rezultaty i spełniając swe zadanie nie niższe niż o 200% brygady z honorem spełniając swe zobowiązania.

Do współzawodnictwa przystępuje coraz więcej brygad. Moskiewski Okręgowy Komitet Zw. Zaw. Robotników Budowlanych podjął kroki w kierunku najszybszego upowszechnienia tej cennej inicjatywy.

★ W domu Związków Zawodowych Moskwy odbyła się narada związkowego aktywu ubezpieczeniowego stolicy i okręgu Moskiewskiego, poświęcona 30-leciu działalności radzieckiego państwowego ubezpieczenia społecznego. Naradę zwołał Okręgowy Komitet Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego. Referat sprawozdawczy wygłosił zastępca naczelnika Wydziału WCSPS sprawujący nadzór nad państwowym ubezpieczeniem społecznym — tow. Kikienko.

Budżet ubezpieczenia społecznego przedsiębiorstw włókienniczych Moskwy i jej okręgu wyniósł w r. 1951 — 235 milionów rubli. Przedsiębiorstwa te liczą powyżej 14 tysięcy aktywistów ubezpieczeniowych. Obecni na naradzie najlepsi z tego aktywu podzielili się z zebranymi doświadczeniami swej pracy.

Na zakończenie zebrania odczytana została uchwała prezydium Okręgowego Komitetu Związku o premiowaniu szeregu aktywistów za długoletnią pracę w zakresie państwowego ubezpieczenia społecznego. Dyplomy honorowe i nagrody pieniężne przyznano przewodniczącym nad ubezpieczenia społecznego 22 przedsiębiorstw, 20 prze-

wodniczących komisji oddziałowych 1118 delegatów ubezpieczeniowych.

★ Robotnicy zatrudnieni przy oczyszczaniu ładowni tankowców nafty muszą być zaopatrzeni w specjalną odzież i obuwie ochronne.

Z inicjatywy leningradzkiego Instytutu Ochrony Pracy WCSPS fabryka „Czerwony trójkąt” przygotowała próbną partię butów z odpornej na działanie benzyny gumy. Użyty do wyrobu materiał jest wielokrotnie odporniejszy od zwykłej gumy na działanie płynnych węglowodorowych składników nafty.

Instytut opracował też racjonalny typ odzieży ochronnej z „tekstowinitu”. Próby użycia tej odzieży przeprowadzone na statkach przedsiębiorstw żeglugowych Ministerstwa Floty Morskiej i Ministerstwa Floty Rzecznej dały dobre rezultaty.

★ Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Ochrony Pracy WCSPS opracował najbardziej pełny sposób usuwania pyłu przy produkcji karbidu. Pył jest chwytyany za pomocą specjalnych aparatów tzw. „cyklonów” na wewnętrznych ściankach, stykających się z oczyszczanymi gazami, wytwarza się powłoka wodna. Cyklony wychwytyją najdrobniejszy pył, który jest następnie automatycznie usuwany przewodami do zbiorników znajdujących się na zewnątrz przedsiębiorstwa.

★ W zakładach „Taszielmasz” im. Woroszyłowa w Taszkencie zaczęła się ukazywać codziennie radio-gazeta. W pierwszym numerze opowiedziano o przodownikach socjalistycznego współzawodnictwa pracy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w ciągu ubiegłej doby. Wymienione zostały tu nazwiska trzech ślusarzy którzy wykonali po dwie i pół normy oraz omówiono rezultaty pracy współzawodniczących o najlepszą jakość produkcji. Na zakończenie audycji został nadany koncert, w którym wykonawcami byli członkowie fabrycznego koła amatorskiego sztuk pięknych. Podobne gazetki organizowane są przez radio-węzły paru innych przedsiębiorstw Taszkentu.

★ Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowy Maszyn Ciężkich przeanalizowało i uznało za dobrą inicjatywę nowatorów „Urałmasz zawoda” kowala tow. Olejnikowa i technologa tow. Pozdiejew, którzy podjęli inicjatywę wprowadzenia kompleksowej stachanowskiej technologii.

W specjalnej uchwale prezydium zaleciło radom zakładowym zajęcie się opracowaniem i wprowadzeniem na każdym stanowisku roboczym technologii kompleksowej, uogólniającej osiągnięcia stachanowców w dziedzinie zwiększenia wydajności pracy, oszczędności metalu, materiałów, opału, energii elektrycznej i jakości produkcji.

★ Cenną inicjatywę przejawiała brygada Kaliningradzkiego Celulozo-Papierniczego Kombnatu, kierowana przez N.F. Bielika Stachanowcy postanowili lepiej wyzyskać swój dzień roboczy i zaproponowali zmienić organizację pracy na swej zmianie.

Utworzona została brygada składająca się z czterech ludzi zamiast ośmiu tak, że w chwili obecnej czterech robotników wykonują pracę przewidzianą uprzednio na podwójną ilość zatrudnionych.

W chwili obecnej wszystkie brygady oddziału kwasów pracują już wg systemu grygady Bielika. W ten sposób zwolniono tu do pracy w innych działach produkcji — 32 ludzi.

★ Zakończona została masowa inspekcja stanu ochrony pracy w kopalni nr 8 trustu „Skuratowugol” Tuleńskiego obwodu. W inspekcji brało udział dwanaście brygad pod kierownictwem inspektorów społecznych. Uczestnicy inspekcji wnieśli 75 propozycji w sprawie polepszenia warunków pracy miejscowych górników. Wnioski aktywistów zostały przyjęte i są realizowane.

Okręgowy Komitet Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Węglowego postanowił przeprowadzić podobne inspekcje stanu ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa we wszystkich kopalniach zagłębia.

★ W klubie moskiewskich zakładów „Podjemnik” miało miejsce spotkanie budowniczych maszyn Moskwy i Okręgu Moskiewskiego z nowatorami „Urałmasz zawoda” — kowalem tow. Olejnikowem i starszym technologiem tow. Pozdiejewem.

Tow. Olejnikow zaznajomił słuchaczy ze specjalnymi kartami instrukcyjnymi technologii stachanowskiej, które opracował wspólnie z tow. Pozdiejewem.

Na zebraniu zabierali głos stachanowcy, technologowie i majstrowie fabryk „Podjemnik”, „Stalmost”, Pięrowskich Zakładów Budowy Maszyn i innych.

★ Kolegium Ministerstwa Budowy Maszyn Ciężkich po zapoznaniu się z inicjatywą kowali „Urałmasz zawoda” postanowiło rozpowszechnić ją we wszystkich ministerstwach.

Wspomniana forma współzawodnictwa przyjęta się w wielu fabrykach, parowozowniach, stacjach transportu kolejowego i w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Przywiązując dużą wagę do organizowania tego rodzaju współzawodnictwa Sekretariat WCSPS zalecił zarządom głównym, okręgowym, rejonowym, radom zakładowym i miejscowym wszystkim związków zawodowych podtrzymanie cennej inicjatywy przodownic pracy Zakładów im. Kaganowicza — tow. tow. Żandarowej i Agafonowej i najszerze zaznajomienie z nią robotników i pracowników.

Radom zakładowym i miejscowym polecono, aby wspólnie z administracją przemysłową opracowały środki zapewniające szeroki rozwój socjalistycznego współzawodnictwa o najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej oraz zajęły się instruktarzem i zorganizowaniem w szkołach stachanowskich wykładów o sposobach najlepszego wykonywania operacji produkcyjnych. Wszystkie instancje związkowe powinny zająć się organizowaniem wymiany doświadczeń z dziedziny tego współzawodnictwa między załogami przedsiębiorstw przemysłowych, transportu i gospodarki rolnej.

★ Sekretariat WCSPS rozpatrywał sprawę zorganizowania współzawodnictwa socjalistycznego o najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej, którego inicjatorami są zasłużone pracownice komunikacji kolejowej — tokarze-nowatorzy Lublińskich Zakładów Mechanicznych im. Kaganowicza: Antonina Żandarowa i Olga Agafonowa.

Inicjatywa tow. tow. Żandarowej i Agafonowej została bardzo przychylnie oceniona przez robotników, pracowników inżynierino-technicznych i cały personel Zakładów. W wyniku zorganizowanego w przedsiębiorstwie socjalistycznego współzawodnictwa o najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej, kolektyw pracowniczy podniósł znacznie wskaźniki wytwórcze.



Przegląd międzynarodowy

* Z każdym rokiem rozszerza się sieć uzdrowisk, sanatoriów i domów wycieczkowych w Czechosłowacji.

Od roku 1945 do 1951 w uzdrowiskach, sanatoriach i domach wycieczkowych spędziło urlopy około miliona członków związków zawodowych. W ciągu samego tylko ubiegłego roku w różnych uzdrowiskach republiki wypoczęło 296 tys. ludzi pracy.

Centralna Rada Związków Zawodowych Czechosłowacji zamierza w roku bieżącym rozszerzyć sieć domówczasowców i zwiększyć liczbę czasowiczów. W okresie lata zorganizowane zostaną wycieczki turystyczne młodych robotników i młodzieży szkolnej do malowniczych rejonów górskich — Karkonoszy, Beskidów i Tatr.

* Ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji w Rumunii zatacza coraz szersze kręgi. W roku ubiegłym wydajność pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych wzrosła przeciętnie o 10% zaś koszty własne produkcji obniżone zostały o 5,6%. Znaczną rolę odegrało w tej dziedzinie zastosowanie wniosków racjonalizatorskich i nowatorskich. W roku ub. zastosowanie wniosków racjonalizatorskich zaoszczędziło państwu 125 mil. lei (czyli 2,5 miliarda lei w starej walucie).

* W walce o przedterminowe wykonanie narodowo-gospodarczego planu 1952 r. bułgarskie masy pracujące osiągały coraz to nowe zwycięstwa. W wyniku szeroko rozwiniętego współzawodnictwa socjalistycznego o opanowanie radzieckich postępowych metod pracy załoga państwowego zjednoczenia przemysłowego „Żelazni rudy” tylko w ciągu stycznia i lutego wydobyla ponad ustalony plan przeszło 2 tys. ton rudy. Niektóre kopalnie tego Zjednoczenia, dzięki usprawnieniu procesów wytwórczych i mechanizacji, przekraczają miesięczne plany wydobycia rudy półtora-krotnie i więcej. Na przykład kopalnia rudy „Breznik” w styczniu i lutym wykonała swój plan produkcyjny w 170%. Załoga zaoszczędziła dla państwa w 1952 r., dzięki obniżeniu kosztów własnych wydobycia rudy, już ponad jeden milion lei.

Szybkie wprowadzanie w przedsiębiorstwach kraju metod pracy stachanowców radzieckich przyczynia się do pomyślnego wykonania narodowo-gospodarczego planu na rok 1952.

* W Duesseldorfe (Niemcy Zachodnie) odbyła się konferencja kierownictwa zachodnio-niemieckich związków zawodowych z udziałem około 400 przewodniczących zarządów powiatowych. Obrady odbyły się przy drzwiach zamkniętych i pod nadzorem policji. Przedstawiciele prasy nie dopuszczono.

Obradom towarzyszyły nieustanne, ostre protesty szerokokich mas związkowych, przeciwko polityce popierania remilitaryzacji, uprawianej przez zdrazieckich przywódców pravicowych. Kierownictwo wzywane było do prze-

ciwstawienia się remilitaryzacji, i ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

Uchwały takie powzięli między innymi robotnicy budowlani w Duisburgu i Wuppertalu, związki zawodowe powiatu Neumark, związek zawodowy drukarzy Dolnej Bawarii i Górnego Palatynatu.

Prawicowe kierownictwo związkowe doznało porażki na konferencji delegatów metalowców zachodnio-niemieckich. Wiele uczestników dyskusji domagało się stanowczo zaaprobowania stanowiska związkowców bawarskich, którzy postanowili — jak wiadomo — zastosować wszelkie środki walki przeciwko remilitaryzacji. Olbrzymia większość zebranych odrzuciła natomiast propozycję pravicowego kierownictwa.

Liczni mówcy żądali proklamowania masowych strajków, gdyby pravicowi przywódcy związkowi w Niemczech zachodnich zignorowali wolę związkowców i zgodzili się ostatecznie na wystawienie armii zachodnio-niemieckiej.

* Jak wynika z oficjalnych danych Austriackiej Federacji Związków Zawodowych, w przemyśle austriackim strajkowano w ubiegłym roku 677.465 godzin. W strajkach brało udział 31.555 robotników, którzy domagali się podwyżki zarobków lub protestowali przeciwko bezprawnym aktom pracodawców.

* W Anglii przybiera na sile ruch przeciwko ofensywie rządu na stopę życiową ludzi pracy. Organizacje związkowe zdecydowanie domagają się położenia kresu wzrostowi bezrobocia, które jest skutkiem wyścigu zbrojeń.

Jak donosi „Daily Worker” 40 tysięcy górników Południowej Walii odmówiło pracowania w soboty na znak protestu przeciwko zamiarom rządu zredukowania wydatków na cele społeczne. 65 kopalń było nieczynnych.

Oddział Krajowego Związku Zawodowego Górników Derbyshire uchwalił rezolucję, nawołującą Komitet Wykonawczy związku do podjęcia kroków, które skłoniłyby rząd do zrezygnowania z redukcji budżetu na cele społeczne. Górnicy oświadczyli, że w przeciwnym wypadku nie będą pracowali w soboty. Podobną uchwałę powziął oddział Krajowego Związku Zawodowego Górników w Heamstedzie i Cursley (hrabstwa w Środkowej Anglii).

700 tysięcy angielskich górników zażądało podwyżki płacy, ponieważ zgodnie z nowym budżetem podwyższone zostają ceny żywności.

Na odbytej w Londynie konferencji aktywistów krajowego Związku Zawodowego Górników ogłoszono, że nowy budżet „jest równoznaczny z redukcją płac”. Podniesienie stawki bankowego oprocentowania o 1,5% spowoduje bezrobocie i podwyżkę komornego.

* W dniu 12 marca zastrajkowało demonstracyjnie na 3 godziny 250 tysięcy robotników największych zakładów włoskiego przemysłu metalowego.

W Turynie 60 tys. robotników zakładów Fiata przerwało pracę na cały dzień, protestując przeciwko prowokacyjnemu postępowaniu dyrekcji, która w ostatnich czasach zwalnia z pracy aktywistów związkowych i stosuje wobec nich inne, nielegalne sankcje.

Zastrajkowali robotnicy szeregu zakładów pracy innych gałęzi przemysłu. W Mediolanie wybuchł strajk w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego, a w Genui — również w fabrykach chemicznych i wśród robotników budowlanych. Uczestnicy strajków domagali się poprawy warunków bytu.

* Wobec wzmoczonego nacisku imperialistów angielskich i amerykańskich na rząd egipski i stale pogarszającej się sytuacji egipskich mas pracujących, powstała pałaca konieczności zjednoczenia ruchu związkowego w Egipcie. Już we wrześniu powołano komitet przygotowawczy celem utworzenia Powszechnej Konfederacji Robotników całego Egiptu.

Do chwili obecnej ponad 100 związków branżowych zadeklarowało swe przystąpienie do Konfederacji. Na pierwszej konferencji w styczniu br. omówiono organizację Powszechnej Konfederacji Egipskich Związków Zawodowych, określono linię polityczną, uchwalono statut, dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego.

* Komitety robocze Kongresu Związków Zawodowych Zachodniego Bengal, który za pośrednictwem ogólnindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych należy do Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Kongresu Zjednoczonych Związków zawodowych, na wspólnym posiedzeniu postanowiły w interesach klasy robotniczej dokonać zjednoczenia obu organizacji związkowych. Zaleciły one centralnym organom obu związków zawodowych podjąć podobne kroki również i w innych stanach.

Uchwała ta jest ważnym krokiem na drodze do przezwyciężenia braku jedności wśród indyjskich związków zawodowych.

* Według danych japońskiego Ministerstwa Pracy, w Japonii w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy sprzedano do niewoli 1.579 dzieci w wieku od 8 lat. Według przyznania samych osób urzędowych, dane te są bardzo niekompletne.

Rodzice sprzedają swe dzieci według umów na kilka lat, otrzymując za nie od 12 do 100 dolarów amerykańskich rocznie. Do sprzedawania własnych dzieci w niewolę obszarnikom i właścicielom domów publicznych zmusza ich brak możliwości zapewnienia im utrzymania.

* W Dżakarcie (Indonezja) odbył się niedawno kongres robotników przemysłu naftowego mający na celu utworzenie zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu naftowego, zamiast istniejących dotychczas 7 słabych związków, liczących łącznie 60

tys. członków. Na porządku dziennym pierwszej sesji Kongresu były takie zagadnienia, jak walka o pokój, omówienie apelu ŚFZZ i Światowej Rady Pokoju. Kongres wystąpił z żądaniem nacjonalizacji przemysłu naftowego i powziął kilka rezolucji wzywających między innymi do uznania Centralnej Organizacji Indonezyjskich Związków Zawodowych (SOBSI) jako jedynej centrali związkowej Indonezji, która czynnie walczy przeciwko imperializmowi, oraz do uznania ŚFZZ jako jedynej międzynarodowej i naprawę antyimperialistycznej federacji związków zawodowych.

* Zarządy 3 niezależnych związków zawodowych kolejarzy USA proklamały strajk, wymierzony przeciwko spółkom kolejowym „New York Central Railroad” i „Terminal Railroad Association of Saint-Louis”.

Zarządy Związku Mechaników Parowozowych, Palaczy i Maszynistów Parowozowych oraz Związku Konduktorów Kolejowych złożyły wspólne oświadczenie, w którym domagają się podwyżki płac i polepszenia warunków pracy.

Oświadczenie głosi, że strajk „stanowi finał przeszło 2-letnich nieustannych wysiłków trzech związków zawodowych w kierunku uzyskania podwyż-

ki płac i polepszenia warunków pracy. W konflikt ten wciągnięte zostały prawie wszystkie linie kolejowe kraju”.

* Około 80 proc. robotników fabryk włókienniczych w Japonii zastrajkowało na czas nieograniczony. Strajk ogarnął 150 tys. robotników ośmiu największych przedsiębiorstw w kraju.

Przedstawiciel Japońskiego Biura Łączności z ŚFZZ w imieniu japońskiej klasy robotniczej walczącej o wolność i demokrację swego kraju wystosował pismo do KC Koreańskiej Federacji Zw. Zaw., w którym pozdrawia masy pracujące Korei i wyraża poparcie dla ich bohaterskiej walki przeciwko agresorom amerykańskim.

* Według danych Biura Pracy (ministerstwo pracy USA) za I kwartał 1952 liczba wypadków w zakładach pracy USA w tym okresie znacznie się zwiększyła. Około 110.000 pracowników straciło w tym okresie możliwość zarobkowania na skutek wypadków przy pracy. Oznacza to wzrost o 5% w stosunku do poprzedniego kwartału i o 42% w stosunku do I kwartału 1951 r.

W I kwartale 1951 przeszło 400 robotników poniosło śmierć na skutek

wypadków przy pracy, a 5.000 robotników stało się całkowitymi inwalidami.

* Zjednoczony Związek Pracowników Przemysłu Energetycznego, Międzynarodowy (zrzeszający prac. Kanady i USA — przyp. red.) Związek Górników, Pracowników Walcowni i Odlewni oraz Związek Kuźnierzy Prac. Skórzanych postanowiły koordynować wzajemnie swą działalność w celu zorganizowania bardziej skutecznej obrony mas pracujących przed atakami kapitalistów.

Mimo, że związki te nie zamierzają wystąpić z kanadyjskich central związkowych (Kanadyjski Kongres Pracy CCL i Kongres Zawodowy i Pracowniczy w Kanadzie TLC), prasa reakcyjna uderzyła na alarm twierdząc, że chodzi tu o próbę „lewicy” utworzenia trzeciej centrali związkowej.

Apel wymienionych trzech związków, wzywający wszystkich pracujących do jednności w walce o spełnienie postulatów robotniczych, spotyka się z aprobatą i poparciem szerokich rzesz robotników należących do reakcyjnych central związkowych CCL i TLC.

Z. N

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozwój usprawnień w administracji publicznej w r. 1951

Szybko rozwijający się ruch racjonalizatorski objął nie tylko liczne rzesze robotników i pracowników przemysłu, lecz także pracowników administracji publicznej. Do komisji usprawnień ustanowionych w ministerstwach, urzędach i radach narodowych napływają dziesiątki pomysłów, zmierzających do ulepszenia pracy naszej administracji.

Komisje usprawnień administracji publicznej działają od sierpnia 1949 roku. Podstawą ich działalności był początkowo okólnik Prezesa Rady Ministrów wraz z regulaminem z dn. 11 sierpnia 1949 r., a obecnie opierają one swą działalność na zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dn. 2 grudnia 1950 r. Zarządzenie to powołało komisje przy ministerstwach i urzędach centralnych oraz przy prezydentach wojewódzkich i powiatowych radach narodowych. Wprowadziło ono ponadto kilka zasadniczych zmian w dotychczasowym regulaminie, z których najważniejszymi są:

1) przekształcenie „komisji projektów usprawnienia administracji publicznej” na „komisje usprawnienia administracji publicznej”, dzięki czemu zadaniem komisji stało się nie tylko rozpatrywanie nadsyłanych projektów, lecz również wysuwanie z własnej inicjatywy problemów nierozwiązanych lub źle rozwiązanych;

2) umożliwienie składania projektów nie tylko przez pracowników państwowych lecz także przez wszystkich obywateli;

3) obowiązek udzielania pomocy projektodawcom przy formułowaniu wniosków, sporządzaniu rysunków, przeprowadzaniu prób itp.

Należy zaznaczyć, że bardzo poważny udział w pracach działających komisji biorą związki zawodowe; do Centralnej Komisji Usprawnień wchodzi przedstawiciel CRZZ.

Działalność komisji usprawnień administracji publicznej w r. 1951 charakteryzują następujące cyfry:

W r. 1951 wpłynęło do Centralnej Komisji 518 pomysłów (w tym pozostałość z r. 1950 — 55 wniosków).

Wnioski te zostały sporządzone przez 347 projektodawców. Z pomysłów tych odstąpiono — ze względu na temat — fachowym komisjom 240 pomysłów, rozpatrzono 229; pozostało na dzień 1.1.52 r. do rozpatrzenia 49.

Z liczby 229 rozpatrzonych pomysłów przyjęto 101, odrzucono 128.

Do komisji przy ministerstwach, prezydentach rad narodowych oraz bankach wpłynęło w r. 1951 — 2.397 pomysłów, z czego przyjęto 462, zalegało na 1.1.52 r. — 633, resztę odrzucono.

Podkreślić należy, że na wrocławskiej wystawie wynalazczości pracowniczej, która odbyła się w końcu ub. r., zorganizowano specjalne stoisko, poświęcone usprawnieniom pracowniczym w tej dziedzinie.

Z inicjatywy związków zawodowych Prac. Państwowych, Finansowych, Służby Zdrowia, Instytucji Społecznych,

stoisko wrocławskie zostało przeniesione do gmachu Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Warszawie. Poszerzono je, wzbogacono a następnie zamieniono w małą wystawę.

Podsumowując roczne wyniki działalności komisji usprawnień, należy stwierdzić, że zarówno działalność komisji usprawnienia administracji publicznej jak i aparatu administracyjnego oraz związków zawodowych zrzeszających pracowników administracji publicznej nie stała na wysokości zadania.

Mimo stosunkowo poważnych osiągnięć, stwierdzić należy, że ruch usprawnień doznaje jeszcze pewnych zahamowań, a działalność organów powołanych do jego rozwijania jest mało sprawna.

Dotychczasowy rozwój ruchu usprawnień odbywa się raczej samorzutnie i tylko tu i ówdzie przyczynia się do tego prowadzona propaganda. Jest ona — jak wykazują wyniki obserwacji poczynione przez Centralną Komisję — w wysokim stopniu niezadawalająca, zarówno ze strony komisji jak i ze strony związków zawodowych.

Na rozwój ruchu usprawnień ujemny wpływ wywiera ociążałość komisji usprawnień, niekiedy ich dezorganizacja, a także przewlekły tryb załatwiania składanych projektów usprawnieniowych. Hamuje to wręcz inicjatywę oddolną, zniechęcając pracowników do składania projektów, które przechodzą długą i ciężką drogę, zanim zostaną ocenione, zrealizowane i nagrodzone.

Oceniając działalność organów ruchu usprawnień na wszystkich szczeblach, należy stwierdzić co następuje:

Komisje prawie nie przejawiały własnej inicjatywy w wysuwaniu problemów na ściśle określone tematy usprawnień, celem pobudzenia inicjatywy pracowniczej do projektowania racjonalnego rozwiązania tych problemów.

Brak jest systematycznej pracy instruktarzowej ze strony komisji wyższego szczebla (nie wyłączając Centralnej Komisji).

Komisje nie rozwijają w dostatecznej mierze propagandy ruchu usprawnieniowego i są przeważnie tylko luźno lub zupełnie niezwiązane z pracami dołowych komórek aparatu administracyjnego jak również związków zawodowych.

Komisje — bądź to na skutek płynności organizacyjnej, bądź trudności zbierania się na posiedzenia czy braku pomocy w obsłudze sekretariatów komisji itp. — pracowały przewlekłe a złożone pomysły oczekiwały nieraz miesiącami na rozpatrzenie i definitywne ustosunkowanie się do nich. Ta powolność działania komisji hamowała często bieg projektów usprawnionych mimo, że zainteresowana komórka administracyjna zaopiniowała pomysł przychylnie i oczekiwała na przekazanie jej pomysłu do realizacji.

Ponadto komisje słabo lub wcale nie interesowały się realizacją pomysłów przyjętych i przekazanych władzom.

Związki zawodowe przejawiały bardzo słabą działalność w zakresie pobudzania ruchu usprawnień oraz w zbyt małym stopniu przyczyniały się do popularyzacji osiągnięć tego ruchu i przenoszenia doświadczeń; nie stawiały tych zagadnień systematycznie na naradach pracowniczych w grupach związkowych.

Związki zawodowe nie starały się na ogół włączyć w ruch usprawnień szerokich mas pracujących całego kraju; ruchem tym nie zainteresowano korespondentów robotniczych i chłopskich.

Kierownicy urzędów i instytucji zbyt mało interesują się ruchem usprawnień a w szczególności nie analizują sprawozdań kwartalnych, które komisje obowiązane są składać.

Kierownicy urzędów i instytucji nie interesują się realizacją przyjętych przez komisje pomysłów, a nawet niekiedy odnoszą się do nowatorstwa z uprzedzeniem lub z niechęcią.

W zbyt nikłym stopniu wykorzystuje się racjonalizatorów dla powierzenia im odpowiedzialniejszych stanowisk.

Należy stwierdzić, że zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 14 sierpnia 1949 r. ruszyło z martwego punktu ruch usprawnień, a zarządzenie z 2 grudnia 1950 r. uporządkowało jego organizację i przyczyniło się do dalszego rozwoju. Na obecnym etapie organizacja ta wymaga dalszych zmian. Dotychczasowa zasada skupienia w komisjach usprawnień administracji publicznej zagadnień propagandy ruchu, oceny przydatności konkretnych projektów oraz dopilnowania ich realizacji była słuszną na etapie przejściowym, na którym konieczna była koncentracja tych zagadnień dla szerszego pobudzenia inicjatywy usprawnień. Obecnie dojrzała już sprawa rozgraniczenia zadań. Centralna Komisja po przedyskutowaniu tego problemu doszła do wniosku, że dalsze kształtowanie się organizacji ruchu usprawnień powinno opierać się na następujących założeniach:

propaganda ruchu usprawnieniowego i jego umasowienie powinny należeć do związków zawodowych;

ocena przydatności konkretnych pomysłów usprawnieniowych oraz ich realizacja — do właściwych organów administracji państwowej;

wyróżnianie pomysłów (dyplomy, nagrody), rozpatrywanie spraw spornych, śledzenie przebiegu załatwiania i realizacji pomysłów usprawnieniowych — do komisji usprawnienia administracji publicznej.

W taki sposób osiąga się wyraźne rozgraniczenie kompetencji i unika dublowania prac. Przy poprzednim podziale zadań związki zawodowe poczuły się jakby zwolnione od większego wysiłku na polu propagandy i umasowienia tego ruchu, a aparat administracyjny — od wysiłku nad usprawnieniem swej pracy we własnym zakresie.

Obowiązkiem aparatu administracyjnego jest wykazanie własnej inicjatywy w zakresie usprawnienia swojej pracy. Natomiast czynnik społeczny — związki zawodowe powinny mobilizować pracowników do ich pełnego udziału w pracy nad usprawnieniem aparatu administracyjnego. Zachowanie nadal wspólnego kolektywu na szczeblu komisji usprawnienia administracji publicznej, w którym reprezentowany jest zarówno aparat administracyjny jak i czynnik społeczny, uzasadnione jest koniecznością umożliwienia czynnikowi społecznemu brania udziału w dyskusowaniu spornych kwestii, wynikających pomiędzy projektodawcą a administracją na temat zgłoszonych usprawnień.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, powołujące Centralną Komisję Usprawnień Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów oraz komisje przy ministerstwach, wojewódzkich i powiatowych radach narodowych, uregulowało sposób rozpatrywania wniosków tylko w odniesieniu do pracowników administracji publicznej — władz, urzędów i instytucji. Pomysły racjonalizatorskie dotyczące usprawnień administracji przedsiębiorstw nie są jednak objęte wspomnianym zarządzeniem.

Do chwili wejścia w życie uchwały Rady Ministrów z dn. 14 kwietnia 1951 r. w sprawie wynagradzania pracowniczych wynalazków, udoskonażeń technicznych i usprawnień, pomysły pracownicze, dotyczące usprawnień administracji przedsiębiorstw były rozpatrywane i wynagradzane tak, jak inne usprawnienia. Obecnie odczuwa się brak odpowiedniego zarządzenia, które by ustaliło tryb rozpatrywania oraz wynagradzania wniosków pracowniczych w zakresie administracji państwowej. Sprawa ta wymaga szybkiego uregulowania, albowiem stan dotychczasowy hamuje rozwój usprawnień pracowniczych, dotyczących administracji.

Usprawnienie pracy aparatu administracyjnego przyspieszy tworzenie nowych, socjalistycznych form pracy administracyjnej państwa ludowego. Dlatego też ruch ten powinien się rozwijać w oparciu o aktywność szerokich rzesz pracowników i mieć zapewnioną opiekę władz państwowych i związków zawodowych.

J. G.

Okólnik CRZZ w sprawie zbiórki makulatury

Plan roku 1952 stawia przed wszystkimi pracującymi zadanie zwiększenia oszczędności we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Osiąganie dodatkowych oszczędności, to poważne zwiększenie akumulacji, potrzebne dla przyspieszenia budownictwa socjalistycznego.

W tej sytuacji szczególnej wagi nabiera w roku 1952 pełna realizacja uchwały Prezydium Rządu w sprawie gospodarki makulaturą. Uchwała ta ma na celu: zabezpieczenie naszego drzewostanu przed nadmiernym eksploatowaniem oraz zużycie makulatury, jako cennego, zastępczego surowca w przemyśle papierniczym.

W roku 1951 dzięki aktywności zakładów pracowniczych, zgromadzono i dostarczono znaczne ilości makulatury do Centrali Odpadków. Aby ta słuszną inicjatywa pracujących przyniosła poważne wyniki gospodarcze dla przemysłu papierniczego w roku 1952 — trzeba, aby jak najszersze masy pracujących włączyły się do systematycznego gromadzenia makulatury.

Doceniając znaczenie walki o racjonalne wykorzystanie makulatury, Centralna Rada Związków Zawodowych zwraca uwagę na zadania, jakie stoją przed wszystkimi instancjami i ogniwami związkowymi zabezpieczeniu pełnej realizacji uchwały Prezydium Rządu w sprawie gospodarki makulaturą, a mianowicie:

1) Zarządy główne zwrócą uwagę rad zakładowych i miejscowych na sprawę systematycznego gromadzenia makulatury i konieczność zapoznania się z uchwałą Prezydium Rządu w tej sprawie.

2) Rady miejscowe w urzędach i instytucjach (Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, Handlu, Finansowych, Społecznych, Kultury i Sztuki, Prasy, Służby Zdrowia) włączą do porządku obrad najbliższych zebrań pracowniczych ogólno-zakładowych, oddziałowych, grupowych, sprawę gromadzenia makulatury. Mężowie zaufania w

grupach związkowych wspólnie z członkami grupy powinni przeanalizować sprawę zbierania makulatury oraz organizować przeglądy społeczne, celem ujawniania nagromadzonych, zbędnych akt, papierów, i gazet.

W grupach związkowych należy również organizować podejmowanie zobowiązań dostarczenia co kwartał określonej ilości makulatury.

3) Rady miejscowe (zakładowe) powinny dopilnować, aby makulatura dostarczana przez pracowników odpowiadała wymogom, stawianym — uchwałą Prezydium Rządu z 26.V.51 r., a w szczególności:

a) należy zbierać różne zniszczone papiery, nieaktualne druki, akta archiwalne, przeczytane gazety oraz nieaktualne akta po przecięciu ich przez specjalne maszyny — krajarki

b) należy również zbierać wszystkie, pozostałe jako nieużyteczne ścinki papieru lub tektury.

4) Rady miejscowe (zakładowe) powinny dopilnować, aby w zakładzie został wyznaczony przez dyrekcję pracownik odpowiedzialny za gromadzenie makulatury. Należy czuwać, aby:

a) w zakładzie zostały przygotowane przez administrację (wyznaczonego pracownika) odpowiednie punkty gromadzenia makulatury.

b) wyznaczony czas (godziny) zbierania makulatury.

c) został nawiązany kontakt z Centralą Odpadków Użytkowych, celem przekazywania zgromadzonych odpadków.

5) Rady miejscowe (zakładowe) udzielą pomocy i poparcia inicjatywie pracowniczej w organizowaniu zbiórki makulatury z mieszkań prywatnych i gromadzeniu jej w zakładach w punktach zbiorowych.

6) CRZZ i PRZZ powinny być w kontakcie z komitetami społecznymi organizowanymi przy radach narodowych dla organizowania zbiórki odpadków, CRZZ i PRZZ powinny czuwać nad przebiegiem zbierania makulatury

na swoim terenie, a szczególnie w okresie akcji sanitarno-porządkowej przygotowanej na miesiąc kwiecień br.

7) Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Komunalnych przeprowadzi mobilizację dozorców domowych i służby domowej, w celu włączenia ich do akcji zbiórki makulatury, organizowanej przez komitety społeczne.

8) Zarz. Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego powinien przeprowadzić mobilizację nauczycieli w szkołach, celem dalszego, jeszcze szerszego rozwijania zbierania makulatury na terenie szkół. Zbieranie makulatury w szkołach przez uczącą się młodzież należy ująć w ramy organizacyjne (w formie współzawodnictwa) przy czym najbardziej wyróżniającym się uczniom powinny być przyznawane nagrody w formie książek, listów pochwalnych.

Zasady podane w niniejszym piśmie powinny znaleźć pełne zastosowanie również w zbiórkach makulatury, organizowanych na terenie instancji związkowych.

Niezmiernie ważną rezerwą dla przemysłu ciężkiego jest złom metali, a szczególnie metali nieżelaznych (miedź, mosiądz, cynk, cyny, ołów, aluminium itp.).

Złom metali nieżelaznych znajduje się niemal w każdym mieszkaniu prywatnym. Dla zmniejszenia importu tego surowca i zaoszczędzenia dewiz są organizowane w całym kraju punkty skupu przez Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, CRS Samopomoc Chłopa, Związek Spółdziel. Przemysłowych i Rzemieślniczych, Związek Spółdzielni Spożywców, MHD.

Wymienione wyżej punkty skupują złom metali nieżelaznych według obowiązujących cen.

Biorąc powyższe pod uwagę, zaleca się radom zakładowym i miejscowym popularyzowanie wśród pracowników akcji zbierania złomu, podobnie jak to ma miejsce przy zbieraniu makulatury.

Rady miejscowe i zakładowe udzielają również pomocy w zakresie zbierania innych odpadków potrzebnych dla przemysłu, organizowanego przez Centralę Odpadków Użytkowych w zakładach pracy, szkołach, urzędach i instytucjach oraz przez komitety blokowe.

IX do VIII, natomiast w gminach oraz w miastach poniżej 10.000 — kierownikowi referatu i referentowi podatkowemu grupy od IX do VIII.

Ł D

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 56) ustala dla pracowników gminnych rad narodowych, zatrudnionych na stanowiskach gminnych instruktorów rolnych, grupy uposażenia (oparte na przepisach o uposażeniu pracowników państwowych) od VII do XI, w zależności od posiadanych kwalifikacji. Przeszeregowanie gminnych instruktorów rolnych do odpowiedniej grupy uposażenia dokonają prezydium powiatowych rad narodowych na podstawie wniosków kierowników

Wiadomości różne

Zaszeregowania i premie pracowników spółdzielni pracy.

W ostatnich numerach Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego ogłoszone zostały różne przepisy, wprowadzające korzystne zmiany w zakresie warunków pracy i płac niektórych kategorii pracowników. I tak rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 54) ustala tabelę stanowisk, zasady zaszeregowania do grup uposażenia oraz dodatki funkcyjne, służbowe i lokalne pracowników wojewódzkich zarządów dróg publicznych. Rozporządzenie przewiduje, że w zakresie zaszeregowania oraz przy-

znawania dodatków funkcyjnych, służbowych i lokalnych dla pracowników wojewódzkich zarządów dróg publicznych stosowane będą te same przepisy co do innych pracowników państwowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 55) wprowadza zmiany w tabeli stanowisk pracowników finansowych. Zmiany te polegają na przyznaniu w miastach liczących powyżej 10.000 mieszkańców, a nie stanowiących powiatów, kierownikowi referatu grupy uposażenia od VIII do VII, a referentowi podatkowemu grupy od

wydziałów rolnictwa i leśnictwa. Rozporządzenie przewiduje, że za świadectwo stwierdzające kwalifikacje technika rolnego uważa się świadectwo ukończenia liceum rolniczego bądź świadectwo ukończenia szkoły, która została uznana przez Ministra Rolnictwa za równorzędną z liceum realnym.

Uchwała Nr 49 Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1952 r. (Monitor Polski Nr A-18, poz. 215) wprowadza premiovanie gminnych instruktorów rolnych oraz pracowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa w prezydiach powiatowych rad narodowych, zatrudnionych na stanowiskach: a) kierownika wydziału rolnictwa i leśnictwa, b) agronoma powiatowego, c) agrotechnika i zootechnika powiatowego i rejonowego, d) instruktora nasiennej i e) instruktora ochrony roślin. Wymienieni pracownicy otrzymują premie za wykonanie zadań, określonych planami produkcji roślinnej, nasiennej, ochrony roślin i produkcji zwierzęcej. Zasady premiowania określa szczegółowo regulamin, stanowiący załącznik do powyższej uchwały. Regulamin ten przewiduje m. in., że premię wypłaca się dwa razy do roku za wykonanie wszystkich zadań łącznie i po ustaleniu realizacji tych zadań — w ciągu następnego półrocza. Wysokość premii za wykonanie jednego zadania nie może przekraczać 30% miesięcznego uposażenia zasadniczego.

Premiowanie pracowników umysłowych wojewódzkich zarządów dróg publicznych

Zgodnie z postanowieniami uchwały Nr 29 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie wprowadzenia premii dla pracowników umysłowych wojewódzkich zarządów dróg publicznych (Monitor Polski Nr A-16, poz. 183) pracownicy umysłowi, techniczni i administracyjni, zajmujący określone w uchwale stanowiska, otrzymują premię miesięczną za:

- a) wykonanie miesięcznego planu rzeczowego — wskaźnik A — z uwzględnieniem planowanych terminów oddawania obiektów do użytku,
- b) utrzymanie i poprawienie wydajności zaplanowanej na dany miesiąc — wskaźnik B.

Szczegółowe przepisy dot. wysokości premii zawiera regulamin premiowania, stanowiący załącznik do omawianej uchwały.

Inspektorzy techniczni i pracownicy finansowo-księgowi podlegają premiovaniu w/g odrębnych zasad (określonych w tymże regulaminie).

Wynagrodzenie za okres wykluczania od zajęć przez władzę sanitarną

Stosownie do obowiązujących przepisów, sprawa ta jest odmiennie unormowana dla pracowników umysłowych niż dla pracowników fizycznych.

Pracownicy umysłowi otrzymują wynagrodzenie od pracodawcy, a to na

podstawie art. 19 rozporządzenia z 16.II.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Natomiast pracownicy fizyczni otrzymują zasiłki z ubezpieczenia społecznego na podstawie okólnika Nr 30 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16.II.1950 r. Znak 213—02/50. Wypłaty tych zasiłków dokonuje się na ogólnych zasadach, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym.

Sposób obliczania równowartości wynagrodzenia za pracę wykonaną przez uczniów podczas praktycznej nauki zawodu

Nasuwanie się w tej materii wątpliwości wyjaśnia pismo okólna Nr 27 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1952 r. (Monitor Polski, Nr A-15, poz. 181) w sposób następujący:

1. Jeśli uczniowie podczas praktycznej nauki zawodu wykonują prace normowane, równowartość wynagrodzenia stanowi kwota odpowiadająca sumie zarobków obliczonych za tę pracę na podstawie przepisów, ustalających zasady i wysokość wynagrodzenia robotników (np. tabele płac, taryfikatory itp.).
2. Jeśli uczniowie w czasie szkolenia są zatrudnieni przy pracach nieunormowanych, wówczas równowartość wynagrodzenia stanowi wynagrodzenie za czas przepracowany przez uczniów, obliczone w/g stawek przewidzianych dla robotników zaszczergowanych do najniższej kategorii płac. Jeśli uczeń nie wykonuje pracy produkcyjnej (np. nauczanie obejmuje pokaz, instruktaż ustylny lub praktyczne ćwiczenie w obsłudze maszyn i urządzeń), czasu wykonywania tych czynności nie uwzględnia się przy obliczaniu różnicowości wynagrodzenia.

Obliczane w/g powyższych zasad kwoty, przekazuje się na rzecz szkoły po potrąceniu kosztów dodatkowego wynagrodzenia instruktorów za szkolenie uczniów.

Zasady wynagradzania członków spółdzielni

Pomyślny rozwój spółdzielczości pracy spowodował konieczność ujednolicenia zasad wynagrodzenia członków spółdzielni pracy. Sprawę tę unormowała uchwała Nr 55 Prezydium Rządu z dnia 16 lutego 1952 r. (Monitor Polski Nr A—17, poz. 204)

W myśl zasad ustalonych w przytoczonej uchwale członkowie spółdzielni pracy z tytułu pracy otrzymują:

- a) zaliczkowe wynagrodzenie bieżące i
- b) udział w części czystej nadwyżki, wynikającej z zatwierdzonego bilansu rocznego spółdzielni, przeznaczony do podziału między członków.

Wynagrodzenie bieżące powinno być oparte na normowanej pracy, przy czym podstawowym systemem wyna-

godzenia bieżącego jest płaca akordowa. Normy podlegają zatwierdzeniu przez jednostkę nadrzędną (jeśli chodzi o normy zakładowe), lub centralę spółdzielni (przy normach ogólnobranżowych).

Obok systemu akordowego można stosować system dniówki z premią lub system płacy dniówkowej wzgl. godzinowej. Przy pracach niepowtarzających się można stosować również system wynagrodzenia za dzieło.

Członkowie spółdzielni, wykonujący czynności pracowników umysłowych, otrzymują ustalone dla okresu miesięcznego bieżące wynagrodzenie premią lub bez premii.

W zakresie czasu pracy ustala się zasadę, że nie może on być krótszy od norm powszechnie obowiązujących. Członkowie spółdzielni zaradnieni w godzinach nadliczbowych otrzymują wynagrodzenie w/g stawek normalnych, które mogą być zwiększone o 50% za zgodą jednostki nadrzędnej, zaś za zgodą właściwego ministra sprawującego nadzór nad gospodarczą działalnością spółdzielni — do wysokości przewidzianej w przepisach o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Za pracę nocną przysługuje 10% dodatek do stawki godzinowej.

Członkowie spółdzielni pracy w zasadzie nie otrzymują wynagrodzenia za czas przestojów zarządzonych przez władze spółdzielni. W uzasadnionych przypadkach, za zgodą jednostki nadrzędnej może być wypłacane wynagrodzenie za okres przestoju w wysokości 50% wynagrodzenia, jednak nie więcej niż za 6 dni w miesiącu, o ile stan finansowy spółdzielni na to pozwala.

Te postanowienia nie odnoszą się do przestojów w ciągu dnia pracy, nie zainicjowanych przez członka spółdzielni. Za te przestoje otrzymuje on normalne dniówkowe wynagrodzenie bieżące.

Ponadto członkom spółdzielni pracy przysługują dodatki do wynagrodzenia przy wykonaniu robót szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Przewiduje się również wydawanie odzieży roboczej i ochronnej.

W zakresie urlopów wypoczynkowych ustala się zasadę, że nie mogą one przekraczać norm przewidzianych w ustawodawstwie urlopowym dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W zakresie pracy młodocianych i kobiet stosuje się przepisy regulujące zatrudnienie tej kategorii pracowników.

Swiadczenia socjalno-bytowe dla członków spółdzielni pracy.

Sprawę powyższą normuje uchwała Nr 56 Prezydium Rządu z dnia 16 lutego 1952 r. (Monitor Polski Nr A—17, poz. 205). W myśl przepisów tej uchwały do czasu zorganizowania w obrębie spółdzielczości odrębnego systemu ubezpieczeń społecznych, członkowie spółdzielni pracy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach tych spółdzielni i ubezpieczeni, korzystają

z ubezpieczeń społecznych na zasadach dotychczasowych.

Członkowie spółdzielni pracy mają prawo do korzystania z ulg kolejowych przy nabywaniu miesięcznych biletów pracowniczych, w opłatach za przejazdy do pracy i z pracy komunalnymi środkami komunikacji oraz w opłatach za korzystanie z usług przedsiębiorstw kulturalno-oświatowych i rozrywkowych — na równi z pracownikami przedsiębiorstw i instytucji państwowych.

Również w ramach funduszu społecznego spółdzielczości członkowie spółdzielni pracy mają prawo do korzystania z akcji społecznej, wczasów pracowniczych, kas zapomogowo-pożyczkowych, urzędzeń sportowych, urzędzeń kulturalno-oświatowych; oraz ogródków działkowych.

Zmiana form organizacji nauczania początkowego.

Ustawą z dnia 15 lutego 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 66) zniesiony został urząd Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem oraz podległy mu urzędy wojewódzkich i powiatowych pełnomocników, a także komisje społeczne do walki z analfabetyzmem. Uprawnienia Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem przeszły odpowiednio na Ministra Oświaty, a uprawnienia wojewódzkich i powiatowych pełnomocników do walki z analfabetyzmem na prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Tym samym całość spraw nauczania początkowego dorosłych włączona została do zakresu działania Ministra Oświaty oraz prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Ustawa zobowiązuje Ministra Oświaty do ustalenia organizacji nowych form nauczania początkowego dorosłych, zakresu tego nauczania oraz współudziału w tym nauczaniu masowych organizacji społecznych.

L. D.

Kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach artystycznych I i II stopnia.

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 stycznia 1952 r. (Monitor Polski Nr A-18, poz. 230) ustalone zostały kwalifikacje zawodowe, wymagane do nauczania przedmiotów zawodowych oraz kwalifikacje zawodowe do praktycznego nauczania zawodu w szkołach artystycznych I i II stopnia. Warunkiem nauczania w wymienionych szkołach jest ukończenie określonego w zarządzeniu wyższych lub średnich szkół artystycznych i uzyskanie odpowiedniego dyplomu. Minister Kultury i Sztuki może przyznać kwalifikacje do nauczania przedmiotów zawodowych bądź praktycznego nauczania zawodu osobom nie odpowiadającym warunkom określonym w zarządzeniu, jeżeli wyróżniają się wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie nauczania. Zarządzenie nie dotyczy nauczycieli i nauczycieli zawodu szkół artystycznych I i II stopnia, którzy w myśl przepisów do-

tychczasowych posiadali kwalifikacje zawodowe do nauczania bądź uzyskali ustalenie w służbie nauczycielskiej.

L. D.

Obowiązki instruktorów w zakresie szkolenia uczniów zasadniczych szkół zawodowych.

Sprawę tę reguluje zarządzenie Nr 26 Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 1 lutego 1952 r. (Monitor Polski Nr A-15, poz. 175). Powołane zarządzenie dotyczy instruktorów, którzy bezpośrednio szkolą uczniów zasadniczych szkół zawodowych, skierowanych do zakładów pracy na podstawie umowy o praktyczną naukę zawodu, i są pracownikami tych zakładów pracy.

Szkolenie uczniów przez instruktora powinno się odbywać w zasadzie w czasie wykonywanych przez niego swoich normalnych czynności. W uzasadnionych przypadkach, przewidzianych umową między zakładem pracy a szkołą, instruktor może być zwolniony od swych normalnych zajęć, a jedynie zajmować się wyłącznie szkoleniem uczniów. Zwolnienie od normalnych obowiązków może mieć miejsce tylko w przypadku, jeśli instruktor szkoli jednocześnie co najmniej 10 uczniów. Okres zwolnienia nie może przekraczać 10 miesięcy.

Podstawowym obowiązkiem instruktora jest wykonanie programu szkolenia w takim zakresie, jaki został wyznaczony przez zakład pracy w ramach umowy zawartej między zakładem pracy a szkołą.

Szkolenie uczniów może odbywać się bądź w specjalnych warsztatach wydzielonych w tym celu przez zakład pracy lub też bezpośrednio w zakładzie pracy na stanowiskach roboczych. W warsztatach wydzielonych, szkolenie może być przeprowadzone także przez instruktorów-pracowników szkoły.

Szkolenie uczniów może być brygadowe lub indywidualne, przy czym szkolenie indywidualne ma miejsce w przypadku, jeśli jeden instruktor szkoli 1—3 uczniów na odrębnych stanowiskach roboczych. Natomiast przez szkolenie brygadowe należy rozumieć szkolenie w brygadzie roboczej przez instruktora, który powinien być członkiem brygady.

Niezależnie od wynagrodzenia przysługującego instruktorowi z umowy o pracę (jeśli instruktor jest zwolniony od pracy pobiera wynagrodzenie jak za urlop wypoczynkowy) otrzymuje on dodatkowe wynagrodzenie za szkolenie uczniów, które składa się z:

- a) stawki za szkolenie,
- b) premii za zrealizowanie z dodatnim wynikiem programu praktycznego szkolenia w pierwszym roku nauki,
- c) premii za pomyślny wynik szkolenia praktycznego w wyniku egzaminu kwalifikacyjnego.

Terminy wypłat powyższych należności są następujące:

Stawkę za szkolenie wypłaca się co miesiąc z dołu w terminach wypłat normalnego wynagrodzenia za pracę.

Premię za pomyślne ukończenie praktycznego szkolenia w pierwszym roku nauki należy wypłacić w końcu lipca po zdaniu przez ucznia egzaminu promocyjnego z zakresu praktycznej nauki zawodu.

Premię za pomyślne ukończenie praktycznej nauki całego cyklu nauczania należy wypłacić nie później niż w końcu następnego miesiąca po zdaniu przez ucznia z wynikiem pomyślnym egzaminu z praktycznej nauki zawodu. Premia ta nie przysługuje jeżeli uczeń w wyniku egzaminu kwalifikacyjnego otrzyma niższy stopień kwalifikacyjny od tego, który był przewidziany programem szkolenia. Jeśli danego ucznia szkolili kilku instruktorów, premię za wynik szkolenia wypłaca się instruktorom proporcjonalnie do czasu zużytego na szkolenie.

Ponadto omawiane zarządzenie zawiera szczegółowe stawki wynagrodzenia (stawki za szkolenie i premie).

Uzyskiwanie i sprawdzanie kwalifikacji majstrów.

Doniosła rola jaką odgrywa majster w uspołecznionych zakładach produkcyjnych spowodowała konieczność ujednolicenia zasad uzyskiwanych i sprawdzania kwalifikacji majstra. W sprawie tej zostało wydane w dniu 9 lutego 1952 r. zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Monitor Polski Nr A-16, poz. 191).

W myśl przepisów tego zarządzenia pracownicy zatrudnieni na stanowiskach majstrów oraz kandydaci na majstrów, powinni być poddani egzaminowi w celu sprawdzenia czy posiadają odpowiednie kwalifikacje. Od tego egzaminu są zwolnieni:

1. pracownicy zatrudnieni na stanowiskach majstrów, którzy posiadają dyplom (świadectwo) majstra w wykonywanym zawodzie,
2. pracownicy, posiadający świadectwo ukończenia średniej szkoły technicznej (technika) w zawodzie wykonywanym i odpowiednią praktykę zawodową, której okres — w zależności od branży — powinien być ustalony przez właściwego ministra.

Pracownicy niezwolnieni od wymogu egzaminów powinni być poddani egzaminowi w okresie 6 miesięcy, przy czym nominację na majstra można otrzymać dopiero po złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym. W uzasadnionych przypadkach pracownik może otrzymać nominację pod warunkiem złożenia egzaminu w terminie 6 miesięcy. Również w wyjątkowych przypadkach właściwy minister może przedłużyć ten termin o dalsze 6 miesięcy lub zezwolić na powtórne przystąpienie do egzaminu.

Egzamin sprowadza się do sprawdzenia teoretycznych i praktycznych wiadomości, wymaganych dla właści-

wego wykonywania obowiązków majstra, a w szczególności powinna być przez pracownika wykazana:

1. umiejętność praktycznej obsługi maszyn i urządzeń,
2. umiejętność czytania rysunków technicznych i posługiwanie się aparatami pomiarowymi,
3. znajomość właściwości surowców i półfabrykatów,
4. znajomość podstaw technologii wytwarzania,
5. znajomość klasyfikacji produkcji oraz analizy błędów, powstałych z wadliwie przeprowadzonych procesów produkcyjnych,
6. praktyczna znajomość usuwania przyczyn powodujących braki w produkcji,

7. znajomość organizacji pracy i dokumentacji związanej z rozplanowaniem pracy,
8. znajomość podstawowych zasad współzawodnictwa pracy,
9. znajomość przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy,
10. znajomość regulaminów pracy, obowiązujących systemów płac, zasad normowania pracy, kontroli wykonywanej pracy oraz obliczania wynagrodzenia za wykonywaną pracę,
11. znajomość zasad gospodarki materiałowej.

Egzamin przeprowadza komisja egzaminacyjna powołana przez dyrektora

zakładu pracy, a jeśli zakład zatrudnia poniżej 300 robotników — przez dyrektora nadrzędnej jednostki organizacyjnej.

W skład komisji wchodzi:

1. kierownik zakładu pracy lub naczelny inżynier jako przewodniczący,
2. przedstawiciel właściwego związku zawodowego,
3. fachowcy danej branży.

Po złożeniu egzaminu pracownik otrzymuje świadectwo uprawniające do wykonywania zawodu o danej branży.

Omawiane zarządzenie nie dotyczy pracowników, których kwalifikacje i uprawnienia stwierdza się na podstawie przepisów prawa górniczego.

Przegląd ustawodawstwa

Dziennik Ustaw R.P.

Nr 10

Ustawa z dn. 14 lutego 1952 r. w zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Rozporządzenia Rady Ministrów:

z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie tabeli stanowisk i zaszeregowania do grup uposażenia oraz dodatków funkcyjnych, służbowych i lokalnych, pracowników wojewódzkich zarządów dróg publicznych;

z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie zmiany tabeli stanowisk dla pracowników finansowych;

z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie uposażenia zasadniczego gminnych instruktorów rolnych;

z dnia 20 lutego 1952 r. w sprawie wysokości oraz warunków przyznania zasiłków dla osób pobierających zaopatrzenie z funduszy samorządowych.

Nr 11.

Ustawa z dn. 15 lutego 1952 r. w zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 lutego 1952 r. w sprawie ulg dla członków rodzin żołnierzy kadrowej służby wojskowej w podatku gruntowym oraz w wykonywaniu świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne.

Nr 12.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 lutego 1952 r. w sprawie określenia kategorii pracowników Powołanej Organizacji „Służba Polsce” uprawnionych do otrzymania umundurowania oraz zasad i warunków jego przydziału.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dn. 5 lutego 1952 r. w sprawie cen za lekarstwa i środki opatrunkowe wydawane ubezpieczonym.

Nr 13.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dn. 20 marca 1952 r.

o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości.

Monitor Polski:

Nr A-16.

Uchwała Rady Ministrów Nr 29 z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie wprowadzenia premii dla pracowników umysłowych wojewódzkich zarządów dróg publicznych.

Zarządzenia:

Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dn. 9 lutego 1952 r. w sprawie wykonania uchwał Prezydium Rządu o roli i zadaniach majstra w społecznie przemysłowych i budowlano-montażowych zakładach pracy.

Ministra Budownictwa Przemysłowego z dnia 9. lutego 1952 r. w sprawie ustalenia wykazu średnich szkół zawodowych II stopnia, których absolwenci podlegają w roku 1952 przepisom ustawy o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych:

Listy osób wyróżnionych: odznaką „Przodownika Pracy”, odznaką „Racionalizatora Produkcji”.

Nr A-18.

Uchwała Rady Ministrów Nr 47 z dn. 9 lutego 1952 r. w sprawie premiowania niektórych pracowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa w prezydiach rad narodowych.

Zarządzenia:

Nr 31 Prezesa Rady Ministrów z dn. 5 lutego 1952 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Prezydium Rady Ministrów — w Centralnym Urzędzie Kmematografii,

Nr. 32 Prezesa Rady Ministrów z dn. 5 lutego 1952 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Prezydium Rady

Ministrów — w Centralnym Urzędzie Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa,

Nr 39 Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1952 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Oświaty,

Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 stycznia 1952 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach artystycznych I i II stopnia.

Okólnik Ministra Finansów z dnia 19 lutego 1952 r. w sprawie zarachowania wpływów z kar pieniężnych porządkowych i sądowych z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Lista osób wyróżnionych odznaką „Racionalizatora Produkcji”.

Nr A-17.

Uchwały Prezydium Rządu:

Nr 55 z dnia 16 lutego 1952 r. w sprawie zasad wynagradzania członków spółdzielni pracy.

Nr 56 z dn. 16 lutego 1952 r. w sprawie świadczeń socjalno-bytowych dla członków spółdzielni pracy.

Nr A-20

Uchwały Rady Ministrów:

Nr 42 z dn. 9 lutego 1952 r. w sprawie premiowania sołtysów i gminnych referentów podatkowych oraz powołania poborców skarbowych przy powiatowych wydziałach podatków wiejskich.

Nr. 80 z dn. 20 lutego 1952 r. w sprawie tymczasowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego.

Okólnik Nr. 40 Prezesa Rady Ministrów z dn. 23 lutego 1952 r. w sprawie zasad używania środków lokomocji do przejazdów miejscowych we władzach, urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.

Nr. A-21.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 57 z dnia 16 lutego 1952 r. w sprawie pogłębienia współpracy organów ad-

ministracji gospodarczej ze związkami zawodowymi w zakresie rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Nr. A—22.

Uchwała Rady Ministrów Nr 91 z dnia 20 lutego 1952 r. w sprawie państwowego planu stypendialnego dla młodzieży szkół wyższych, podległych Ministrom: Szkolnictwa Wyższego, Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sztuki oraz Przewodniczącemu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, na okres od dnia 1 stycznia 1952 r. do dnia 31 grudnia 1952 r.

Uchwały Prezydium Rządu:

Nr. 109 z dnia 1 marca 1952 r. w sprawie ograniczenia pracy zarobkowej studentów szkół wyższych.

Nr. 111 z dnia 1 marca 1952 r. w sprawie zmiany systemu plac w państwowych biurach projektów.

Lista osób wyróżnionych:

— odznaką i dyplomem „Zasłużonego Przewodnika Pracy“

— odznaką „Przewodnika Pracy“.

Nr. A—24.

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 121 z dnia 8 marca 1952 r. w sprawie zali-

czkowego sfinansowania wydatków na współzawodnictwo pracy.

Pismo Okólne Nr. 52 Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 marca 1952 r. w sprawie zwolnień do lekarzy w godzinach pracy.

Biuletyn P.K.P.G.

Nr. 7.

Pismo Okólne z dnia 2.2.1952 r. w sprawie udziału delegatów związków zawodowych w centralnych komisjach wynalazczości.

Nr. A—8.

Pismo Okólne Nr 2 z dnia 14.2.1952 r. w sprawie nagradzania pracowników w Międzynarodowym Dniu Kobiet. —

POLITYKA SPOŁECZNA

Zadania związków zawodowych przy wypłatach zasiłków ubezpieczeniowych

Związki zawodowe stają w obliczu reform ubezpieczeń społecznych, które, wzorem Związku Radzieckiego, powierzą im wykonywanie całokształtu spraw świadczeń tzw. krótkoterminowych tj. zasiłków wszelkiego rodzaju (w przeciwieństwie do świadczeń długoterminowych, czyli rent i emerytur, które w Związku Radzieckim wykonywane są w osobnym pionie administracyjnym, a mianowicie organów zabezpieczenia społecznego). Przejęcie ubezpieczeń stanowi dla związków zawodowych bardzo odpowiedzialne zadanie, zarówno z uwagi na wzięcie przez nie bezpośredniej odpowiedzialności za ważne sprawy bytowe klasy robotniczej jak i z uwagi na zadania Planu 6-letniego, w którego wykonaniu świadczenia ubezpieczeniowe muszą być pozytywnym i aktywnym elementem. Duże znaczenie ma tu także względ na stronę finansową ubezpieczeń, które operują kilkumiliardowym budżetem i z tego punktu widzenia stanowią też poważny czynnik gospodarczy.

Należyte przygotowanie się związków zawodowych do wykonywania zadań z zakresu ubezpieczeń jest sprawą ogromnej wagi. Przygotowanie to następowało zarówno poprzez szkolenie aktywu socjalno-ubezpieczeniowego, jak i przez stopniowe przenoszenie na zakłady pracy wypłaty poszczególnych rodzajów świadczeń. Początkiem tego było wprowadzenie od 1 stycznia 1948 r. ubezpieczenia rodzinnego i przewidzianej w nim zasady wypłaty w zakładach pracy zasiłków rodzinnych. Następnymi etapami były uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych, powierzające wypłatę zasiłków chorobowych zakładom pracy, zatrudniającym ponad 150 pracowników (1950 r.), a następnie — zakładom, zatrudniającym ponad 50 pracowników (1951 r.).

Zdanie sobie sprawy, jak przedstawia się praca związków zawodowych na powyższych odcinkach i jakie problemy wywołuje, jest niezbędne dla postawienia tej pracy na należytych poziomach, co jest warunkiem celowości powierzenia jej związkowi zawodowemu. Ostatnie dwa numery Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych poświęciły dużo miejsca omówieniu, jak wygląda w praktyce działalność związków zawodowych na odcinku wypłaty zasiłków chorobowych i rodzinnych w zakładach pracy. Zapoznanie się z tymi danymi stanowi bardzo pouczający materiał, z którym zapoznanie się jest niezbędne przy stawianiu problemów podstawowych.

Najistotniejszym i decydującym zagadnieniem jest tu sprawa większej czujności ze strony związków zawodowych przy wypłatach zasiłków. Przegląd Ubezpieczeń Społecznych nawiązuje tu słusznie do zasadniczych zadań związków zawodowych, nakreślonych na VIII Plenum CRZZ w referacie tow. Kłosiewicza i będących przedmiotem obrad i uchwał tego Plenum. Wprawdzie, jak stwierdzono, „nastroj bez troski i samouspokojenia“ został w związkach zawodowych w dużym stopniu już przezwyciężony, jednak nastroj ten objawił się szczególnie wyraźnie na odcinku ubezpieczeń społecznych. Zarówno w zakresie zasiłków rodzinnych, których wypłata jest ustawowo zlecona zakładom pracy, a związki mają nad tym powierzona kontrolę, jak i w zakresie zasiłków chorobowych, których przyznawanie powierzone jest bezpośrednio związkowi — komisje socjalno-ubezpieczeniowe, rady zakładowe (czy miejscowe) a także wyższe ogniwa związkowe wykazywały na ogół zbyt małe zainteresowanie, pozostawiając te sprawy administracji zakładów pracy i zadowolając się kontrolą ze strony ZUSu.

Niedostateczne zajęcie się powyższymi sprawami pociąga za sobą poważne skutki. Odrywa ono zagadnienia ubezpieczeniowe od innych zagadnień bytowych pracowników, podczas gdy faktycznie sprawy te stoją i stać powinny w bezpośrednim między sobą związku. Skutki finansowe są również bardzo poważne. Przegląd Ubezpieczeń Społecznych podaje, że w II i III kwartale 1951 r. nadpłaty zasiłków rodzinnych w zakładach pracy wyniosły przeszło 17,5 miliona zł, a zasiłków chorobowych — około 0,5 miliona zł. Kwoty powyższe obejmują nadpłaty wynikające z błędów formalnych przy obliczaniu zasiłków (np. mylne ustawienie zarobku, błędne obliczanie procentu zasiłku, mylne obliczanie dni zasiłkowych itp.). Ponadto przyczyną błędów jest wypłata zasiłków rodzinnych na osoby nieuprawnione lub mimo braku wymaganych dowodów uprawnień, wypłata zasiłków pracownikom, którzy nie przepracowali 3 miesięcy w danym zakładzie pracy lub 20 dni w ciągu danego miesiąca i t.p. Podkreślić należy, że ściąganie od pracowników świadczeń, wypłaconych im bezprawnie natrafia niejednokrotnie na wielkie trudności. W Związku Radzieckim w takich przypadkach obowiązuje zasada materialnej odpowiedzialności przewodniczącego miejscowego fabrycznego zakładowego komitetu związków zawodowych i głównego księgowego danego zakładu pracy.

Jeszcze poważniejszą sprawą z punktu widzenia zasadniczego jest ogólny wzrost wypłat zasiłków chorobowych, co idzie w dziesiątki milionów zł. Liczba dni, za które wypłacono zasiłki chorobowe wzrosła w 1951 r., w porównaniu z 1950 r. — o prawie 20%.

Wszystko to dowodzi niewnikania przez ogniwa związkowe w sposób dostateczny w sprawy rodzinne pracowników (zasiłki rodzinne), dowodzi braku czujności w walce z nieuzasadnioną absencją (zasiłki chorobowe), a to właśnie powinno decydować o wyższości systemu wypłat tych świadczeń w zakładach pracy od wypłat przez biurokratyczne organa ZUS-u, bez udziału czynnika społecznego. Specjalną szkodę stanowi przenoszenie przez zakłady pracy pracowników przeszkolonych w sprawach ubezpieczeniowych — do innych zadań i niedoceniające roli tych pracowników, na co organa związkowe nie zwracają dostatecznej uwagi i nie odcinają pracowników, wypłacających zasiłki swoją szczególną opieką. Również kontrola wypłat jest na ogół niedostateczna.

A przecież w tym zakresie delegatom i komisjom socjalno-ubezpieczeniowym postawione zostały przez Centralną Radę Związków Zawod. poważne zadania. One decydują o wypłacie zasiłków chorobowych, mają przy tym obowiązek analizowania zwolnień lekarskich, one powołane są do pilnowania, aby świadczenia wypłacane były w przepisanych terminach. Z drugiej strony komórki związkowe nie zwracają dostatecznej uwagi na odwrotną

stronę zagadnienia, a mianowicie na dopilnowywanie, aby wszyscy uprawnieni rzeczywiście świadczenia otrzymywali.

Niedostateczne jeszcze wywiązywanie się z powyższych zadań przez poszczególne ogniwa związkowe wynika na ogół nie tyle z niedbalstwa, ile z niezrozumienia, że sprawy te nie są sprawą „pójścia na rękę” współtowarzyszom pracy, prowadzącą nawet do nadużyć na niewielkie zresztą indywidualne sumy, ale że mają one istotne znaczenie dla interesów klasy robotniczej i całokształtu gospodarki narodowej. Znajomość zagadnień takich, jak źródła funduszy na wypłatę świadczeń zasiłkowych (produkt dodatkowy), zależność ogólnej poprawy bytu klasy robotniczej od wzrostu wydajności pracy, od zmniejszenia kosztów własnych i pomyślnego realizowania planów gospodarczych, zrozumienie wreszcie istotnych celów świadczeń ubezpieczeniowych — w miarę pogłębienia się znajomości tych zagadnień wśród aktywnych związkowców — doprowadzi komórki związkowe do coraz lepszego wypełniania ich zadań, — również na odcinku ubezpieczeń społecznych. Śmiała krytyka i samokrytyka wszystkich niedociągnięć i braków pracy związkowej w tym zakresie — pozwoli związkom zawodowym szybciej nadrobić dotychczasowe zaniedbania i przygotować się do wzięcia pełnej odpowiedzialności za ten odcinek posiadający tak dużą wagę zarówno socjalną jak i gospodarczą

W. M.

Bezpieczeństwo i higiena pracy na obrabiarkach drewna

ZAGADNIENIE bezpieczeństwa i higieny pracy na obrabiarkach drewna zostało unormowane rozporządzeniem Ministrów: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu Ciężkiego oraz Zdrowia z dn. 7 lutego 1952 r. (Dz. U.R.P. Nr 10, poz. 62). Powyższe rozporządzenie ustala zasady w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu czynności na niektórych obrabiarkach do drewna, a to: wiertarkach, tokarkach, strugarkach, wyrówniarkach, czopiarkach, gryzarkach, pilach tarczowych i pilach taśmowych.

Zgodnie z postanowieniami powyższego rozporządzenia, każda obrabiarka o napędzie mechanicznym powinna posiadać urządzenia sprawnie działające i łatwo dostępne do oddzielnego jej włączenia i wyłączenia oraz do natychmiastowego zatrzymania. Urządzenia blokujące ruch obrabiarki powinny być tak zbudowane, aby nie dopuszczały przypadkowego uruchomienia obrabiarki bez woli obsługującego. Jeśli daną obrabiarkę obsługuje kilku pracowników, urządzenia zatrzymujące ruch obrabiarki powinny być łatwo dostępne z dwóch przeciwległych końców obrabiarki. Pracownik obsługujący obrabiarkę przed jej uruchomieniem powinien stwierdzić, czy uruchomienie nie grozi wypadkiem oraz uprzedzić o tym pozostałych pracowników, zatrudnionych przy obrabiarce.

Przed przystąpieniem do naprawy lub czyszczenia obrabiarki należy stwierdzić, że:

- a) napęd jest wyłączony,
- b) niemożliwe jest przypadkowe jej uruchomienie,
- c) rozmieszczone zostały we właściwych miejscach tablice z napisem: „Naprawa — nie uruchamiać”.

Pracownika przed dopuszczeniem do pracy na obrabiarce należy pouczyć o warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy na danym stanowisku roboczym. Poza tym równocześnie z ustnym pouczeniem, należy mu doręczyć za pokwitowaniem pisemne wskazówki, dotyczące przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracownik zatrudniony przy pracy na obrabiarce obowiązany jest:

- a) sprawdzić przed rozpoczęciem pracy, czy obrabiarka

i narzędzia znajdują się w stanie należytej sprawności, czy osłony i zabezpieczenia są na właściwych miejscach oraz czy stan ich jest należyty,

- b) powiadamiać niezwłocznie przełożonego o zauważonych przed rozpoczęciem i w czasie pracy brakach i niedociągnięciach,
- c) po naprawie obrabiarki przystąpić do pracy na niej dopiero za zezwoleniem przełożonego,
- d) utrzymywać w porządku miejsce pracy, nie rozrzucać narzędzi i przedmiotów przeznaczonych do obróbki lub obrobionych, używać szafki narzędziowej i narzędzi do składania wyrobów,
- e) dbać o sprawny stan narzędzi,
- f) zatrzymać obrabiarkę i zabezpieczyć ją przed przypadkowym uruchomieniem, zanim przystąpi do jej czyszczenia i smarowania,
- g) nie dopuszczać do pracy na obrabiarce osób postronnych bez wiedzy swego przełożonego.

W celu zapobieżenia wypadkom przy pracy, zabrania się hamować obrabiarkę ręką lub przy użyciu jakichkolwiek przedmiotów oraz sprawdzania ręką w czasie obróbki, dokładności obróbki (a także ręcznego usuwania wiórów, czynność tę należy wykonywać przy pomocy pędzli, szczotki, haczyków itp.).

Obrabiarki o napędzie elektrycznym i o sterowaniu elektrycznym, powinny posiadać uziemienie korpusu silnika i urządzeń elektrycznych, które to uziemienie należy sprawdzić czy korpus wskutek uszkodzenia nie znajduje się pod prądem i czy obrabiarka jest należycie uziemiona. Lampy przenośne oświetlenia miejscowego powinny być zasilane prądem o napięciu nieprzekraczającym 24 V.

Pracownicy zatrudnieni przy obrabiarkach powinni mieć podczas pracy całkowicie zakryte włosy oraz odzież bez odstających zwisających części. Rękawy ubrania powinny być opięte przy napiętkach lub zawinięte powyżej łokcia.

Omawiane rozporządzenie zawiera ponadto szczegółowe przepisy w zakresie obsługi obrabiarek wymienionych na wstępie niniejszej notki.

Prawo pracy

Zwolnienie na naukę pracowników młodocianych

Wobec zdarzających się wątpliwości, czy pracownicy młodociani, zatrudnieni w zakładach pracy mają być w dalszym ciągu zwalniani na naukę dokształcającą lub zawodową (a to w związku z wejściem w życie dekretu z dn. 2.VIII 1951 r. Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 311) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło co następuje:

W myśl przepisów cytowanego dekretu, obowiązek zwalniania na 18 godzin tygodniowo istnieje tylko w odniesieniu do tych młodocianych, którzy w dniu wejścia w życie tego dekretu są uczniami II klasy zasadniczej szkoły zawodowej, lub III klasy państwowej szkoły przemysłowej, bądź też III klasy średniej szkoły zawodowej, gdyż tylko w stosunku do tych młodocianych stosuje się jeszcze przepisy dekretu z 29.IX.1945 r. o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1942 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 235).

W stosunku do innych młodocianych, jeżeli uczęszczają oni do średnich szkół dla dorosłych, powinny być stosowane postanowienia § 2 pisma okólnego Nr 2 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.V.50 r. (Monitor Polski A—66, poz. 776), dopuszczającego możliwość zwolnienia z części dnia pracy, nie dłużej niż 6 godzin w tygodniu, w przypadkach, jeśli praca zawodowa koliduje z zajęciami w szkole.

MI

ZWOLNIENIA OD PRACY KRWIODAWCÓW

W celu umożliwienia pracownikom, zarejestrowanym jako krwiodawcy, uzyskania zwolnienia z pracy dla oddania krwi i poddania się przepisowemu okresowemu badaniu lekarskim, zostało wydane pismo okólna Nr 188 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1951 r., ustalające jednolite zasady zwalniania z pracy wymienionych pracowników. Pismo okólna przewiduje, że pracownika zarejestrowanego jako krwiodawcę przez stację (punkt) krwiodawstwa, należy zwalniać od pracy w celu oddania krwi, jak również dla poddania się przepisowemu okresowemu badaniu lekarskiemu, jeżeli dostarczenie krwi lub przeprowadzenie badania nie może się odbyć poza godzinami pracy pracownika. Zwolnienia od pracy udziela kierownik zakładu na podstawie przedstawionego przez pracownika zaświadczenia stacji (punktu) krwiodawstwa, w którym stacja (punkt) stwierdzi, że wzywa danego pracownika na określone dni i godziny (lub na określone dni i godziny) w celu oddania krwi lub poddania się badaniu lekarskiemu i podaje przyczynę, dla których stawienie się

pracownika jest konieczne w godzinach jego pracy. Po powrocie do pracy pracownik obowiązany jest przedstawić zaświadczenie stacji (punktu) krwiodawstwa, potwierdzające pobranie krwi lub przeprowadzenie badania lekarskiego w danym dniu i określające zużyty na to przez pracownika czas, z uwzględnieniem czasu na spożycie przez pracownika, niezbędnego po oddaniu krwi posiłku. W tym jednak przypadku, gdy stacja (punkt) krwio-

dawstwa uzna, iż stan zdrowia krwiodawcy po oddaniu krwi uniemożliwia mu wykonywanie jego pracy jeszcze przez pewną ilość godzin, ewent. do końca danego dnia, stacja (punkt) stwierdzi tę okoliczność w wydanym zaświadczeniu, jako usprawiedliwiającą nieobecność pracownika przy pracy w tym czasie. Pracownik zwolniony od pracy dla wykonania obowiązków krwiodawcy zachowuje prawo do wynagrodzenia od zakładu pracy za czas zwolnienia od pracy.

Ł. D.

Ubezpieczenia społeczne

Stosownie do obowiązujących przepisów — w razie odosobnienia (kwarantanny) pracownika z powodu choroby zakaźnej członka rodziny, lub domownika, wypłacane są zasiłki chorobowe. W praktyce jednak lekarze nie dość ściśle przestrzegają zasad obowiązujących w takich przypadkach. Wydają zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, jeżeli członek rodziny zachoruje zakaźnie, jednak władza sanitarna nie zarządzi odosobnienia. W innych przypadkach wystawiane bywają zaświadczenia na dłuższe okresy czasu niż te, do których lekarz jest upoważniony. Wreszcie, co najczęściej się zdarza, lekarze wydają zaświadczenia ze słowem „kwarantanna” w razie takich chorób zakaźnych w rodzinie, które ze względu na swój rodzaj nie powodują konieczności odosobnienia członków rodziny, zamieszkujących wraz z chorym, jak np. koklusz, ospa wietrzna itp. Brak skrupulatności w tych sprawach wywołuje następnie szereg nieporozumień, gdyż w przypadku kwarantanny (co określają szczegółowe zarządzenia Ministerstwa Zdrowia), pracownicy mają prawo do zasiłków chorobowych, natomiast w przypadkach, gdy ma miejsce zwolnienie z pracy matki dla zaopiekowania się chorym dzieckiem (zakaźnie lub nie zakaźnie) — zasiłek nie przysługuje. Ponieważ stwierdzenie niesłusznego pobrania zasiłków i żądanie ich zwrotu wywołuje słuszne rożgoryczenie pracowników, od których nie zawsze można wymagać, aby umieli oceniać wydane im zaświadczenia lekarskie — Zakład Ubezpieczeń Społecznych w okólniku nr 40/52 r. polecił Oddziałom ZUS-u, aby dokładnej kontrolowały asygnaty zasiłkowe wystawiane z powodu „kwarantanny” lub „opieki nad chorym”. Przypomnieć tu należy, że wypłata zasiłków chorobowych z powodu odosobnienia (kwarantanny) uzależniona jest od zarządzenia władz sanitarnych. Władzą sanitarną są wydziały zdrowia prezydentów rad narodowych lub upoważnione przez nie ośrodki zdrowia, właściwe ze względu na miejsce zamieszkania pracownika. Lekarz leczący również może wydać zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu kwarantanny do czasu wydania zarzą-

dzenia przez władze sanitarne, jednak może wydać takie zaświadczenie na czas nie dłuższy, jak 3 dni.

Według przepisów o ubezpieczeniu rodziny — prawo do zasiłków rodzinnych przysługuje za te miesiące kalendarzowe, w których pracownik przepracował co najmniej 20 dni. Oprócz dni efektywnej pracy wlicza się tu wszystkie okresy, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie za pracę oraz okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Jako dni pracy rozumie się przy tym dni, w których pracownik przepracował całą dzienną (dobową) normę czasu pracy, ustaloną dla danej kategorii pracowników w zbiorowych układach pracy czy innych przepisów prawnych. Jest to praca w tzw. obowiązującym pełnym wymiarze godzin.

Wobec licznych nieporozumień przy wykonywaniu powyższych przepisów, należy przypomnieć, że ocena czy pracownik jest zatrudniony w obowiązującym pełnym wymiarze godzin należy w pierwszym rzędzie do zakładu pracy, który wypłaca zasiłki rodzinne. Przed wypłaceniem zasiłku zakład pracy obowiązany jest stwierdzić wymiar zatrudnienia pracownika, przy czym należy uwzględnić również jego równoczesne zatrudnienie w innych zakładach pracy. Dla wypłaty zasiłku rodzinnego wystarczy, aby łączna liczba godzin zatrudnienia odpowiadała wynagranym normom.

Najpowszechniej obowiązującą normą czasu pracy jest 8 godzin dziennie. W niektórych jednak rodzajach pracy (np. przy pilnowaniu) obowiązują inne normy. Określenie norm zatrudnienia w pełnym wymiarze godzin zawierają przepisy, wydane dla danego działu pracy np. lekarzy, dla osób zatrudnionych przy rentgenie i in. — przepisy wydane przez Ministra Zdrowia, dla nauczycieli — przez władze szkolne, przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego itp.

Niejednokrotnie zakłady pracy, wypłacające we własnym zakresie zasiłki pieniężne (rodzinne, chorobowe, pogrzebowe itp.) — żądały, aby do każdej asygnaty na zasiłek pogrzebowy dołączany był rachunek kosztów pogrzebu. Ponieważ powodowało to zbędną formalistykę, Zakład Ubezpieczeń

Spółecznych wydał okólnik — nr 24/52 r. ustalający, że do wypłaty zasiłku pogrzebowego powinno być dołączone świadectwo zgonu lub asygnała zasiłkowa przez lekarza oraz pisemne oświadczenie ze strony osoby, zgłaszającej się o zasiłek, że poniosła ona koszty pogrzebu. Rachunek kosztów pogrzebu wymagany jest tylko w przypadkach, gdy osoba, występująca o wypłatę zasiłku nie jest małżonkiem (żoną, mężem), dzieckiem lub wnukiem zmarłego pracownika.

Spora ilość rencistów i emerytów, którzy nie posiadają już żadnej zdolności zarobkowej, a nie mają też rodzin, które by zajęły się nimi — przebywa w zakładach pomocy społecznej (domach opieki). Przy staraniach o przyjęcie do takich zakładów, osoby te zobowiązywały się na ogół do opłacania, w ramach możliwości, swych kosztów utrzymania, następnie jednak tego nie czynią, mimo pobierania renty. Ponieważ stan taki nie znajduje uzasadnienia, obciążając budżet państwowy — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło ostatnio, aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych renty i emerytury osób, które przebywając w zakładach opiekuńczych odmawiają opłacania kosztów utrzymania — wypłacał bezpośrednio odpowiednim zakładom. Z powyższych rent i emerytur kierownictwo zakładów opiekuńczych wypłacać będzie rencistom i emerytom pewne kwoty na ich osobiste wydatki (kieszonkowe).

Umieszczenie w projekcie Konstytucji prawa ludności do wnoszenia skarg i zażaleń i omawianie tego zagadnienia w ramach dyskusji konstytucyjnej, zwróciło uwagę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na tę sprawę. Centrala Zakładu w specjalnym okólniku (nr 32/52 r.) zwróciła uwagę swym Oddziałom, że liczne zażalenia i skargi na tematy ubezpieczeniowe świadczą o tem, że obsługa ubezpieczonych i rencistów oraz emerytów ciągle jeszcze nie stoi na należytych poziomach, że walka z biurokratyzmem nie jest dostateczna, że zdarza się wciąż jeszcze bezduszne załatwianie próśb i roszczeń, że wreszcie przy rozpatrywaniu skarg nie wyciąga się wszystkich z tego wniosków, nie zwraca się uwagi na źródła uchybień, błędów i zaniedbań. Duża ilość skarg i podań nieusprawiedliwionych świadczy o tem, że zainteresowani nie są o ich uprawnieniach należycie informowani, że nie rozumieją, dlaczego sprawa ich została tak, a nie inaczej załatwiona i piszą zażalenia, co właściwie jest zbędne, a zabiera dużo czasu dla udzielenia odpowiedzi i wyjaśnień. W związku z powyższym Centrala ZUS-u przypominała swym oddziałom o konieczności szybkiego i terminowego załatwiania skarg i zażaleń, o potrzebie udzielania ubezpieczonym, rencistom i emerytom odpowiedzi na wszystkie nadsyłane pytania, w sposób jasny, wyczerpujący i zrozumiały, o obowiązku w razie przeprowadzania dłuższych dochodzeń — zawiadamiania o tym osób zainteresowanych itd. Okólnik Zakładu przypomina, że pracownicy

Zakładu muszą pamiętać, iż zadaniem ich jest jak najszybsze i najsprawniejsze obsłużenie świata pracy na odcinku ubezpieczeń społecznych, a zwalczanie biurokratyzmu i bezduszności w załatwianiu spraw zmniejszy ilość zbędnej korespondencji.

Wyrazem usprawnienia obsługi ubezpieczonych było wprowadzone w 1950 r. przyjmowanie interesantów w Oddziałach ZUS-u w godzinach popołudniowych, a nawet wieczorowych. Od tego czasu dużo się jednak zmieniło. Zakłady gospodarki społecznej przejęły do bezpośredniej wypłaty większość świadczeń krótkoterminowych (zasiłków). W związku z tym

frekwencja interesantów w godzinach popołudniowych i wieczornych tak się obniżyła, że nieraz sprowadza się do kilku osób w ciągu miesiąca. W tym stanie rzeczy, utrzymywanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dyżurów popołudniowych i wieczorowych wymaga nowego rozpatrzenia. W związku z tem w drodze porozumienia Oddziałów ZUS-u z PRZZ lub ORZZ będzie na nowo zdecydowane, czy dyżury te nie powinny być wogóle zniesione, a gdyby miały być utrzymane, to w jakim zakresie (np. w określone dni tygodnia).

WM

Z orzecznictwa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych

1. Stosownie do obowiązujących przepisów — pracownicy publiczno-prawni (np. kolejarze, urzędnicy państwowi) byli podczas ostatniej wojny nadal pracownikami o charakterze publicznym, gdyż władze okupacyjne nie były uprawnione do rozwiązania z nimi stosunku pracy. W okresie tym, pracownicy ci z reguły byli prywatnie zatrudnieni i ubezpieczeni. Wielu z tych pracowników nie powróciło po wyzwoleniu do służby publicznej, niektórzy z nich otrzymali emerytury, jednak okresu okupacji nie zaliczono im do wysługi emerytalnej. Gdy pracownicy tacy występowali do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie im renty, Zakład stanął na stanowisku, że okresu ubezpieczenia podczas okupacji nie liczy się, gdyż pracownicy ci jako publiczno-prawni, nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia. Stanowisko takie nie zostało jednak akceptowane przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który ustalił, jako „zasadę prawną“, następującą tezę:

„Wobec sytuacji stworzonej i trwającej kilka lat podczas okupacji i stanowiącej vis maior (siła wyższa), przepis punktu 3 ust. 1 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie może być obecnie uznany za wystarczającą podstawę prawną do unieważnienia wstecz ubezpieczenia pracowników faktycznie w tym okresie zatrudnionych i ubezpieczonych emerytalnie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych“.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

1) Odszkodowanie za niewykorzystany przez pracownika urlop.

Pracownik, który nie skorzystał dla dobra pracy z urlopu, nie traci prawa do urlopu przez upływ roku kalendarzowego i powinien otrzymać go w późniejszym okresie, nie zaś wynagrodzenie dodatkowe w zamian rzeczywistego wypoczynku; jeśli jednak stosunek pracy ustał, w grę wchodzić

2. Wyrażenie ustawowe „wypadek przy pracy“ nie oznacza, że chodzi tu tylko o wypadki zdarzające się przy samym wykonywaniu pracy. Fakt, że ustawa obejmuje ochroną ubezpieczeniową również wypadki w drodze do pracy, wskazuje, że chodzi o objęcie ochroną wogóle wypadków pozostających w odpowiednim związku z zatrudnieniem, chociażby nie zdarzyły się bezpośrednio przy wykonywaniu pracy. Na tle powyższych spraw Trybunał w wyroku nr 566/50 zajął stanowisko następujące:

„1. Związek przyczynowy między wypadkiem a zatrudnieniem istnieje, jeżeli przyczyną, wpływającą w sposób decydujący na zajście wypadku podczas przerwy, w pracy, są urządzenia danego zakładu względnie miejsce pracy, wykazujące szczególne niebezpieczeństwo zwłaszcza dla osób nieobeznanych z tymi urządzeniami.“

2. Dopuszczenie do pracy młodocianego ucznia w miejscu przedstawiającym szczególnie niebezpieczeństwo, nie pozbawia wypadku cech wypadku w zatrudnieniu, chociażby wypadek był przezeń spowodowany, lecz wyłącznie przez brak doświadczenia właściwy młodemu wiekowi, jeżeli inne okoliczności nie wyłączają związku wypadku z pracą.

3. Pozostawienie młodocianego pracownika bez dozoru w zakładzie pracy nie pozbawia go ochrony ubezpieczeniowej z tego powodu, że pozostawiony bez dozoru spowodował lekkomyślnie wypadek.“

może już tylko wynagrodzenie za przepracowane okresy urlopowe.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1951 r. — C. 584/50.)

2) Praworządność rewolucyjna. — Zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne a zasady współżycia społecznego w związku z interesem instytucji społecznej. — Interes Państwa Ludowego.

1. Zasady praworządności rewolucyjnej nakazują stosowanie wydanych przepisów, jednak nie w tym przypadku, kiedy zmiany w ustroju i zasadach współzycia społecznego, powstałe na skutek rewolucyjnego przekształcenia państwa burżuazyjnego w państwo ludowe, wskazują uznanie określonych przepisów prawa za nieodpowiadające zmienionym stosunkom społecznym.

2. Zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne w formie dostarczenia środków pieniężnych na stosowne zrekompensowanie tych cierpień przez rozrywkę czy przyjemność, nie jest sprzeczne z etycznymi zasadami współzycia społecznego w państwie ludowym.

3. Zasadzenie zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne nie narusza socjalistycznej zasady, iż źródłem dochodu obywatela winna być jego praca; zasada ta, nie zezwalając na czerpanie dochodu z kapitalistycznego wyzysku pracujących, nie wyłącza jednak innych możliwości dochodu bez pracy, w granicach zasadami współzycia społecznego usprawiedliwionych (jak np. emerytura, urlop).

4. Sąd powinien z urzędu wziąć pod uwagę obrazę czy to prawa materialnego, czy to formalnego, która by mogła naruszyć interesy państwa ludowego, w szczególności w realizacji celów gospodarki socjalistycznej.

5. Z zasad współzycia społecznego w państwie ludowym nie wynika, żeby w każdym przypadku, kiedy zachodzi przeciwieństwo pomiędzy zasadą gromadzenia jak największych funduszy na cele ogólne, tj. pomiędzy zasadą oszczędności, z jednej strony, a żądaniem w tym zakresie jednostki z drugiej strony, należało uznać, że interesy jednostki muszą ustąpić.

6. Przepis art. 165 kodeksu zobowiązań wchodzi w zastosowanie w zasadzie także w przypadku, gdy zobowiązana jest instytucja społeczna.

7. Niecelowość wydatku na zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne z punktu widzenia planu działalności i interesów przedsiębiorstwa państwowego, zobowiązanego do odszkodowania za uszkodzenia ciała, sama w sobie nie może być podstawą uznania braku mocy obowiązującej art. 165 kodeksu zobowiązań.

8. W sprawie przeciw instytucji społecznej o zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne, należy wyjaśnić, czy powód ma możność stosowanego zrekompensowania swych cierpień z własnych środków bez naruszenia pokrycia swych potrzeb osobistych i ciążących na nim możliwie obowiązków.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5/30 czerwca 1951 r. — C. 649/50).

9) Przedmiotem ochrony prawnej w art 287 kodeksu karnego jest prawda w urzędowaniu i zaufanie zarówno władzy przełożonej jak o ogółu obywateli do wszystkich tego, co urzędnik stwierdza i obojętne jest, czy poświadczenie nieprawdy nastąpiło w dokumencie doręczonym stronom czy w aktach przeznaczonych jedynie do

wewnętrznego urzędowania, czy ma ono znaczenie prawne na zewnątrz czy też ma tylko znaczenie wewnętrzne, np. dla władzy przełożonej urzędnika, ewentualnie dla władzy nadzorczej lub kontrolującej.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1951 r. — I.K. 562/51).

10) Niedopełnienie przez kierownika spółdzielni obowiązku wyliczenia się we właściwym czasie z sum pobranych bądź jako zaliczki na kupno towaru, bądź z tytułu uiszczenia przez nabywców ceny kupna za towary, chociażby nie udowodniono zamiaru przywłaszczenia tych sum, stanowi działanie na szkodę spółdzielni, gdyż takie przetrzymywanie pieniędzy zmniejsza w określonym okresie czasu fundusz przeznaczony do obrotu handlowego.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1951 r. — I.K. 555/51).

Rozporządzenie z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

1) Stosowanie do pracowników nowej siatki płac wprowadzonej zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu.

Po wprowadzeniu zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu w przemyśle papierniczym nowej siatki płac pracowników umysłowych wydziałów finansowo-księgowych, zatrudnionych w takim wydziale główny księgowy ma prawo żądać przypadającego mu według zarządzenia wynagrodzenia wyższego od poprzednio umówionego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1951 r. — Kr C 901/50).

2) Nieważność umowy o bezpłatną pracę lub praktykę.

1. Umowę, którą strona zobowiązała się świadczyć swoją pracę bezpłatnie na rzecz drugiej strony, należy z reguły uznać za nieważną jako sprzeczną z zasadami współzycia społecznego w Państwie Ludowym.

2. Wszelkie znane ustrojowi kapitalistycznemu formy pracy bezpłatnej, jak bezpłatne praktyki, wolontariat itp., w ustroju demokracji ludowej należy uznać za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1950 r. — C 162/50).

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

3) Jeżeli pracownik pracował w dniu wolnym od pracy otrzymanym w zamian niedzieli, wynagrodzenie za ten dzień należy mu się ze 100 procentowym dodatkiem, jak za niedzielę.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1950 r. — C 365/50).

Kodeks Karny.

4) Nieprowadzenie przez odpowiedzialnego sklepowego spółdzielni kontroli utargów, ani dziennych raportów kasowych, ani innych zapi-

sków, co z konieczności prowadzi do chaosu i uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę, stanowi działanie na szkodę interesu publicznego i wyczerpuje istotę ustawową występkę z art. 286 § 1 kodeksu karnego.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1951 r. — I. K. 278/51).

5) Przepis art 47 m.k.k. stosuje się zarówno do tego, od kogo urzędnik żądał korzyści majątkowej lub osobistej, jak do tego, od kogo urzędnik żądał pośrednictwa w uzyskaniu takiej korzyści — chyba że pośrednik działał w celu uczestniczenia w korzyści, która przypadła lub miała przypaść urzędnikowi.

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1951 r. — I.K. 202/51).

6) Rola i działalność korespondenta robotniczego, a więc również treść jego korespondencji skierowanej do pisma politycznego, nie może być oceniana formalistycznie w ramach przepisu art 255 kodeksu karnego, a w szczególności § 2 tego artykułu. Należy ją natomiast oceniać na tle nowej treści ustrojowej państwa ludowego, określającej inne od dotychczasowych zasady współzycia społecznego.

Państwo ludowe jest państwem mas pracujących, tzn. państwem, w którym masy pracujące realnie sprawują władzę na wszystkich jej szczeblach, w którym wszelka działalność publiczna nie tylko może, ale musi pozostawać pod kontrolą i obserwacją najszerzych mas i w którym każdy obywatel ma prawo, a co więcej obywatelski obowiązek walki z wszelkimi nadużyciami, nieprawidłowościami czy niedociągnięciami aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Stąd wypływa z nieodpartą koniecznością wniosek, że krytyka za pośrednictwem prasy działalności wszelkich organów administracji państwowej jest w Polsce Ludowej formą walki o praworządność socjalistyczną. Nie może ona zatem być czynnością bezprawną.

Dobra wiara zachodzi w tych wszystkich przypadkach, w których sprawca podejmuje krytykę w subiektywnym przekonaniu o prawdziwości czynionych zarzutów, chociażby nawet miało się okazać, że zarzuty te nie znajdują całkowitego oparcia w obiektywnych faktach. Każde bowiem inne ustosunkowanie się do krytyki stanowiłoby z natury rzeczy jej hamowanie lub tłumienie.

W Polsce Ludowej list do redakcji może dać podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności z art. 255 § 1 kodeksu karnego jedynie w wypadku, gdy sprawca działał nie w zamiarze krytyki i wywołania kontroli działalności jednostki aparatu administracyjnego lub gospodarczego, bądź członka takiego aparatu, lecz w zamiarze oszkalowania instytucji lub osoby.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1951 r. — I.K. 1325/51).

Czasopisma związkowe

„Pragnąc godnie powitać dzień 18 kwietnia 1952 r., dzień 60-lecia Twych urodzin postanowiliśmy uczcić ten dzień nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, dodatkową, nadplanową produkcją, która służyć będzie wzrostowi dobrobytu ludzi pracy, pomnoży siły naszej Ojczyzny“.

List — apel i zobowiązania Pafawagowców wytyczyły pracę związków zawodowych na najbliższe miesiące i określiły również aktualne zadania prasy związkowej.

Pozostaje faktem, że pisma: „Górnika“, „Metalowiec“, „Życie Włókiennicze“ i inne — do połowy marca nie zabrały jeszcze głosu w sprawie apelu robotników „Pafawagu“ i nie rozpoczęły swej propagandowej i organizatorskiej pracy. Warto się nad tym zastanowić, czy takie opóźnienie nie czyni oddziaływania pisma na tok różnych akcji iluzorycznym.

Czym tłumaczyć taki stan rzeczy? W niektórych redakcjach periodyków związkowych uważa się, że śledzenie wypadków jest obowiązkiem tylko dzienników. Zapominają one przy tym, że żywe mobilizatorskie oddziaływanie we wszystkich akcjach i wydarzeniach we właściwym czasie jest ich podstawowym zadaniem.

Świadczy o tym chociażby nr 5 „Górnika“, który został oddany do druku dn. 3 marca br., a druk został ukończony 6-tego miesiąca, w czasie, kiedy w całym kraju rozległo się już głośnie echem wezwanie „Pafawagowców“. Redakcja „Górnika“ nie uważała jednak za wskazane zabrać głosu w tej sprawie z miejsca, lecz dopiero po dwóch tygodniach, kiedy fala zobowiązań ogarnęła już całe górnictwo.

Z pism, które pierwsze zabrały głos w tej sprawie, należy wymienić „Sygnały“, „Głos Nauczycielski“ i „Robotnika Rolnego“.

„Robotnik Rolny“ pisze we wstępnym artykule:

„Za przykładem Pafawagu idą robotnicy rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, chłopci pracujący i inteligencja pracująca. Wszyscy składają dowody miłości i szacunku dla Bolesława Bieruta, naszego ukochanego przewodnika i nauczyciela“.

Redakcja ogłosiła również list robotników z Pafawagu do Prezydenta. Brak jednak zarówno i we wstępnym artykule, jak i dalszych, stanowiska redakcji co do kierunku podejmowanych zobowiązań i co do zadań wszystkich ogniw związkowych w szerokim opowszechnieniu inicjatywy robotników rolnych. Redakcja nie wskazała też w jaki sposób pokierować tym wspólnym odruchem uczuć dla Tow. Bieruta, aby każde zobowiązanie zostało w pełni zrealizowane.

Również „Głos Nauczycielski“ ograniczył się do podania krótkiego wyjątku z listu „Pafawagowców“.

„Sygnały“ z 16 marca 1952 r. przyznoszą wezwanie warsztatowców z Ostrowia Wlkp. do kolejarzy w całym kraju w sprawie uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta przez podejmowanie zobowiązań. Nie rozwijają jednak tego zagadnienia w artykule wstępnym. A właśnie w tym przy-

padku potrzebne było naświetlenie znaczenia apelu warsztatowców z Ostrowca.

W tym przecież numerze „Sygnałów“ mamy relację z ogólnokrajowych narad zakładów naprawczych i PPRK. Byłoby więc słuszne powiązać wielki ruch zobowiązaniowy w kolejnictwie z uchwałami tych narad, wskazujących na kierunek wykonania planów produkcji w 1952 r.

Ten brak organizatorskiej współpracy naszych pism związkowych przy rozpracowywaniu różnych akcji, podejmowanych przez zarządy główne i inne instancje związkowe jest zjawiskiem dość częstym i ujemnym. A przecież Sekretariat CRZZ specjalną uchwałą zobowiązał zarządy główne do szerokiego włączenia pism związkowych do kampanii wyborczej.

Wystarczy jednak wziąć do rąk wspomniany wyżej numer „Górnika“, aby stwierdzić, że nie ma tam — ale to dosłownie — ani słowa o kampanii sprawozdawczo-wyborczej w górnictwie. A właśnie w górnictwie szeroka pomoc organizatorska własnego pisma jest potrzebna i konieczna. Niektóre związki nie posiadające własnych pism, chciały na okres wyborczy wydać chociażby jednodniówki, a Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników nie ocenił doniosłości uchwały CRZZ i nie włączył „Górnika“ do kampanii wyborczej.

„Sygnały“ w nr. z 16.III.br. dają reportaż pt. „Wrocławskie warsztaty elektrotechniczne, wybierają radę zakładową“. Wartość tego reportażu podnoszą ilustracje z zebrania i zdjęcia przodowników pracy, którzy zabrali głos w dyskusji. Uwydatnienie najważniejszych momentów sprawozdania i dyskusji, pozwala na wysnucie wniosków pracy tej zakładowej organizacji związkowej.

Mówi o tym następujący fragment reportażu:

„Ze sprawozdania złożonego na zebraniu wyborczym widać także, iż narady wytwórcze są poważnym czynnikiem rozwoju produkcji. Na tych naradach, które odbywają się co miesiąc, aktyw związkowy i gospodarcy omawia wszystkie zagadnienia związane z walką o plan. Nic dziwnego, że w atmosferze stałej troski o wykonanie planu wyrosli wybitni przodownicy i racjonalizatorzy, tacy jak tow. Ludwik Glasberg, którzy są chlubą warsztatowców“.

Jako główne niedociągnięcie w działalności rady zakładowej określono brak kolektywnej pracy. W związku z tym stwierdzeniem godna podkreślenia jest wypowiedź w dyskusji tow. Matejskiego przodownika pracy. Stwierdził on, że za brak pracy kolektywnej ponoszą winę także inni członkowie rady oraz mężowie zaufania, którzy nie krytykowali niewłaściwej pracy prezydium“.

Reportaż ten jednak nie może zastąpić artykułu, który by dał żywy przegląd doświadczeń i wydarzeń z minionego tygodniowego okresu i stał się pomocnym dla aktywu i członków Związku Zawodowego w fatalnym przebiegu kampanii wyborczej.

„Łączność“ natomiast daje w nr 5 analizę pierwszego etapu kampanii wyborczej. Po omówieniu przebiegu wyborów autor artykułu dochodzi do wniosku:

„Kampania wyborcza w grupach związkowych wzmacnia niewątpliwie pracę naszego związku na wszystkich jego odcinkach. Aby praca ta dała jak najszybciej i jak najlepsze wyniki, zadaniem naszym będzie otoczenie wybranego aktywu troskliwą opieką. W tym celu musimy zwrócić baczną uwagę na rozpoczynającą się w dniach najbliższych wielką kampanię szkoleniową nowowybranego aktywu“.

W nawiązaniu do tego twierdzenia redakcja umieszcza artykuł pt. „Masowe szkolenie aktywu związkowego w 1952 r.“. „Łączność“ to jedyne związkowe pismo, które w tej chwili w sposób problemowy omawia kapitalne zagadnienie szkolenia nowowybranego aktywu związkowego.

Autor pisze:

„Akcją szkolenia masowego winni być objęci wszyscy nowowybrani aktywiści w grupach związkowych, radcy miejscowi (zakładowi) i członkowie komisji. Kursy należy rozpocząć zaraz po zakończeniu akcji sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych, tj. od początku marca a zakończyć do 15 maja br.“.

Należy liczyć się z tym, że pismo, stawiając to zagadnienie, będzie śledziło za jego realizacją.

Mimo wszystko „Łączność“ niedostatecznie wyczerpująco omówiła zagadnienie wyborów. U Pocztowców

odbywają się już wybory do rad miejscowych i zakładowych, a redakcja nie wyciągnęła dotąd żadnych wniosków z doświadczeń pierwszego etapu dla omówienia kwestii usprawnienia pracy organizacyjnej podczas drugiego etapu.

„Robotnik Rolny” i „Ster” jakby się umówiły pomijając całkowitym milczeniem rozwijającą się w ich związku kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Jest to poważny błąd nad którym powinny się redakcje zastanowić.

Z omawianych tu pism „Ster” (oprócz 2 korespondencji) i „Sygnały” w ogóle pominięły zagadnienie projektu Konstytucji, a przecież ile spraw poruszanych w obu pismach można i należałoby właśnie pokazać na szerokim tle projektu Konstytucji.

Natomiast „Górnika” poświęca omówieniu projektu Konstytucji dużo miejsca i wiąże go z aktualnymi wydarzeniami. W artykule „Dla dobra górników” w związku z uchwałą Rządu o poprawę warunków pracy i pracy czytamy:

„Art. 3 pkt. 5 projektu naszej Konstytucji mówi, że Polska Ludowa zabezpiecza wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych, a dyskusja na Plenum dostarczała doskonałych materiałów potwierdzających w pełni konkretność i prawdziwość tego artykułu. Wszystkie fakty ogromnych przemian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w życiu każdego górnika, wydobyte zostały na Plenum z całą ostrożnością kontrastów tego co było dawniej, z tym co zostało już dokonane, co codziennie się zmienia, czyniąc życie górnika coraz dostateczniejszym, weselszym i kulturalniejszym”.

Dobrze spełnia swoje zadanie reportaż „Szytygar Ewa Tkacz”. Czytamy w nim:

„Konstytucja łączy się nierozdzielnie z życiem Ewy Tkacz. I tamta z roku 1935 i ta nasza nowa, robotnicza, której projekt ogłosiła niedawno Komisja Konstytucyjna. Konstytucja podzieliła jej życie na dwa etapy: jeden długi, nieskończenie długi okres cierpień, nędzy i wyzysku i drugi — siedmioletni okres wolności, pracy i radości życia”.

Uzupełniają jeszcze te zagadnienia dwa artykuły „Ogólnonarodowa dyskusja trwa” i „Górnicy dyskutują nad projektem Konstytucji”.

W pierwszym redakcja podsumowuje przebieg dyskusji w górnictwie — niestety znów z pominięciem jej oddźwięku na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. W drugim zabierają głos górnicy i górniczy wypowiadając się o Konstytucji z perspektywy swego własnego życia.

Cenną pozycją „Górnika” jest artykuł „Jak aktywny związkowiec pomaga w realizacji planów wydobywczych” napisany przez przewodniczącego rady zakładowej kop. „Eminencja” — tow. Pawła Grelich. Podkreśla on, że od sierpnia 1952 r. wydajność ogólna kopalni wzrosła o 45 kg dziennie. W czwartym kwartale ub. r. kopalnia zdo-

bywa trzecie miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszej kopalni. W lutym br. kopalnia wykonuje na 26.II plan miesięczny w 113%. W tych osiągnięciach jest wyraźny i konkretny wkład rady zakładowej. Tow. Grelich opowiada o metodach pracy rady zakładowej i dzieli się swoimi doświadczeniami, które winny być przeniesione na inne kopalnie.

Tow. Grelich kończy ze słuszną dumą: „Codzienna troska o rozwój współzawodnictwa pracy, prowadzona przez aktywny związkowy, codzienna troska o zapewnienie górnikom takich warunków pracy, by mogli wykonać plany produkcyjne — to nasze wielkie osiągnięcie, z którego jesteśmy dumni”.

„Cztery zadania i jeden cel” — to ciekawy reportaż, mówiący na tle uchwały Rządu o współpracy administracji ze związkami zawodowymi o tym, jak najlepszy dyrektor nic nie osiągnie, jeśli nie współpracuje z partyjną organizacją, ze związkową organizacją i z całą załogą.

Mówiąc o starym dyrektorskim, który nie umiał współpracować z organizacją partyjną i zawodową — powiada rębacz przodowy Stanisław Gradnik: „Chłop wydawał się dobry. Cóż, kiedy z czasem zapomniało się o najważniejszym — że trzeba iść razem z masami”.

A brygadziści Franciszek Bonczek dodał do tych słów.

„Sam jesteś za kopalnię odpowiedzialny, ale sam węgiel nie ufedrujesz i sam wszystkiemu nie podołasz. Pracować trza zgodnie, kolektywnie”.

Pismo przynosi odpowiedź górników na list kolejarzy do górników, umieszczony w 8 numerze „Sygnałów” o lepsze sortowanie węgla i oddawanie go kolei bez zanieczyszczeń. Omawiając ten list redakcja pisze:

„Od dnia dzisiejszego nie może być, ani jednego aktywisty Związku Zawodowego Górników, nie może być ani jednej rady zakładowej w kopalni przemysłu węglowego, ani jednej rady oddziałowej, ani jednej grupy związkowej, któraby nie odpowiadała na wezwanie kolejarzy szerokim frontem walki o jakość węgla w imię przedterminowej realizacji Planu 6-letniego”.

Jest bardzo istotną rzeczą, aby ta odpowiedź „Górnika” została podbudowana odpowiedziami zakładowych organizacji związkowych w kopalniach i przyniosły ich postanowienia ujęte w konkretnych zobowiązaniach — jako odzew na apel kolejarzy.

Redakcje „Sygnałów” i „Górnika” winny żywo śledzić za rozwojem tej akcji.

„Robotnik Rolny” stanowczo zapomina o tym, że jest także organem Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. W numerze z 5 marca 1952 r. — można w zakład pójść — nie znajdzie się nic o pracy lub zagadnieniach związkowych. Jest to objaw niepokojący.

„Łączność” przynosi dwie ciekawe pozycje: „Nowi ludzie — inna praca” i „W Olsztynie jest lepiej”.

W pierwszym artykule mamy do czynienia z analizą działalności jednego z zarządów okręgowych. Mało mieliśmy dotychczas takich prób na łamach naszej prasy związkowej. Po omówieniu pracy Zarządu Okręgowego w Olsztynie, redakcja zwraca się do wszystkich członków, aby dopomogli Zarządowi Okręgowemu zrealizować jego ambitne plany.

O „Łączności” można powiedzieć, że coraz lepiej łączy wszystkie zagadnienia z pracą związkową.

Jedną z wielkich zalet „Steru” jest fakt, że jest on redagowany przez teren. Dlatego poruszane zagadnienia trafiają w sedno problematyki żeglugowców. Natomiast materiał redakcyjny nie jest gromadzony planowo, widać w nim brak oddziaływania w kierunku politycznym. Wyraża się to chociażby w fakcie, że trzy wielkie akcje przeżywane przez cały kraj nie są politycznie nasświetlane przez redakcję.

„Sygnały” poświęciły swój numer z 16 bm. sprawozdaniom z ogólnokrajowych narad aktywu zakładów naprawczych i PPRK. W numerze tym zasługuje na uwagę rubryka omawiająca zagadnienia hodowlane drobiu, co w związku z uchwałą Rządu ma obecnie wielkie znaczenie gospodarcze. Artykuły „Praktyczne wskazówki dla hodowli kur” i „Jak leczyć choroby królików” udzielają w sposób przystępny porad hodowcom tych zwierząt. Pisma związkowe winny na tego rodzaju zagadnienia gospodarcze zwrócić więcej uwagi. Szeroko rozpowszechniona hodowla może odegrać poważną rolę w zaopatrzeniu rynku w mięso.

Zagadnienia socjalno-bytowe w ogóle znikły ze szpalt recenzowanych przez nas pism. Świadczy to o kampanijności pracy ich redakcji. Poważne to niedociągnięcie powinno być jak najszybciej zlikwidowane.

PLM

Professionalny Sojuz

Pierwszy tegoroczny numer miesięcznika WSPS uczcił rocznicę śmierci wielkiego wodza i twórcy pierwszego w świecie państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina, obszernym artykułem wstępnym.

Artykuł podsumowuje wszystkie osiągnięcia ZSRR uzyskane w wyniku realizowania genialnych planów gospodarczych i politycznych Lenina i jego kontynuatora — Stalina. Wro-

gowie ludu pracującego mieli nadzieję, że śmierć Lenina pociągnie za sobą upadek partii i ustroju radzieckiego, ale zawiedli się w swych wyrachowaniach. Sztandar Lenina wysoko podniósł i dalej niesie Towarzysz Stalin. Cała działalność Związku Radzieckiego po śmierci Lenina rozwijała się pod mądrym kierownictwem Stalina. Ten genialny kontynuator Lenina obronił ustrój radziecki od ataków wroga.

W walce z socjal-demokratyzmem i trockizmem, w walce z wrogiem ze-wnątrznym — Tow. Stalin udowodnił i obronił leninowską tezę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Artykuł podbudowując swe tezy cyframi planów i statystyki, podkreśla wspaniałe osiągnięcia leninizmu dokonane pod kierownictwem Stalina. Omawiając dorobek Kraju Socjalizmu, artykuł wskazuje na działalność radzieckich związków zawodowych, które według teorii leninizmu, jako transmisja partii do mas, przyczyniają się swą codzienną pracę do realizowania i utrwalania komunizmu w ZSRR.

Nie omawiamy tu treści następnego artykułu redakcyjnego pt. „O dalsze podniesienie pracy związkowej”, gdyż ze względu na wartość i aktualność poruszonego w nim zagadnienia zamieściliśmy go w przekładzie w numerze poprzednim naszego pisma.

M. Woskresieńska w artykule pt. „Leninowski dokument programowy o związkach zawodowych” przypomina pracę Lenina — „O roli i zadaniach związków zawodowych w warunkach nowej polityki ekonomicznej”. Praca ta ukazała się przed 30 laty.

Tezy o związkach zawodowych, oparte na sformułowaniach i myślach zawartych w innych dziełach Lenina, zatwierdzone w styczniu 1922 roku przez Centralny Komitet WKP(b), zostały następnie przyjęte przez XI Zjazd Partii.

Omawiana praca Lenina zawiera najważniejsze wskazania o związkach zawodowych, jako szkole komunizmu, o roli i udziale związków zawodowych w organach gospodarczych i państwowych, o więzi ich z masami, formach i metodach pracy związkowej. Wskazania te stały się konkretnym szerokim programem praktycznej działalności zarówno polskich związków zawodowych jak i związków wszystkich krajów demokracji ludowej.

Pisząc swą pracę przed 30 laty w warunkach specjalnych trudności gospodarczych kraju wyzwalał się z zaśnieżonych dawnych form prze-ważającej gospodarki rolnej, Lenin wskazywał na ważną rolę, przypadającą radzieckim związkom zawodowym w okresie „nepu”, specjalnie na polu gospodarczym.

Wcielając w życie leninowskie plany i poglądy co do udziału radzieckich związków zawodowych w budowaniu komunizmu, państwo radzieckie nadało organizacjom związkowym — jak podkreśla autorka artykułu — najszersze prawa we wszystkich dziedzinach swego życia. Ale — zauważa Woskresieńska — prawa te nakładają na ruch zawodowy odpowiedzialność i ważne obowiązki. „Kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, radzieckie związki zawodowe będą w dalszym ciągu rosnąć i wzmacniać się oddając wszystkie swe siły dla budownictwa komunizmu w naszej ojczyźnie” — kończy autorka.

W rubryce „W Prezydium WCSPS” znajdujemy ciekawe omówienie uchwały prezydium Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych „O zawieraniu umów zakładowych na rok 1952”. Uchwała daje ocenę osiągnięć i błędów popełnionych przy realizacji umów zbiorowych w roku ubiegłym. W związku z akcją zawierania umów na rok bieżący Prezydium WCSPS przypomina najważniejsze zobowiązania, które powinny być w nich uwzględnione.

Podpisanie umów zakładowych na rok 1952 powinno być poprzedzone masową akcją podsumowania realizacji umów z roku 1951. Podsumowanie to — według zaleceń Prezydium WCSPS — powinno być dokonywane na wspólnych zebraniach (konferencjach) robotników i pracowników przedsiębiorstw.

Nie później niż na miesiąc po podpisaniu umowy należy doręczyć każdemu z robotników i pracowników po jednym jej egzemplarzu.

W dziale „Z doświadczeń pracy związkowej” znajdujemy interesujący artykuł sekretarza Moskiewskiej Miejskiej Rady Zw. Zaw. N. Motowa pt. „Socjalistyczne współzawodnictwo moskiewskich budowniczych”. Autor stwierdza, że tempo prac budowlanych w stolicy ZSRR wzrasta z roku na rok (do ostatniej wojny rocznie budowano od 250 do 400 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, w 1950 r. oddano do eksploatacji 535 tysięcy metrów kwadrat., zaś w roku ubiegłym wybudowano 735 metrów kwadrat.). Ten wzrost w dużej mierze zawdzięcza się pracy związków zawodowych, które potrafiły wciągnąć do współzawodnictwa najszersze rzesze pracowników budowlanych. W jednym z przodujących przedsiębiorstw — Budowlano-Montażowym Zarządzie Nr 1 — osiągnięto wspaniałe rezultaty na polu wydajności pracy i ekonomii materiałów budowlanych dzięki zastosowaniu planowania w brygadach i codziennemu podsumowywaniu współzawodnictwa. W innych przedsiębiorstwach dobre rezultaty uzyskano dzięki upowszechnianiu doświadczeń nowatorów — przodowników pracy. Moskiewska Rada Zw. Zaw. stale urządza zebrania aktywu pracowników budowlanych stolicy, na których omawiane są osiągnięcia i sposoby pracy poszczególnych załóg budowlanych. Urządzane są również na budowach spotkania z przodownikami pracy i laureatami Nagrody Stalinowskiej, którzy zaznają się ze sposobami swej pracy i demonstrują je zebranym. Podobne pokazy organizowała Moskiewska Rada w parku w Sokolnikach, gdzie wokół „Domu Budowlanych” w lipcu 1951 r. zebrało się powyżej 100 tysięcy ludzi.

Drugi artykuł w dziale doświadczeń związkowych piera E. Fomina nosi tytuł „Propaganda zagadnień wytwórczo-technicznych w przedsiębiorstwach produkcji aut i traktorów”. Powołując się na słowa Lenina, wskazującego na

konieczność prowadzenia długofalowej, systematycznej, uporczywej i wszechstronnej propagandy zadań produkcyjnych, autor omawia na szeregu przykładów ten dział pracy związkowej. Fomin w sposób przekonujący wykazuje jak decydujące znaczenie dla gospodarki państwa socjalistycznego przedstawia się ta propaganda. Autor omawia rozmaite i bogate formy zadań produkcyjnych stosowanych w fabrykach wytwarzających automobile i traktory. Artykuł dostarcza dużo ciekawego materiału, z którym powinni zapoznać się nasi aktywiści związkowi.

W dziale „Konsultacje” W. Gałkin przypomina w artykule pt. „Związki zawodowe w okresie Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej Związku Radzieckiego (1944—1945)” sławne dzieje radzieckiego ruchu związkowego w okresie zmagania z hitleryzmem. Dział „Z międzynarodowego ruchu robotniczego” przynosi dwa interesujące artykuły N. Władimirowa „Masy pracujące Egiptu w walce o pokój i niezawisłość narodową” oraz prof. I. Konstantina i K. Nikity „Ochrona pracy w Rumuńskiej Republice Narodowej”.

Łutowy numer „Profesjonalnych Sojuszów” rozpoczyna się artykułem redakcyjnym pt. „Nowy zryw socjalistycznego współzawodnictwa” omawiający sytuację na tym odcinku pracy związkowej po VI Plenum WCSPS. Artykuł, nawiązując do ogłoszonego przez Centralny Urząd Statystyczny sprawozdania z wykonania państwowego planu gospodarczego w r. 1951, ocenia uzyskane rezultaty, jako nowy, wielki krok Republiki Rad na drodze do komunizmu.

„Sukcesy rozwoju naszej gospodarki narodowej — stwierdza artykuł — są ucieleśnieniem leninowsko-stalinowskich idei o socjalistycznym współzawodnictwie i w dużej mierze zawdzięcza się je nowym warunkom współzawodnictwa, zaleconym na rok 1951 przez CK WKP(b) i Radę Ministrów ZSRR”.

Redakcja podaje najważniejsze spośród tych warunków: obowiązkowe wykonanie planów państwowych przez każdy oddział i całe przedsiębiorstwo w ustalonych asortymentach, polepszanie jakości wyrobu i obniżanie kosztów własnych produkcji, ekonomia surowca i materiałów, prawidłowe wykorzystywanie wewnętrznych rezerw w przemyśle i gospodarce rolnej, stosowanie nowej techniki i przodującej technologii, dalsze podwyższanie wydajności pracy i kultury wytwarzania. W artykule omawia się nowe inicjatywy we współzawodnictwie pracy, które w ostatnich czasach bądź to były podejmowane, bądź też są upowszechniane na terenie Związku Radzieckiego. Specjalny ustęp poświęcono omawianiu wad i błędów popełnionych przez związki zawodowe na odcinku współzawodnictwa.

„Kobiety radzieckie — aktywni budowniczowie komunizmu” — to tytuł

drugiego artykułu redakcyjnego wydrukowanego w przededniu międzynarodowego święta kobiet.

Przypominając ciężką dolę kobiet w Rosji przedrewolucyjnej oraz sytuację ich w krajach kapitalistycznych, artykuł wskazuje, że dopiero Wielka Rewolucja Październikowa rzeczywiście uwolniła kobiety rosyjskie od więzów społecznych, gospodarczych i duchowych, jakimi spętał je ustrój kapitalistyczny. Partia bolszewicka podniosła kobietę radziecką na poziom zupełnie nieosiągalny dla kobiet w krajach kapitalistycznych. Konstytucja Stalinowska zapewniła kobietom „równe prawa z mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia” gospodarczego, kulturalnego i społeczno-politycznego.

W oddzielnym ustępie omówione zostały zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy wśród kobiet: konieczność najszerzego wciągania ich do pracy nad budową komunizmu, opieka nad kobietą pracującą, dbałość o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wciąganie ich do kółek i szkół stachanowskich itd.

W dziale „Pomoc w kształceniu ekonomicznym” znajdujemy wyjątkowo ciekawy artykuł kandydata nauk ekonomicznych M. Diemczenko pt. „Wydajność pracy w przemyśle ZSRR i drogi do jej podwyższenia”.

Stały dział pisma „Z doświadczeń pracy związkowej” zawiera na pierwszym miejscu niemniej aktualny dla nas artykuł znanego radzieckiego działacza związkowego, kierownika Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego WCSPS tow. S. Jegurazdowa pt. „Uwagi na temat podsumowania sprawo-

zdań i wyborów organów związkowych w przedsiębiorstwach i urzędach”.

Autor trafnie stwierdza, że:

„każda kampania sprawozdawczo-wyborcza staje się jednocześnie przeglądem całej wielostronnej pracy prowadzonej przez związki zawodowe pod kierunkiem partii bolszewickiej, sprzyja organizacyjnemu krzepnięciu związków zawodowych, umocnieniu więzi łączącej organy związkowe. Z szerokimi masami pracującymi, wzmacnia aktywność tych mas podnosząc poziom całej pracy związkowej”.

Jegurazdow podaje, że ogółem w ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej brało udział ok. 30 milionów związkowców. Prawie 4 miliony z nich uczestniczyło w dyskusjach. Przebieg kampanii pozwala autorowi na stwierdzenie, że organizacje związkowe w roku sprawozdawczym osiągnęły w swojej pracy wiele sukcesów, że praca związkowa na ogół się poprawiła. Jednocześnie jednak wskazuje on na niedociągnięcia i błędy w działalności poszczególnych ogniw związkowych, które w przebiegu ocen i dyskusji prowadzonej w ramach kampanii zostały ujawnione.

„Najważniejsze w kierowaniu organizacjami związkowymi — mówi autor w końcowym ustępie artykułu — to praca z ludźmi, przyciągnięcia szerokiego aktywu, wytworzenie w każdym pracowniku i aktywiście związkowym poczucia odpowiedzialności za poruczone mu odcinek pracy, zwalczanie niedociągnięć, gotowość przezwycięzenia wszelkich trudności w robocie. Tylko w walce z przeciwnościami — uczy

Towarzysz Stalin — wykuwają się prawdziwe kadry”.

Drugi artykuł w dziale „Z doświadczeń” to praca zastępcy kierownika Wydziału Pracy Produkcyjno-Masowej WCSPS — A. Karsakowa pt. „Twórcza współpraca pracowników nauki i produkcji”.

Na wstępie autor daje zarys rozwoju tej współpracy, która narodziła się w przebiegu socjalistycznego współzawodnictwa. Wskazując na ważną rolę, jaką przypada Związkom Zawodowym w organizowaniu kontaktów świata nauki z robotnikami zatrudnionymi w produkcji, Karsakow wskazuje na szeregu przykładów, jak wspaniałe rezultaty osiągnięte zostały dzięki tej współpracy w dziedzinie racjonalizacji.

W dziale „Z historii radzieckich związków zawodowych” znajdujemy interesujący artykuł D. Cejtlina pt. „Związki zawodowe i rady zakładowe w 1917 roku”. Autor zajął się w swojej publikacji najciekawszym bo przygotowującym Wielką Rewolucję Październikową, okresem roku 1917. Burżuazyjno-demokratyczna lutowa rewolucja stworzyła szerokie możliwości dla utworzenia masowego ruchu zawodowego.

W artykule pt. „Umowy zbiorowe w ZSRR” S. Moskałenki zamieszczonym w dziale „Konsultacja” omówione zostały dotychczasowe doświadczenia przy zawieraniu umów oraz wskazania w tej dziedzinie na rok bieżący. Autor specjalnie podkreśla wagę czynnika odpowiedzialności administracji i związków zawodowych za wykonanie zobowiązań zamieszczanych w umowach zakładowych. (L. P.)

Redaguje: Komitet — Wydawca: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Miodowa 3, tel. 6.12.90

WARUNKI PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę miesięcznika „Przegląd Związkowy” przyjmuje Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH” w Warszawie, ul. Srebrna 12 i wszystkie agencje pocztowe.

Należność za prenumeratę wpłaca się jednocześnie z zamówieniem na konto PKO — 13152/110 lub przekazem pocztowym.

Prenumerata wynosi rocznie 14.40 zł — półrocznie 7.20, kwartalnie 3.60 zł — pojedynczy numer 1.20 zł.

PRENUMERUJCIE PRASĘ ZWIĄZKOWĄ

czasopisma związkowe są nieodzownym materiałem szkoleniowym i propagandowym dla aktywu związkowego

„BHP — PRZYJACIEL PRZY PRACY“

Miesięcznik instrukcyjno-popularyzacyjny z zakresu bhp, mający na celu upowszechnianie zasad ochrony pracy. „Przyjaciel przy pracy“ popularnie ujmuje wskazówki przestrzegania zasad bhp. Pismo omawia osiągnięcia i braki w dziedzinie ochrony pracy i daje konkretne wskazówki unikania wypadków. „Przyjaciel przy pracy“ winien się znaleźć przede wszystkim w ręku każdego referenta bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz Społecznego Inspektora Pracy.

Cena egz. zł 0,60. Konto PKO I-13154/110. Prenumerata kwartalna zł 1,80.

„ŚWIETLICA“

Ilustrowany miesięcznik CRZZ zamieszcza materiały instrukcyjno-informacyjne z wszystkich dziedzin pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych.

W „Świetlicy“ aktywiści związkowi znajdą ideologiczne założenia swej pracy i praktyczne wskazówki organizowania działalności kulturalno-oświatowej ze specjalnym uwzględnieniem prac świetlicowych.

Cena egz. zł 1,80. Konto PKO I-14608/110. Prenumerata kwartalna zł 5,40.

„DZIAŁKOWIEC“

Miesięcznik CRZZ, zamieszcza artykuły omawiające problematykę ogrodnictwa działkowego, zagadnienia użytkowania pracowniczych ogrodów działkowych oraz prowadzi stałą skrzynkę porad fachowych.

Pismo powinno znaleźć się w ręku każdego działkowca.

Cena egz. zł 0,75. Konto PKO I-13156/110. Prenumerata kwartalna zł 2,25.

W a r u n k i p r e n u m e r a t y :

Zamówienia na prenumeratę przyjmuje PPK „RUCH“ — Warszawa, ul. Srebrna 12 i wszystkie Agencje Pocztowe.

Należność za prenumeratę wpłaca się do dnia 15 każdego miesiąca za miesiąc następujący.

Cena numeru zł 1 gr. 20

